

Theodore Kaczynski

Manifesto

Also known as:

“Industrial Society and Its Future”

„Unabomber Manifesto”

Znany również jako:

„Rewolucja Przemysłowa i Jej Przyszłość”

„Manifest Unabombera”

Manifest

Theodora Kaczynskiego

Tłumaczenie z pierwszej ręki
autorstwa Gałęziorekiego Czempiona
Edycja I - najpierwotniejsza



Gałęzioreki Czempion, Tłumacz Manifestu
~wizja artystyczna nieznanego autorstwa

Spis treści

OD GAŁĘZIOREKIEGO CZEMPIONA DO CZYTELNIKA	5
PSYCHOLOGIA WSPÓŁCZESNEJ LEWICOWOŚCI	8
POCZUCIE NIŻSZOŚCI	9
NADUSPOŁECZNIE	14
PROCES WŁADZY	18
ZAJĘCIA ZASTĘPCZE	20
NIEZALEŻNOŚĆ	23
ŹRÓDŁA PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH	25
ZABURZENIE PROCESU WŁADZY W NOWOCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE	30
W JAKI SPOSÓB NIEKTÓRZY LUDZIE SIĘ PRZYSTOSOWUJĄ.....	37
MOTYWY NAUKOWCÓW.....	41
NATURA WOLNOŚCI	44
NIEKTÓRE ZASADY HISTORII	47
PRZEMYSŁOWO-TECHNOLOGICZNE SPOŁECZEŃSTWO NIE MOŻE BYĆ ZREFORMOWANE.....	51
OGRANICZENIA WOLNOŚCI SĄ NIEUNIKNIONE W PRZEMYSŁOWYM SPOŁECZEŃSTWIE	53
“ZŁE” RZECZY ZWIĄZANE Z TECHNOLOGIĄ NIE MOGĄ BYĆ ODDZIELONE OD “DOBRYCH”	57
TECHNOLOGIA JEST ZNACZNIE POTĘŻNIEJSZĄ SIŁĄ SPOŁECZNĄ NIŻ CHĘĆ BYCIA WOLNYM	59

PROSTSZE PROBLEMY SPOŁECZNE OKAZAŁY SIĘ TRUDNE.....	65
REWOLUCJA JEST PROSZKA NIŻ REFORMOWANIE.....	67
KONTROLA LUDZKICH ZACHOWAŃ.....	69
RASA LUDZKA NA ROZDROŻU	77
LUDZKIE CIERPIENIE	80
PRZYSZŁOŚĆ.....	83
STRATEGIA	88
DWA TYPY TECHNOLOGII.....	99
ZAGROŻENIE ZE STRONY LEWICOWOŚCI.....	102
NOTKA KOŃCZĄCA.....	110
NOTES / NOTATKI.....	111

OD GAŁĘZIOREKIEGO CZEMPIONA DO CZYTELNIKA

Tłumaczenie nie zostało klepnięte przez następujące instytucje: Unię Europejską, IPN, NSA, MEN, NASA, GRU, CBA, CBS, NSDAP, PZPR, KGB, FBI, UC Berkeley, CIA i inne.. a szkoda.. Z tego względu niestety wstęp został wykastrowany z ideologicznego bełkotu i kodeksu moralnego, przestróg i tym podobnych. Nie będę też zamieszczał tu biografii Theodora, ten kto ma wystarczająco gałęzie ręce, żeby posługiwać się wyszukiwarką, ten sam znajdzie co go interesuje na ten temat.

Jaki jest manifest, każdy widzi. Nie zamieściłem tutaj też żadnych wzmianek, które mogłyby ukierunkować Cię negatywnie albo pozytywnie do tego co tutaj przeczytasz. Staralem się możliwie najlepiej oddać to co jest istotą manifestu, zmieniłem konstrukcje niektórych zdań, żeby przeciętny człowiek był w stanie je zrozumieć. Uproszczone zostało też co nieco język (wiele słów zostało wyjaśnionych bez przypisów).

Poza tym jest jeszcze tylko jedna rzecz. Fakt to fakt, nieważne od kogo pochodzi i w jaki sposób jest podany, jeśli informacja jest faktem to nie ma co się przed nią bronić, trzeba ją przyjąć taką jaka jest. Nieważne czy przedstawił Ci ją wróg, czy najlepszy przyjaciel. Kastrowanie informacji z otoczki ideologicznej czy uczuciowej jest przydatną cechą, której nabycia Ci życzę.

A teraz zapraszam do przeczytania tego co Theodore Kaczynski - Amerykanin o rodzimie brzmiącym dla nas nazwisku, zwany Unabomberem, sabotażysta długo nieuchwytny dla FBI, a także świetnie rokujący niedoszły profesor z IQ sięgającym 170 punktów, ma Ci do powiedzenia w sprawie świata, w którym żyjemy.

1. Rewolucja Przemysłowa i jej konsekwencje stały się katastrofą rasy ludzkiej. Znacząco zwiększyły długość życia tych z nas, którzy żyją w “rozwinętych” krajach, ale z drugiej strony zdestabilizowała społeczeństwo, uczyniła życie niedającym satysfakcji, poddała ludzi upokorzeniom, doprowadziła do wszechobecnego psychicznego cierpienia (w Trzecim Świecie także i fizycznego) i spowodowała poważne zniszczenia dla przyrody. Kontynuowanie rozwoju technologii tylko pogorszy sytuację. Na pewno podda istoty ludzkie większym upokorzeniom i doprowadzi do jeszcze większego zniszczenia przyrody, prawdopodobnie spowoduje większy rozłam społeczeństwa i psychiczną mękę, a to może doprowadzić do zwiększenia występowania cierpienia fizycznego nawet w krajach “rozwinętych”.

2. System przemysłowo-technologiczny może przetrwać lub może upaść. Jeśli przetrwa, to MOŻE ostatecznie osiągnąć niski poziom fizycznego i psychicznego cierpienia, ale tylko to po przejściu przez długi i bardzo bolesny okres przystosowania i tylko za cenę trwałego zredukowania ludzi i wielu innych istot żywych do syntetycznych produktów i marnych trybów społecznej maszyny. Ponadto, jeśli system przetrwa to te konsekwencje będą nieuniknione. Nie istnieje sposób by zreformować lub zmodyfikować system tak, by zapobiec pozbawieniu ludzi godności i niezależności.

3. Jeśli system upadnie to konsekwencje wciąż będą bardzo bolesne. Ale im bardziej system się rozrasta tym bardziej katastrofalne skutki przyniesie jego upadek. A więc lepiej, jeśli upadnie jak najwcześniej.

4. W związku z tym, nawołujemy do rewolucji przeciwko przemysłowemu systemowi. Ta rewolucja może, ale nie musi stosować przemocy; może być nagłym lub względnie stopniowym procesem rozciągniętym na kilka dekad. Nie możemy przewidzieć jak ona dokładnie będzie wyglądała. Ale możemy zarysować w bardzo ogólny sposób kroki, które ci, którzy nienawidzą przemysłowego systemu powinni podjąć, aby przygotować tor dla rewolucji przeciwko obecnemu systemowi społeczeństwa. To nie

ma być POLITYCZNA rewolucja. Ma na celu obalenie nie rządów, lecz ekonomicznego i technologicznego fundamentu obecnego społeczeństwa.

5. W tym artykule poświęcamy uwagę tylko kilku negatywnym aspektom, które wyrosły z systemu przemysłowo-technologicznego. O innych aspektach wspominamy krótko, lub je pomijamy. To nie znaczy jednak, że te aspekty są nieważne. Ze względów praktycznych musimy ograniczyć dyskusję do kwestii, które otrzymały niewystarczająco dużo uwagi lub w których mamy coś nowego do powiedzenia. Na przykład, od kiedy mamy dobrze rozwinięte ruchy ochrony środowiska, napisaliśmy niezbyt wiele o degradacji środowiska i zniszczeniu dzikiej przyrody, chociaż że uważamy te sprawy za wyjątkowo istotne.

PSYCHOLOGIA WSPÓŁCZESNEJ LEWICOWOŚCI

6. Prawie każdy zgodzi się, że żyjemy w społeczeństwie pełnym problemów. Jednym z najpowszechniejszych objawów szaleństwa naszego świata jest lewicowość, więc omówienie psychologii lewicy może posłużyć za wstęp do omówienia problemów współczesnego społeczeństwa w ogólności.

7. Ale czym jest lewicowość? Podczas pierwszej połowy XX w. lewicowość mogła być tożsama z socjalizmem. Dziś ten ruch jest podzielony i nie jest jasne, kogo można nazwać lewicowcem. Mówiąc o lewicowcach w tym akapicie mamy na myśli głównie socjalistów, kolektywistów, “poprawnych politycznie”, feministki, walczących o prawa gejów, zwierząt, itp. Ale nie wszyscy związani z tymi ruchami są lewicowcami. To co chcemy osiągnąć, to omówić lewicowość nie jako ruch, czy ideologię, a jako typ psychologiczny, a raczej zestaw powiązanych typów. To co mamy na myśli poprzez “lewicowość” stanie się jaśniejsze podczas omawiania lewicowej psychologii. (Zobacz również paragrafy 227-230)

8. Mimo to, nasza koncepcja lewicowości pozostanie nadal mniej jasna niż byśmy tego chcieli, ale nie wydaje się, żeby istniał sposób, aby temu zaradzić. Wszystko co próbujemy tutaj zrobić to wskazać w orientacyjny i przybliżony sposób dwie psychologiczne tendencje, które podejrzewamy o napędzanie współczesnej lewicy. W żadnym wypadku nie twierdzimy, że mówimy CAŁĄ prawdę o lewicowej psychologii. Ponadto, nasze omówienie dotyczy tylko współczesnej lewicy. Pozostawiamy otwartą kwestią to, czy nasze omówienie można odnieść do lewicy z XIX i wczesnego XX w.

9. Dwie psychologiczne tendencje, które kryją się u podstaw współczesnej lewicy nazywamy “poczuciem niższości” i “naduspolecznieniem”. Poczucie niższości jest charakterystyczne dla współczesnej lewicy jako całości, podczas gdy naduspolecznienie jest charakterystyczne tylko dla pewnej części współczesnej lewicy; akurat tej wysoce wpływowej.

POCZUCIE NIŻSZOŚCI

10. Przez “poczucie niższości” rozumiemy nie tylko poczucie niższości sensu stricto, ale całe spektrum powiązanych cech; niską samoocenę, poczucie bezsilności, skłonności depresyjne, defetyzm, poczucie winy, nienawiść do samego siebie, itp. Dowodzimy, że współcześni lewicowcy posiadają część z tych cech (mniej lub bardziej stłumionych) oraz że cechy te decydują o kierunku współczesnej lewicy.

11. Gdy ktoś uważa za uwłaczające niemalże wszystko, co się o nim mówi (lub o grupach, z którymi się identyfikuje), wnioskujemy, że ma poczucie niższości lub niską samoocenę. Skłonność ta uwidacznia się wśród działaczy na rzecz praw mniejszości, niezależnie od tego, czy należą do mniejszości, których praw bronią. Są oni wyczuleni na miana, którymi określa się mniejszości, a także wszystko co dotyczy tych mniejszości. Terminy “murzyn”, “żółty”, “inwalida”, “babka” stosowane wobec Afrykanina, Azjaty, osoby niepełnosprawnej i kobiety początkowo nie posiadały obraźliwego ładunku. “Kobitka” i “babka” były zaledwie żeńskimi odpowiednikami “kolesia”, “gościa” i “faceta”. Negatywny wydźwięk został tym terminom nadany przez samych działaczy. Niektórzy działacze na rzecz praw zwierząt posunęli się do tego, żeby odrzucić słowo “zwierzątko” w odniesieniu do zwierząt domowych i naciskali, aby używać zastępczego terminu “towarzysz zwierzęcy”. Lewicowi antropologowie ostrożnie unikają mówienia o ludach pierwotnych czegokolwiek, co mogłoby zostać zinterpretowane jako obraźliwe. Chcą by zastąpić słowo “prymitywny”, lub “pierwotny” słowem “niepiśmienny”. Wydają się wręcz przewrażliwieni na punkcie czegokolwiek, co mogłoby sugerować, że jakaś pierwotna kultura jest niższa względem naszej. (W żadnym wypadku nie sugerujemy, że prymitywne kręgi kulturowe SA niższe względem naszych. Jedyne wskazujemy nadwrażliwość lewicowych antropologów).

12. Ci najbardziej wyczuleni na punkcie słownictwa “niepoprawnego politycznie” nie są wcale typowymi czarnymi mieszkańcami getta, imigrantami z Azji, wykorzystywanymi kobietami, ani niepełnosprawnymi, lecz działaczami na rzecz

praw mniejszości, z których wielu nawet nie należy do “uciśniętej” grupy i w rzeczywistości pochodzi z uprzywilejowanej warstwy społecznej. Twierdzą politycznej poprawności stanowią uniwersytety, których profesorowie mają bezpieczne posady i zarobki gwarantujące wygodne życie, z których większość to heteroseksualni, biali mężczyźni z rodzin należących do klasy średniej i jej wyższej warstwy.

13. Wielu lewicowców mocno identyfikuje się z problemami grup, które są postrzegane jako słabe (kobiety), przegrane (Indianie amerykańscy), odpychające (homoseksualiści) lub w jakiś sposób gorsze. Sami lewicowcy czują, że te grupy są gorsze. Sami nigdy by nie przyznali, że mają takie odczucia, jednak to właśnie dlatego, że postrzegają te grupy jako gorsze, potrafią identyfikować się z ich problemami. (W żadnym wypadku nie sugerujemy, że kobiety, Indianie, itd. SĄ gorsi; odnosimy się jedynie do lewicowej psychiki)

14. Feministki desperacko próbują udowodnić, że kobiety są tak samo silne i uzdolnione jak mężczyźni. Najwyraźniej dręczy je obawa, że kobiety mogą NIE być tak silne i uzdolnione jak mężczyźni.

15. Lewicowcy na ogół nienawidzą wszystkiego, co jest postrzegane jako silne, dobre i udane. Nienawidzą Ameryki, nienawidzą cywilizacji zachodniej, nienawidzą białych mężczyzn, nienawidzą rozsądku. Powody, które lewicowcy podają za przyczynę nienawiści wobec zachodu, itp. wyraźnie nie odpowiadają ich prawdziwym motywom. MÓWIĄ, że nienawidzą zachodu, ponieważ jest wojowniczy, imperialistyczny, seksistowski, etnocentryczny (w skrócie wywyższa swój krąg kulturowy ponad inne) itd., lecz gdy tylko te same mankamenty występują w krajach socjalistycznych lub wśród pierwotnych kręgów kulturowych, lewicowcy szukają wymówek, lub co najwyżej NIECHĘTNIE przyznają, że te mankamenty istnieją, podczas gdy ENTUZJASTYCZNIE je wskazują (często wyolbrzymiając), gdy tylko się pojawiają w cywilizacji zachodniej. Jasne jest zatem, że te mankamenty nie są prawdziwym

powodem nienawiści lewicowca wobec Ameryki i zachodu. On nienawidzi Ameryki i zachodu, ponieważ są silne i udane.

16. Słowa takie jak “pewność siebie”, “samodzielność”, “inicjatywa”, “przedsięwzięcie”, “ optymizm”, itp. odgrywają niewielką rolę w słowniku liberalnej lewicy. Lewicowiec jest anty-indywidualistyczny i pro-kolektywistyczny. Żąda, aby to społeczeństwo rozwiązywało problemy wszystkich, zaspokajało potrzeby wszystkich i opiekowało się wszystkimi. Nie jest typem osoby, która posiada wewnętrzne poczucie pewności, że może samodzielnie rozwiązać swoje problemy i zaspokoić swoje własne potrzeby. Lewicowiec jest wrogi wobec pojęcia konkurencji, ponieważ głęboko w środku czuje, że jest przegrany.

17. Formy sztuki, które przemawiają do współczesnych intelektualistów lewicowych na ogół ukazują wstręt, klęskę i rozpacz, innym razem też przybierają orgiastyczny ton, odrzucający rozsądną kontrolę nad sobą, jakby nie było nadziei na osiągnięcie czegokolwiek poprzez rozsądną kalkulację i pozostało jedynie zanurzyć się w uczuciu chwili.

18. Współcześni lewicowi filozofowie na ogół podważają rozum, naukę, obiektywną rzeczywistość i upierają się, że wszystko jest kulturowo względne. To prawda, że można zadawać pytania o podwaliny wiedzy naukowej oraz jak, jeżeli w ogóle, może zostać zdefiniowane pojęcie obiektywnej rzeczywistości. Oczywistym jednak jest, że współcześni filozofowie lewicowi nie są po prostu chłodno rozumującymi logikami systematycznie analizującymi fundamenty poznania. Są mocno zaangażowani emocjonalnie w ofensywę wobec prawdy i rzeczywistości. Atakują te pojęcia z własnej potrzeby psychicznej. Po pierwsze, ich atak to upust wrogości i w stopniu w jakim się udaje, zaspokaja potrzebę dążenia do władzy. Co ważniejsze, lewicowiec nie cierpi nauki i rozsądku, ponieważ klasyfikują one przekonania jako prawdziwe (udane, wyższe), a inne jako fałszywe (błędne, niższe). Poczucie niższości lewicowca jest tak głębokie, że nie może on znieść klasyfikowania jednych rzeczy jako udanych lub lepszych, a innych jako nieudanych lub gorszych. Jest to również podstawą odrzucenia

przez wielu lewicowców pojęcia choroby umysłowej oraz użyteczności testów IQ. Lewicowcy są wrodzi genetycznym wytłumaczeniem ludzkich możliwości lub zachowania, ponieważ takie wytłumaczenia na ogół sprawiają, że pewne osoby wyglądają na lepsze lub gorsze względem innych. Lewicowiec woli oddać społeczeństwu zasługi, jak i obarczyć je winą za możliwości jednostki lub ich brak. Jeżeli zatem osoba jest “gorsza”, to nie jest jej wina, lecz społeczeństwa, ponieważ nie został wychowany jak należy.

19. Lewicowiec na ogół nie jest typem osoby, którą poczucie niższości czyni bufonem, egotystą, tyranem, samolubem, bezwzględny współzawodnikiem. Taki typ osoby nie stracił całej wiary w siebie. Ma brak poczucia władzy i własnej wartości, ale wciąż jest w stanie postrzegać siebie, jako zdolnego do bycia silnym, a jego próby uczynienia siebie silnym powodują przykre zachowanie. [1] Tymczasem lewicowiec jest od tego daleki. Jego poczucie niższości jest tak głęboko zakorzenione, że nie jest w stanie postrzegać siebie, jako osobę silną i wartościową. Stąd kolektywizm lewicowca. Może czuć się silny tylko, jako członek większej organizacji lub dużego ruchu, z którym się identyfikuje.

20. Warto zauważyć masochistyczne tendencje taktyk lewicy. Lewicowcy protestując kładąc się przed kołami pojazdów, umyślnie prowokują policję lub rasistów do nadużyć, itd. Ta taktyka może często być efektywna, jednak wielu lewicowców nie stosuje jej jako środka do osiągnięcia celu, lecz dlatego, że WOLA masochistyczne taktyki. Nienawiść do samego siebie jest cechą lewicowca.

21. Lewicowcy mogą twierdzić, że ich działalność jest powodowana współczuciem i zasadami moralnymi. Zasady moralne mogą odgrywać rolę w przypadku lewicowca typu naduspołecznionego. Jednakże współczucie i zasady moralne nie mogą być głównym motywem lewicowej działalności. Wrogość jest zbyt widocznym składnikiem postawy lewicowca; tak samo jak dążenie do władzy. Co więcej, sporo zachowań lewicowca nie jest rozsądkowo obliczona by dawać korzyści ludziom, którym lewicowiec twierdzi, że próbuje pomóc. Na przykład, jeśli ktoś uważa, że

akcja afirmatywna jest dobra dla czarnych, czy jest sens żądać tej akcji afirmatywnej na wrogich i dogmatycznych warunkach? Oczywiście bardziej produktywnie byłoby podjęcie dyplomatycznych i pojednawczych kroków, które czyniłyby, chociaż słowne i symboliczne ustępstwa wobec białych, którzy myślą, że akcja afirmatywna ich dyskryminuje. Jednak lewicowi działacze nie stosują takiego podejścia, ponieważ nie zaspokoiliby to ich potrzeb emocjonalnych. Pomaganie czarnym nie jest ich prawdziwym celem. Zamiast tego problemy rasowe stanowią dla nich pretekst do wyrażania swojej wrogości i frustrującej żądz władzy. Czyniąc to w rzeczywistości krzywdzą czarnych, ponieważ wrogie nastawienie działaczy wobec białej większości zwiększa natężenie nienawiści rasowej.

22. Gdyby w naszym społeczeństwie w ogóle nie istniały problemy społeczne, lewicowcy musieliby WYMYŚLIĆ problemy, by dostarczyć sobie pretekst do robienia szumu.

23. Podkreślamy, że powyższy tekst nie rości sobie pretensji do bycia dokładnym opisem każdego, kogo można uznać za lewicowca. Jest to tylko orientacyjne wskazanie ogólnych skłonności lewicy.

NADUSPOŁECZNIENIE

24. Psychologowie używają pojęcia “uspołecznienie” do określania procesu, w którym dzieci są uczone takich zachowań i sposobów myślenia, których wymaga od nich społeczeństwo. Mówi się, że osoba dobrze uspołeczniiona wierzy i przestrzega kodeksu moralnego społeczeństwa i odnajduje się w niej. Wydaje się bez sensu twierdzenie, że lewicowcy są naduspołecznieni, bo są przecież postrzegani jako buntownicy. Niemniej jednak to stwierdzenie może być obronione. Wielu lewicowców nie jest aż takimi buntownikami jak może się wydawać na pierwszy rzut oka.

25. Kodeks moralny naszej społeczności jest tak wymagający, że nikt nie jest w stanie myśleć, czuć ani postępować wciąż pozostając w całkowitej zgodzie z tym kodeksem. Na przykład, nie możemy nikogo nienawidzić, jednak niemal każdy kogoś nienawidzi od czasu do czasu, niezależnie od tego, czy się do tego przed sobą przyznaje czy też nie. Niektórzy ludzie są tak wysoce uspołecznieni, że próba myślenia, czucia i moralnego zachowania stanowi dla nich poważne brzemię. Aby uniknąć poczucia winy, ciągle oszukują samych siebie w sprawie motywów, które nimi kierowały. Szukają moralnego wytłumaczenia swoich uczuć i działań, które w rzeczywistości nie mają ani krzty moralnego pochodzenia. Używamy pojęcia “naduspołeczniiony”, aby opisać taki właśnie typ ludzi. [2]

26. Naduspołecznienie może prowadzić do niskiej samooceny, poczucia bezsilności, defetyzmu, winy, itd. Jednym z najważniejszych sposobów, w który społeczeństwo uspołecznia dzieci jest wywoływanie u nich poczucia wstydu za zachowania i słowa, które stają w sprzeczności z oczekiwaniami społeczeństwa. Ta metoda stosowana w nadmiarze, lub w przypadku, gdy konkretne dziecko jest wysoce podatne na wymienione uczucia, prowadzi do tego, że dziecko wstydzi się SAMEGO SIEBIE. Co więcej, myśli i zachowanie osoby naduspołecznionej są kontrolowane przez oczekiwania społeczeństwa bardziej, niż w przypadku osoby mniej uspołecznionej. Większość ludzi bardzo często zachowuje się nieprzyzwoicie. Kłamią, popełniają

drobne kłamstwa, łamią przepisy drogowe, lenią się w pracy, nienawidzą kogoś, czynią złośliwości lub uciekają się do podstępnych sztuczek, by tylko wyprzedzić tego drugiego. Tymczasem nadmiernie uspołeczniiona osoba nie jest w stanie tak postępować, a jeśli jest, powoduje to u niej uczucie wstydu i nienawiści do samego siebie. Nadmiernie uspołeczniiona osoba nie jest w stanie nawet doświadczyć myśli i uczuć niezgodnych z powszechnie przyjętą moralnością nie czując przy tym winy. Nie jest w stanie myśleć “nieczysto”. Uspołecznienie to nie tylko kwestia moralności. Jesteśmy uspołecznianiani, by przyjąć normy społeczne zachowań określone przez moralność. Naduspołeczniiona osoba jest, więc trzymana na psychologicznej smyczy i marnuje życie jadąc po torze wyznaczonym przez społeczeństwo. U wielu naduspołeczniionych osobach wywołuje to poczucie skrępowania i bezsilności, co może być bardzo przykrym doświadczeniem. Sądzimy, że nadmierne uspołecznienie jest jedną z najdotkliwszych krzywd, które człowiek wyrządza człowiekowi.

27. Dowodzimy, że bardzo ważna i wpływowa część współczesnej lewicy jest naduspołeczniiona i stopień ich uspołecznienia ma ogromny wpływ na określenie nurtu współczesnej lewicy. Naduspołecznieni lewicowcy na ogół okazują się być intelektualistami lub należą do klasy średniej wyższej. Intelektualiści uniwersyteccy [3] tworzą najbardziej uspołecznioną grupę społeczną, a zarazem najbardziej lewicową.

28. Naduspołeczniiony lewicowiec usiłuje się zerwać ze swojej psychologicznej smyczy i dowieść swojej niezależności poprzez bunt. Zazwyczaj jednak nie jest wystarczająco silny, by zbuntować się przeciw podstawowym wartościom społeczeństwa. Ogólnie rzecz biorąc, cele współczesnych lewicowców NIE stoją w sprzeczności z powszechnie przyjętą moralnością. Wręcz przeciwnie, lewica przejmuje zaakceptowaną zasadę moralną, uznaje ją za swoją własną, a następnie oskarża ogół społeczeństwa o naruszanie tej zasady. Przykłady: równość rasowa, równość płci, pomoc ubogim, pokój, wolność wyrażania samego siebie, dobroć dla zwierząt. Zasadniczo chodzi o obowiązek służenia społeczeństwu przez jednostkę i obowiązek społeczeństwa opiekowania się tą jednostką. Wszystkie te wartości są

głęboko zakorzenione w naszym społeczeństwie (a przynajmniej od dłuższego czasu wśród klasy średniej i wyższej [4]). Wartości te są bezpośrednio, a także niejawnie wyrażane i z góry zakładane w większości materiałów prezentowanych nam za pośrednictwem środków medialnych głównego nurtu i systemu oświaty. Lewicowcy, w szczególności nadspołecznieni, zazwyczaj nie buntują się wobec tych zasad, lecz usprawiedliwiają swoją wrogość wobec społeczeństwa uznając (w pewnym stopniu słusznie), że społeczeństwo nie żyje zgodnie z tymi zasadami.

29. Oto przykład, w jaki sposób nadspołeczniiona lewica pokazuje swoje przywiązanie do społecznie przyjętych postaw, jednocześnie udając, że się przeciwko nim buntuje. Otóż wielu lewicowców nalega na prowadzenie akcji afirmatywnej, na wprowadzanie czarnych do prestiżowych zawodów, na lepszą edukację w szkołach dla czarnych i więcej pieniędzy dla tych szkół. Postrzegają sposób życia czarnej “podklasy” jako społeczną hańbę. Chcą zintegrować czarnego człowieka systemem, uczynić go członkiem zarządu, prawnikiem, naukowcem, żeby był zupełnie jak biały człowiek z klasy średniej wyższej. Lewica odpowie, że uczynienie z czarnego człowieka kopii białego jest ostatnią rzeczą, którą pragną. Przeciwnie, chcą ochronić kulturę afroamerykańską. Co jednak ma oznaczać owa ochrona kultury afroamerykańskiej? Z pewnością nic ponad jedzenie jedzenia dla czarnych, słuchania “czarnej” muzyki, ubierania się w stylu czarnych i chodzenia do kościoła lub meczetu dla czarnych. Innymi słowy, może dotyczyć jedynie powierzchownych kwestii. Natomiast we wszystkich ISTOTNYCH kwestiach lewica chce, by czarny człowiek przyjął standardy białej klasy średniej. Chcą, by studiował kierunki techniczne, został członkiem zarządu lub naukowcem, by zmarnował swoje życie wspinając się po drabinie statusu społecznego, by udowodnić, że czarni są tak samo dobrzy jak biali. Chcą, by czarni ojcowie byli “odpowiedzialni”, chcą by czarne gangi nie stosowały przemocy, itd. Przecież to są właśnie wartości systemu przemysłowo-technologicznego. System nie musi się wnikać w to, jakiej ktoś słucha muzyki, jakie nosi ubrania, jaką wyznaje religię, jeżeli tylko chodzi do szkoły, ma szanowaną pracę, wspina się po drabinie sukcesu społecznego, jest “odpowiedzialnym” rodzicem, nie stosuje przemocy itd. W rezultacie nadspołeczniiony lewicowiec chce zintegrować

czarnego człowieka z systemem i zmusić go do przyjęcia wartości systemu, choćby nie wiadomo jak temu zaprzeczał.

30. W żadnym wypadku nie twierdzimy, że lewicowcy, nawet naduspołecznieni, NIGDY nie buntują się przeciwko podstawowym wartościom społeczeństwa. Oczywiście, że czasem to robią. Niektórzy naduspołecznieni lewicowcy posunęli się do użycia przemocy, czyli zbuntowali się wobec jednej z najważniejszych zasad współczesnego społeczeństwa. Ich zdaniem przemoc jest formą “wyzwolenia”. Innymi słowy, posuwając się do przemocy przełamują psychologiczne bariery, które zostały im wpojone. Ponieważ są naduspołecznieni, bariery te były dla nich bardziej dotkliwe, niż dla innych, co wzmagало w nich potrzebę uwolnienia się. Zazwyczaj jednak usprawiedliwiają swój bunt pełen przemocy posługując się powszechnie akceptowanymi wartościami. Gdy używają siły, twierdzą, że tylko walczą z rasizmem, lub coś podobnego.

31. Zdajemy sobie sprawę z zastrzeżenia, które można mieć wobec powyższego, zwięzłego szkicu psychologii lewicowca. Rzeczywisty stan rzeczy jest złożony i próba dokładnego opisu wymagałaby napisania kilku tomów, nawet w przypadku, gdy wszystkie niezbędne dane były dostępne. Twierdzimy jedynie, że orientacyjnie wskazaliśmy dwie najważniejsze tendencje w psychologii współczesnej lewicy.

32. Problemy lewicowca wskazują na problemy społeczeństwa jako całości. Niska samoocena, skłonności depresyjne i defetyzm dotyczą nie tylko lewicy. Choć są szczególnie widoczne wśród lewicy, są one powszechne w całym naszym społeczeństwie. Ale dzisiejsze społeczeństwo usiłuje uspołecznić nas w większym stopniu, niż społeczeństwa dni wczorajszych. Eksperci mówią nam co jeść, jak ćwiczyć, jak uprawiać seks, jak wychowywać dzieci i wiele innych.

PROCES WŁADZY

33. Ludzie posiadają potrzebę (prawdopodobnie uzasadnioną biologicznie) czegoś, co będziemy nazywać “procesem władzy”. Jest to blisko związane z żądzą władzy (która jest powszechnie rozpoznawalna), nie jest jednak dokładnie tym samym. Proces władzy składa się z czterech części. Trzy najwyraźniejsze z nich to cel, wysiłek i osiągnięcie celu. (Każdy potrzebuje posiadać cele, których osiągnięcie wymaga wysiłku, jednocześnie chce odnieść sukces w realizacji przynajmniej części z nich). Czwartym składnikiem jest trudniejszy do zdefiniowania i nie musi dotyczyć każdego. Będziemy nazywać go niezależnością i omówimy go później (paragrafy 42-44).

34. Rozważmy hipotetyczny przypadek człowieka, który dostaje wszystko, czegokolwiek sobie zażyczy. Taki człowiek niewątpliwie posiada władzę, lecz wywoła to u niego dotkliwe psychologiczne problemy. Z początku będzie czerpał wiele radości, lecz z czasem zacznie czuć się wyraźnie znudzony i zniechęcony. Ostatecznie może popaść w kliniczną depresję. Historia pokazała, że próżniacy arystokraci popadali w dekadentyzm. Nie dotyczy to walczących arystokracji, które musiały podtrzymywać swoją władzę. Jednak próżniacze, bezpieczne arystokracje, które nie muszą się wysilać, zazwyczaj popadają w znudzenie, hedonizm i zdeprawowanie, pomimo posiadania władzy. To pokazuje, że władza to nie wszystko. Muszą być cele, które stanowiłyby zastosowanie dla władzy.

35. Każdy posiada cele. Chociażby zaspokojenie potrzeb fizycznych: pożywienia, wody, jakiegoś ubrania i schronienia odpowiedniego dla klimatu. Próżniaczy arystokrata dostaje te rzeczy bez wysiłku. Stąd jego znudzenie i zdeprawowanie.

36. Nieosiąganie ważnych celów, takich jak zaspokojenie podstawowych potrzeb fizycznych, prowadzi do śmierci. Nieosiąganie pozostałych celów prowadzi do frustracji. Nieustanne porażki w osiąganiu celów w życiu skutkują defetyzmem, niską samooceną lub depresją.

37. Aby zatem zapobiec poważnym problemom psychicznym, człowiek potrzebuje celów, których osiągnięcie wymaga wysiłku, a także musi odnosić stosunkowo wiele sukcesów ich osiąganiu.

ZAJĘCIA ZASTĘPCZE

38. Lecz nie każdy próżniaczy arystokrata popada w znudzenie i demoralizację. Na przykład, cesarz Hirohito zamiast popadać na samo dno dekadentckiego hedonizmu, poświęcił się biologii morza, zajęciu w którym stał się wybitny. Kiedy ludzie nie muszą się wysilać, aby zaspokoić swe fizyczne potrzeby często wyznaczają sobie sztuczne cele. W wielu przypadkach realizują te cele z tym samym wigorem i emocjonalnym zaangażowaniem z jakim szukaliby środków niezbędnych do przeżycia. A zatem arystokraci Cesarstwa Rzymskiego mieli swoje literackie aspiracje; wielu europejskich arystokratów parę wieków temu poświęcało ogromne ilości czasu i energii na polowania na dziką zwierzynę, chociaż że z pewnością nie robili tego dla mięsa; inni arystokraci prześcigali się w obnoszeniu się ze swym bogactwem by podnosić swój status; a jeszcze inni arystokraci, tacy jak Hirohito, poświęcili się nauce.

39. Używamy pojęcia “zajęcia zastępcze”, aby nazwać takie zajęcia, które służą realizacji sztucznych celów, które ludzie stawiają sobie jedynie po to by mieć jakikolwiek cel albo można powiedzieć, jedynie po to, by osiągnąć “satysfakcję”, którą czerpią z pogoni za celem. Przedstawimy tutaj prostą zasadę wykrywania zajęć zastępczych. Weźmy dla przykładu osobę, która poświęca dużo czasu i energii na realizację celu X, zadaj sobie pytanie: Jeśli ta osoba musiałaby poświęcić większość czasu i energii aby zaspokoić swe potrzeby biologiczne oraz jeśli wymagałoby to od niej użycia fizycznych i umysłowych zdolności w rozmaity i ciekawy sposób, to czy ta osoba czułaby się dotkliwie czegoś pozbawiona tylko przez to, że nie osiągnęła celu X? Jeśli odpowiedź brzmi nie, to wtedy pogoń osoby za celem X jest zajęciem zastępczym. Badania Hirohito w dziedzinie biologii morskiej w sposób oczywisty stanowią zajęcia zastępcze, całkiem jest bowiem pewne, że jeśli Hirohito musiałby spędzać swój czas na pracy nad interesującymi, lecz nienaukowymi zadaniami w celu uzyskania podstawowych środków niezbędnych do życia, to nie odczuwałby pustki z powodu z braku całej wiedzy o anatomii i cyklach życiowych morskich zwierząt. Z

drugiej zaś strony pogoń za seksem i miłością (na przykład) nie jest zajęciem zastępczym, ponieważ większość, ludzi nawet jeśli ich życie było satysfakcjonujące pod innymi względami, to czuliby pustkę w środku jeśli pożegnaliby się ze światem nie wchodząc wcześniej w związek z płcią przeciwną. (Jednakże pogoń za przesadną ilością seksu, większą niż ta osoba naprawdę potrzebuje, może być zajęciem zastępczym)

40. We współczesnym, uprzemysłowionym społeczeństwie nie trzeba wiele wysiłku, by zaspokoić swoje potrzeby fizyczne. Wystarczy przejść program szkoleniowy, by zdobyć jakieś skromne umiejętności, a następnie przychodzić do pracy punktualnie i wkładać minimalny wysiłek wymagany do zachowania stanowiska. Jedynymi wymaganiami są umiarkowana inteligencja i, co najważniejsze, zwykłe POSŁUSZEŃSTWO. Wystarczy tym się cechować, by mieć opiekę społeczeństwa od kołyski aż po grób. (Tak, istnieje margines społeczny, dla którego pozyskanie środków do życia nie jest tak oczywiste, lecz mówimy tutaj o większości społeczeństwa). Zatem nie jest zaskakujące to, że współczesne społeczeństwo jest pełne zajęć zastępczych. Zaliczają się do nich praca naukowa, osiągnięcia sportowe, pomoc humanitarna, twórczość artystyczna i literacka, wspinaczka po szczeblach drabiny korporacyjnej, gromadzenie pieniędzy i dóbr materialnych niedostarczających dodatkowego zaspokojenia fizycznego, oraz działalność społeczna nie dotycząca problemów istotnych dla samej osoby działacza, jak to ma miejsce w przypadku białych działaczy pracujących na rzecz praw niebiałych mniejszości. Wymienione zajęcia nie zawsze są zajęciami CZYSTO zastępczymi, ponieważ niektórzy ludzie mogą być kierowani po części przez potrzeby inne, niż chęć posiadania jakiegoś celu do zrealizowania. Motywację do pracy naukowej może częściowo stanowić chęć zdobycia prestiżu, w przypadku twórczości artystycznej może to być potrzeba wyrażania uczuć, a wojownicza działalność społeczna może być motywowana wrogością. Dla większości ludzi są to jednak zajęcia zastępcze. Przykładowo, większość naukowców prawdopodobnie przyzna rację, że “satysfakcja”, którą daje im praca jest ważniejsza, niż zarabiane pieniądze i prestiż, który zdobywają.

41. Dla, wielu, jeśli nie dla większości ludzi, zajęcia zastępcze są mniej satysfakcjonujące, niż realizowanie prawdziwych celów (czyli celów, które ludzie chcieliby osiągnąć nawet wtedy, gdy ich potrzeba procesu władzy została już zaspokojona). Wskazuje na to fakt, iż w większości przypadków ludzie głęboko zaangażowani w zajęcia zastępcze nigdy nie czują się syci, są ciągle w ruchu. Gromadzący pieniądze ciągle dąży do zgromadzenia większego bogactwa. Naukowiec prędzej zabierze się za następny problem, niż rozwiąże pierwszy. Biegacz długodystansowy nieustannie dąży do poprawienia czasów i dystansów. Wielu ludzi uprawiających zajęcia zastępcze powie, że dają im one dużo więcej satysfakcji, niż zaspokajanie “prozaicznych” potrzeb biologicznych, lecz jest tak, dlatego że w naszym społeczeństwie wysiłek wymagany do zaspokojenia potrzeb biologicznych został zredukowany do minimum. Co ważniejsze, w naszym społeczeństwie ludzie nie zaspokajają swoich potrzeb biologicznych w sposób NIEZALEŻNY, lecz poprzez funkcjonowanie jako części w bezkresnej maszynie społecznej. Natomiast w przypadku zajęć zastępczych, ludzie przeważnie posiadają znaczną niezależność.

NIEZALEŻNOŚĆ

42. Niezależność jako część procesu władzy nie musi być niezbędna dla każdej jednostki. Lecz część ludzi potrzebuje większego czy mniejszego stopnia autonomii przy osiągnięciu swych celów. Ich starania muszą być podejmowane z ich własnej inicjatywy i muszą być w całości przez nich prowadzone i kontrolowane. Jednak większość ludzi nie przejawia tej inicjatywy, wyznaczania kierunku ani sprawowania kontroli jako pojedyncze jednostki. Z reguły wystarczy im działanie jako członek MAŁEJ grupy. Stąd jeśli pół tuzina ludzi dyskutuje pomiędzy sobą na temat celu i udaje im się wspólnymi siłami osiągnąć cel, to ich potrzeba procesu władzy będzie zaspokojona. Ale jeśli będą pracować pod wpływem rozkazów nadanych żelazną pięścią, które nie dadzą im ani trochę niezależności w podejmowaniu decyzji i inicjatywy, to wtedy ich potrzeba procesu władzy nie zostanie zaspokojona. Tak samo się dzieje, gdy decyzje są podejmowane na gruncie kolektywu, gdy grupa podejmująca kolektywną decyzję jest tak duża, że rola pojedynczych jednostek jest nieistotna. [5]

43. To prawda, że niektóre jednostki wydają się nie posiadać silnej potrzeby niezależności. Ich dążenie do władzy jest albo słabe, albo zaspokajają je poprzez identyfikację z jakąś potężną organizacją, do której należą. Istnieją też bezmyślni, podobni zwierzętom, których zaspokaja jedynie czysto-fizyczne pojęcie siły (np. dobry żołnierz, który czerpie swoje poczucie siły z rozwijania umiejętności walki i jest całkiem zadowolony z używania ich w ślepej służbie dla swych dowódców.)

44. Wielu jednak ludzi właśnie poprzez proces władzy - czyli posiadanie celu, podejmowanie NIEZALEŻNEGO wysiłku i osiągnięcie tego celu - nabywa wysoką samoocenę, pewność siebie i poczucie władzy. Jeśli ktoś nie miał odpowiedniej okazji, aby przejść przez proces władzy to nawiedzają go konsekwencje takie jak (zależnie od jednostki i tego w jaki sposób proces władzy został zakłócony) znudzenie, demoralizacja, niska samoocena, poczucie niższości, defetyzm, depresja, niepokój, poczucie winy, frustracja, wrogość, przemoc wobec małżonka lub dziecka,

nienasycony hedonizm, wynaturzenia seksualne, bezsenność, zaburzenia w odżywianiu, itp. [6]

ŹRÓDŁA PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH

45. Jakikolwiek powyższe objawy mogą się pojawić w każdym społeczeństwie, ale we współczesnym, przemysłowym społeczeństwie są one obecne na porządku dziennym, w skali masowej. Nie jesteśmy pierwszymi, którzy mówią, że dzisiejszy świat oszalał. Taki stan rzeczy nie jest normalny dla społeczeństw ludzkich. Są powody, dla których można wierzyć, że pierwotny człowiek stresował się mniej i odczuwał mniejszą frustrację oraz był bardziej zadowolony z życia, niż współczesny człowiek. To prawda, że w pierwotnej społeczności wcale nie było tak kolorowo. Przemoc wobec kobiet była powszechna, tak jak na przykład wśród Australijskich aborygenów. Transseksualizm był dość powszechny pomiędzy niektórymi amerykańskimi plemionami Indian. Ale wydaje się, że OGÓLNIEMÓWIĄC te problemy, które wymieniliśmy w poprzednim paragrafie zdarzały się rzadziej pośród pierwotnych ludzi niż we współczesnym społeczeństwie.

46. Przypisujemy społeczne i psychiczne problemy współczesnego społeczeństwa faktowi, że społeczeństwa wymaga, by ludzie żyli w innych warunkach niż przyszło rasie ludzkiej wyewoluować oraz zachowywali się w sposób, który się zupełnie nie zgadza ze schematami zachowań, które rasa ludzka wykształciła podczas życia we wcześniejszych warunkach. Z tego, co już napisaliśmy jest jasne, że uznajemy brak możliwości odpowiedniego doświadczenia procesu władzy jako najważniejszy z nieprawidłowych warunków, który współczesne społeczeństwo narzuca ludziom. Lecz nie jest on jedynym. Zanim zajmiemy się przerwaniem procesu władzy, jako źródła problemów społecznych, omówimy kilka innych ich źródeł.

47. Pośród nieprawidłowych warunków będących na porządku dziennym we współczesnym społeczeństwie przemysłowym są: nadmierne zagęszczenie, odizolowanie człowieka od przyrody, zbyt gwałtowne zmiany społeczne i załamanie się naturalnie funkcjonujących drobnych wspólnot takich jak wielopokoleniowe rodziny, wioski czy plemiona.

48. Jest powszechnie wiadome, że przeludnienie wzmaga stres i agresję wśród ludzi. Stopień przeludnienia i izolacja człowieka od łona natury, których dziś jesteśmy świadkami są konsekwencjami postępu technologicznego. Wszystkie przedprzemysłowe społeczeństwa były w dominującej części wiejskie. Rewolucja Przemysłowa ogromnie powiększyła miasta i proporcje zamieszkujących je populacji. Nowoczesna technologia rolnicza sprawiła, że możliwe stało się wyżywienie populacji bardziej zagęszczonych, niż kiedykolwiek w dziejach historii. (Technologia zaostrza także efekt przeludnienia, ponieważ daje ludziom jeszcze większe możliwości zakłócania spokoju. Na przykład różnaitość hałasujących urządzeń: kosiarki, radia, motocykle itd. Jeśli ich użycie nie jest niczym nieograniczone, to ludzie, którzy chcieliby ciszy i spokoju frustrują się przez te hałasy. Jeśli ich jest ograniczone to wtedy ci, którzy używają tych urządzeń są sfrustrowani przez regulacje. Lecz jeśli te maszyny nigdy by nie zostały wynalezione, nie byłoby żadnego konfliktu i idącej z nim frustracji.)

49. Dla społeczeństw pierwotnych świat natury (który zwykle zmienia się tylko powoli) zapewniał stabilne ramy życia, a co za tym idzie poczucie bezpieczeństwa. We współczesnym świecie to ludzkie społeczeństwo dominuje nad naturą, nie odwrotnie. Współczesne społeczeństwo zmienia się bardzo gwałtownie właśnie dzięki zmianom technologicznym. A zatem, w naszym przypadku nie ma mowy o stabilnych ramach życia.

50. Konserwatyści to głupcy: Narzekają na upadek tradycyjnych wartości, jednocześnie zaś ochoczo wspierają postęp technologiczny i rozwój gospodarczy. Najwyraźniej nigdy nie przyszło im do głowy, że nie możesz dokonać gwałtownych, daleko idących zmian w technologii i gospodarce społeczeństwa bez jednoczesnego powodowania gwałtownych zmian we wszystkich innych aspektach społeczeństwa. A to właśnie takie gwałtowne zmiany nieuchronnie prowadzą do upadku tradycyjnych wartości.

51. Upadek tradycyjnych wartości do pewnego stopnia pociąga za sobą upadek więzi pomiędzy drobnymi, tradycyjnymi wspólnotami. Rozpad drobnych wspólnot jest podsycany poprzez współczesne warunki, które często wymagają, lub wymuszają na jednostkach przenoszenie się do nowych miejsc, a tym samym oddzielanie się od swych wspólnot. Ponadto, społeczeństwo technologiczne, aby prawidłowo funkcjonować, MUSI osłabić więzy rodzinne i lokalne wspólnoty. We współczesnym społeczeństwie jednostka musi być wierna w pierwszej kolejności systemowi, zaś drobnym wspólnotom dopiero na drugim miejscu. W przeciwnym przypadku wzajemne przywiązanie wewnątrz drobnych wspólnot byłoby silniejsze, niż wierność wobec systemu, a wspólnoty te dążyłyby do osiągnięcia przewagi kosztem systemu.

52. Załóżmy że funkcjonariusz publiczny albo członek zarządu powołuje swego kuzyna, przyjaciela albo znajomego z grupy religijnej na stanowisko zamiast kogoś lepiej wykwalifikowanego do tej roboty. Przywiązanie osobiste w tym przypadku wzięło górę nad wiernością wobec systemu, tego typu postępowanie jest postrzegane jako “nepotyzm” albo dyskryminacja”, oba są uważane za potworne zbrodnie we współczesnym społeczeństwie. Niedoszłe społeczeństwa przemysłowe, które nie były w stanie przywiązania osobistego i lokalnego podporządkować wierności wobec systemu, były na ogół wysoce niewydajne (Patrz: Ameryka Łacińska). A zatem zaawansowane przemysłowo społeczeństwo może tolerować tylko te drobne wspólnoty, które zostały wykastrowane, oswojone i przekształcone w narzędzia systemu. [7]

53. Zatłoczenie, gwałtowne zmiany i załamanie się wspólnot zostało szeroko uznane za źródło społecznych problemów. Lecz my nie wierzymy, że tylko one odpowiadają za stopień problemów z jakimi mamy do czynienia w dzisiejszym świecie.

54. Pewne miasta przedprzemysłowe były bardzo obszerne i zatłoczone, jednak ich mieszkańcy nie wydawali się doświadczać problemów psychicznych w takim samym stopniu jak człowiek współczesny. Obecnie w Ameryce wciąż istnieją niezatłoczone wiejskie obszary, a mimo to znajdziemy w nich te same problemy co w obszarach

miejskich, aczkolwiek nie są one aż tak dotkliwe. A zatem zatłoczenie wydaje się nie być decydującym czynnikiem.

55. Podczas XIX wieku na Dzikim Zachodzie mobilność ludności prawdopodobnie rozbiła wielopokoleniowe rodziny i drobne wspólnoty w stopniu, w jakim rozbite pozostały do dziś. Co prawda wiele rodzin nuklearnych żyło na własne życzenie w takiej izolacji, nie mając żadnych sąsiadów w przeciągu wielu mil, że nie należały do żadnej społeczności i wydaje się, że właśnie dlatego nie uświadczyły problemów, o których wspomnieliśmy wcześniej.

56. Co więcej, zmiany w społeczeństwie Dzikiego Zachodu były bardzo gwałtowne i gruntowne. Ktoś, kto urodził się w chacie z bali poza zasięgiem prawa i żywił się mięsem dzikiej zwierzyny, w wieku dojrzałym mógł już pracować w zawodzie żyjąc w uporządkowanej społeczności z skutecznie egzekwowanym prawem. Te zmiany, choć były bardziej gruntowne, niż te, z którymi spotyka się człowiek współczesny, wcale nie wydawały się powodować problemów psychicznych. W zasadzie społeczeństwo amerykańskie XIX w., w przeciwieństwie do współczesnego, charakteryzowało się optymizmem i pewnością siebie. [8]

57. Dowiedzimy, że różnica polega na tym, iż współczesny człowiek ma poczucie (w dużej mierze uzasadnione), że zmiany są mu NARZUCONE, podczas gdy XIX w. pionier miał poczucie (również w dużej mierze uzasadnione), że to on, osobiście, z własnej woli, wywołuje zmiany. Zatem pionier osiedlał się na kawałku ziemi, który sam wybrał i przekształcał go w gospodarstwo dzięki własnej pracy. W tamtych czasach całe hrabstwo mogło liczyć sobie zaledwie kilkaset mieszkańców i było zdecydowanie bardziej oddzielne i niezależne, niż dziś. Stąd też pionierzy, będący rolnikami należeli do względnie niewielkich grup tworząc nową, uporządkowaną wspólnotę. Można się spierać, czy powstanie takiej wspólnoty stanowiło rzeczywistą poprawę, w każdym razie jednak zaspokajało potrzebę procesu władzy pioniera.

58. Dałoby się wskazać przykłady innych społeczeństw, w których nastąpiła gwałtowna zmiana i/lub zanik więzów lokalnych wspólnot, w których nie nastąpiło ogromne odchylenie zachowań znane ze współczesnego społeczeństwa przemysłowego. Twierdzimy, że najistotniejszą przyczyną problemów społecznych i psychicznych współczesnego społeczeństwa jest fakt, iż ludzie mają niewystarczająco wiele okazji do przejścia przez proces władzy bez zakłóceń. Nie twierdzimy przy tym jednak, że współczesne społeczeństwo jest jedynym, w którym proces władzy został zaburzony. Prawdopodobnie większość, a być może wszystkie cywilizowane społeczeństwa w mniejszym lub większym stopniu ingerowały w proces władzy. Lecz to we współczesnym społeczeństwie przemysłowym problem jest ten szczególnie dotkliwy. Lewicowość, a przynajmniej jej współczesna (od połowy XX w.) forma, jest po części objawem deprivacji w odniesieniu do procesu władzy.

ZABURZENIE PROCESU WŁADZY W NOWOCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE

59. Ludzkie popędy możemy podzielić na trzy kategorie: (1) te, które można zaspokoić minimalnym wysiłkiem; (2) te, które można zaspokoić jedynie ciężką pracą; (3) te, których nie sposób dokładnie zaspokoić, bez względu na podejmowany wysiłek. Proces władzy to proces zaspokajania popędów z kategorii drugiej. Im więcej popędów znajduje się w kategorii 3, tym więcej wywołuje w człowieku frustracji, złości, a w końcu defetyzmu, depresji, itd.

60. We współczesnym społeczeństwie przemysłowym ludzkie popędy na ogół są wypychane do pierwszej i trzeciej kategorii, zaś na kategorię drugą składają się coraz liczniejsze, sztuczne potrzeby.

61. W społeczeństwach pierwotnych pozyskiwanie środków niezbędnych do przeżycia na ogół zaliczało się do kategorii 2: Środki te można było pozyskać jedynie w wyniku podjęcia intensywnej pracy. Dzisiejsze społeczeństwo zazwyczaj zapewnia środki przeżycia każdemu [9] w zamian za minimalny nakład pracy, stąd potrzeby fizyczne zostają zepchnięte do kategorii 1. (Kwestią sporną może być to, jaki nakład pracy uznamy za minimalny; zazwyczaj jednak zawody klas od niższej do średniej wymagają zaledwie POSŁUSZEŃSTWA. Siedzisz i stoisz tam, gdzie kazano ci siedzieć i stać, robisz to, co ci kazano i w sposób, jaki kazano ci to robić Rzadko masz okazję mocno się wysilać, a w każdym razie praktycznie nie posiadasz niezależności, więc potrzeba procesu mocy nie zostaje dobrze zaspokojona).

62. Popędy społeczne, takie jak seks, miłość i pozycja społeczna, często pozostają dziś w kategorii 2, w zależności od poszczególnej sytuacji osoby. [10] Jednakże, za wyjątkiem osób, które odczuwają szczególnie silną potrzebę osiągnięcia pozycji społecznej, wysiłek wymagany aby zapewnić te popędy społeczne nie wystarczy, by zaspokoić potrzebę procesu władzy.

63. Stworzono pewne sztuczne potrzeby, które zaliczają się do kategorii 2, a więc służą zaspokojeniu procesu władzy. Techniki reklamowe i marketingowe powstały po to, by przekonać wielu ludzi, że potrzebują rzeczy, o których ich dziadkom nawet się nie śniło. Potrzeba wielkiego wysiłku, aby zarobić pieniądze niezbędne do zaspokojenia tych sztucznych potrzeb, a więc dlatego zaliczają się one do kategorii 2. (Zobacz paragrafy 80-82). Człowiek współczesny musi zaspokajać swoją potrzebę procesu władzy głównie poprzez pogoń za sztucznymi potrzebami stworzonymi przez branżę reklamową i marketingową [11], oraz poprzez zajęcia zastępcze.

64. Wydaje się, że dla wielu ludzi, być może nawet dla większości, te sztuczne postacie procesu władzy nie są wystarczające. Motywem często powtarzającym się w pismach krytyków społecznych drugiej połowy XX w. jest poczucie bezcelowości dopadające wielu ludzi w dzisiejszym społeczeństwie. (Ta bezcelowość jest często nazywana innymi określeniami, takimi jak “anomia”, czy też “pustka klasy średniej”). Sugerujemy, że tzw. “kryzys tożsamości” jest w rzeczywistości poszukiwaniem poczucia celowości, a często poszukiwaniem zajęcia zastępczego. Być może egzystencjalizm jest w dużej mierze reakcją na bezcelowość dzisiejszego życia. [12] Bardzo powszechne w dzisiejszym społeczeństwie jest szukanie “spełnienia”. Uważamy jednak, że w przypadku większości ludzi podejmowane przez nich działanie, które ma na celu dostarczyć spełnienia (czyli zajęcia zastępcze) nie dostarcza satysfakcjonującego wyniku. Innymi słowy, nie zaspokaja w pełni potrzeby procesu władzy. (Patrz: paragraf 41). Potrzeba ta może zostać w pełni zaspokojona jedynie poprzez zajęcia, które mają jakiś cel zewnętrzny, takie jak potrzeby fizjologiczne, seks, miłość, pozycja społeczna, zemsta, itd.

65. Co więcej, gdy do osiągnięcia celów potrzeba zarabiania pieniędzy, wspinaczki po drabinie społecznej, czy też funkcjonowania jako część systemu w jakiś inny sposób, większość ludzi nie jest w stanie realizować swoich celów w sposób NIEZALEŻNY. Większość pracowników jest u kogoś zatrudniona, wobec czego, jak podkreśliliśmy w paragrafie 61, musi całymi dniami robić to, co zostało im nakazane. Nawet ludzie

posiadający własne firmy są niezależni tylko w małym stopniu. Właściciele małych firm oraz przedsiębiorcy nieustannie narzekają, że nadmierne regulacje rządowe wiążą im ręce. Część z tych regulacji jest bez wątpienia niepotrzebna, lecz przeważnie regulacje rządowe są kluczowymi i nieuniknionymi elementami naszego niezwykle złożonego społeczeństwa. Spora część właścicieli małych firm działa dziś w ramach franczyzy. Kilka lat temu Wall Street Journal doniósł, że wiele z firm udzielających franczyzy wymaga od kandydatów przejścia przez test, który został zaprojektowany w taki sposób, by WYKLUCZAĆ tych, którzy przejawiali kreatywność i inicjatywę, ponieważ tego typu osoby są niewystarczająco potulne, by być posłusznym wobec systemu franczyzowego. Wykluczyło to możliwości posiadania małej firmy u wielu spośród tych ludzi, którzy potrzebują najwięcej niezależności.

66. Dziś dla wielu ludzi większą wartość ma to, co system może zrobić ZA nich lub DLA nich, niż to, co sami mogą zrobić dla siebie. A to co robią sami dla siebie jest coraz bardziej i bardziej określone ścieżkami wyznaczonymi przez system. To system wyznacza okazje. Okazje muszą być wykorzystywane zgodnie z regułami i regulacjami [13], a jeżeli chce się mieć choćby szansę na sukces, należy przestrzegać wytycznych ekspertów.

67. A zatem proces władzy jest w naszym społeczeństwie zaburzony poprzez brak prawdziwych celów i brak niezależności w osiąganiu celów. Jest także zaburzony przez żądze ludzkie z kategorii 3, których nie sposób zaspokoić bez względu na podjęty trud. Zalicza się do nich potrzeba bezpieczeństwa. Nasze życie zależy od decyzji podejmowanych przez innych ludzi; nie mamy kontroli nad tymi decyzjami i zazwyczaj nawet nie znamy ludzi, którzy je podejmują. ("Żyjemy w świecie, w którym stosunkowo niewielka grupka ludzi, może 500 lub 1000, podejmuje istotne decyzje" - Philip B. Heymann z Harvard Law School, cytowany przez Anthonnego Lewisa, New York Times, 21 kwietnia 1995). Nasze życie zależy od tego, czy zasady bezpieczeństwa pobliskiej elektrowni atomowej są przestrzegane; od tego jaka ilość pestycydów w produkcji żywności jest dozwolona, lub od tego jak bardzo zatrute jest nasze powietrze; od tego jak biegły (lub niekompetentny) jest nasz lekarz; to, czy

stracimy, czy dostaniemy pracę zależy od decyzji podjętych przez rządowych ekonomistów lub członków korporacyjnego zarządu, itd. Większość osób jest w stanie zabezpieczyć się przed tymi zagrożeniami jedynie bardzo powierzchownie.

Poszukiwanie bezpieczeństwa przez takie osoby jest daremne, co prowadzi do poczucia bezsilności.

68. Można zaprotestować, że człowiek pierwotny jest mniej zabezpieczony pod względem fizycznym, niż człowiek współczesny, na co wskazuje jego krótsza średnia długość życia; co za tym idzie, człowiek współczesny jest narażony na mniej, a nie więcej niebezpieczeństw niż to dla istoty ludzkiej normalne. A jednak bezpieczeństwo fizyczne nie musi oznaczać bezpieczeństwa psychicznego. To co sprawia, że CZUJEMY się bezpieczni jest nie tyle obiektywne bezpieczeństwo, co poczucie pewności, że jesteśmy w stanie o siebie zadbać. Człowiek pierwotny, zagrożony przez dzikie zwierzęta, czy też głód, może walczyć w obronie własnej lub wędrować w poszukiwaniu pożywienia. Nie ma pewności, że odniesie sukces, ale z całą pewnością nie jest bezsilny wobec tych zagrożeń. Współczesnej jednostce natomiast zagraża wiele rzeczy, wobec których jest bezsilna: katastrofy elektrowni atomowych, rakotwórcze związki w żywności, skażenie środowiska, wojna, rosnące podatki, naruszanie prywatności przez ogromne organizacje, zjawiska społeczne i ekonomiczne o zasięgu krajowym, które mogą zakłócić jej styl życia.

69. To prawda, że człowiek pierwotny jest bezsilny wobec niektórych zagrożeń; np. wobec chorób. Może jednak przyjąć ryzyko choroby ze stoickim spokojem. To część naturalnej kolei rzeczy, nie jest to niczyja wina, chyba, że jakiegoś niestworzonego, bezosobowego demona. Jednak zagrożenia człowieka współczesnego wydają się być STWORZONE PRZEZ CZŁOWIEKA. Nie są wynikiem zrzędzenia losu, lecz są mu NARZUCONE przez inne osoby, na których decyzje on, jako jednostka, nie jest w stanie wpłynąć. W konsekwencji czuje się on sfrustrowany, upokorzony i wściekły.

70. A zatem, człowiek pierwotny przeważnie ma swoje bezpieczeństwo we własnych rękach (zarówno jako jednostka jak i jako członek MAŁEJ grupy), podczas gdy

bezpieczeństwo człowieka współczesnego znajduje się w rękach osób lub organizacji zbyt odległych lub zbyt wielkich, by mógł na nie osobiście wpłynąć. A więc potrzeba bezpieczeństw współczesnego człowieka wydaje się zaliczać do kategorii 1 i 3. Pod pewnymi względami (pożywienie, schronienie), może zagwarantować sobie bezpieczeństwo kosztem znikomego wysiłku, a pod innymi względami NIE JEST W STANIE osiągnąć bezpieczeństwa w ogóle. (Takie stwierdzenie mocno upraszcza rzeczywistą sytuację, ale wskazuje mniej więcej, czym różnią się warunki człowieka współczesnego od warunków człowieka pierwotnego).

71. Ludzie mają wiele krótkotrwałych popędów, lub odruchów, których zaspokojenie jest nieuchronnie daremne we współczesnym świecie, a więc zaliczają się one do kategorii 3. Można być wściekłym, jednak współczesne społeczeństwo nie zezwoli na zwykłą walkę, a co dopiero pojedynkę (tak jak to odbywało się w dawnych czasach). W wielu przypadkach nie zezwala nawet na zaczepki słowne. Wybierając się gdzieś, można być w pośpiechu, albo można być w nastroju na spokojną wędrówkę, jednak uczestnicząc w ruchu drogowym na ogół nie ma się innego wyboru niż płynąć z prądem i pilnować się sygnalizacji świetlnej. Można chcieć pracować na różne sposoby, jednak zwykle trzeba pracować ściśle według wytycznych pracodawcy. Również pod innymi względami współczesny człowiek jest spętany plątaniną zasad i regulacji (jawnych i niejawnych), które paraliżują jego odruchy, zakłócając w ten sposób proces władzy. Wielu z tych przepisów nie można usunąć, ponieważ są niezbędne dla funkcjonowania społeczeństwa przemysłowego.

72. Pod pewnymi względami współczesne społeczeństwo jest wyjątkowo liberalne. W kwestiach niezwiązanych z działaniem systemu możemy generalnie robić to, na co tylko mamy ochotę. Możemy wierzyć w jakąkolwiek religię chcemy (pod warunkiem, że nie zachęca do działań stanowiących zagrożenie dla systemu). Możemy iść do łóżka z kimkolwiek chcemy (pod warunkiem, że uprawiamy "bezpieczny seks"). Możemy robić cokolwiek nam się podoba, dopóki jest to NIEISTOTNE. Natomiast we wszystkich ISTOTNYCH kwestiach system dąży do coraz szerszej regulacji naszych zachowań.

73. Nasze zachowanie jest regulowane nie tylko przez jawne zasady i przez rząd. Kontrola jest często sprawowana przez organizacje niebędące rządem, lub przez system, jako całość poprzez przymus pośredni, naciski psychologiczne i manipulację. Większość wielkich organizacji stosuje jakąś formę propagandy [14] w celu zmanipulowania postaw i zachowań społecznych. Propaganda nie ogranicza się do reklam, a czasem nie jest nawet świadomie zamierzona. Na przykład, treści programów rozrywkowych to skuteczna forma propagandy. Przykład przymusu pośredniego: Nie istnieje prawo nakazujące chodzić codziennie do pracy i wykonywać poleceń szefa. W świetle prawa nic nie zabrania nam życia w dziczy jak ludzie pierwotni, lub utworzenia własnej firmy. W praktyce jednak zostało już bardzo niewiele dzikich obszarów, a w gospodarce pozostało bardzo niewiele miejsca dla małych działalności gospodarczych. Dlatego też większość z nas może przetrwać jedynie pracując u kogoś innego.

74. Sugerujemy, że obsesja współczesnego człowieka na punkcie długowieczności, zachowania tężyzny fizycznej i atrakcyjności seksualnej do późnych lat życia jest objawem niespełnienia wynikającego z ciągłego niezaspokojenia procesu władzy. “Kryzys wieku średniego” również jest tego objawem. Podobnie jest z brakiem chęci posiadaniem dzieci, który jest powszechny we współczesnym społeczeństwie, a jednak niemal niespotykany w społeczeństwach pierwotnych.

75. W społeczeństwach pierwotnych życie składa się z serii etapów. Po spełnieniu potrzeb i celów jednego etapu, przejście do następnego następuje bez oporu. Młody człowiek przechodzi przez proces władzy poprzez bycie myśliwym, polując nie dla sportu, czy spełnienia, lecz by zdobyć mięso, niezbędne pożywienie. (W przypadku młodych kobiet proces jest bardziej złożony, bardziej skupiony wokół sfery społecznej, nie będziemy go tutaj omawiać). Po udanym przejściu tego etapu młody człowiek nie odczuwa niechęci przed założeniem rodziny i wzięciem za nią odpowiedzialności. (W przeciwieństwie do dzisiejszych ludzi odwlekających bez końca posiadanie dzieci tylko dlatego, że są zbyt zajęci poszukiwaniem jakiegoś

rodzaju “spełnienia”. Uważamy, że spełnienie, którego potrzebują to po prostu odpowiednie doświadczenie procesu władzy - z prawdziwymi celami, a nie sztucznymi celami zajęć zastępczych). Następnie człowiek pierwotny przechodzi przez proces władzy wychowując dzieci i zapewniając im środki niezbędne do życia. Gdy dzieci są już wychowane, czuje, że wykonał swoje zadanie i jest gotów zaakceptować starość (jeżeli do niej dotrwa), a potem w końcu śmierć. Z drugiej strony, wielu współczesnych ludzi niepokoją wpływ czasu na ich ciała i perspektywa samej śmierci, na co wskazuje to ile wysiłku wkładają w próby zachowania kondycji, figury i zdrowia. Twierdzimy, że jest tak z powodu niespełnienia wynikającego z faktu, że ci ludzie nigdy nie musieli stosować swojej tężyzny fizycznej w praktyce, nigdy nie przeszli przez proces władzy wykorzystując swoich ciał w poważny sposób. To nie człowiek pierwotny, wykorzystujący swoje ciało na co dzień w praktyczny sposób obawia się wpływu czasu na swoje ciało, lecz człowiek współczesny, który nigdy nie ma okazji na wykorzystanie swojego ciała w praktyce, za wyjątkiem przejścia z samochodu do domu. To właśnie człowiek, którego potrzeba procesu władzy została zaspokojona za życia, jest najlepiej przygotowany by ze spokojem rozstać się ze swym życiem.

76. W odpowiedzi na tezy tej sekcji ktoś mógłby rzec: “Społeczeństwo musi wynaleźć sposób na to, by dać ludziom okazję do przejścia przez proces władzy”. W przypadku takich ludzi wartość okazji jest utracona przez sam fakt, że została ona dana przez społeczeństwo. To, czego potrzebują to odnaleźć lub stworzyć sobie własne okazje. Tak długo, jak to system DOSTARCZA im okazji, tak wciąż będzie ich trzymał na uwięzi. Aby uzyskać niezależność, muszą się zerwać z tej uwięzi.

W JAKI SPOSÓB NIEKTÓRZY LUDZIE SIĘ PRZYSTOSOWUJĄ

77. Nie każdy w przemysłowo-technologicznym społeczeństwie cierpi na problemy psychiczne. Niektórzy ludzie nawet zdają się być całkiem zadowoleni z tego jak wygląda obecne społeczeństwo. Teraz przeanalizujemy kilka powodów, dla których ludzie tak bardzo się różnią w kwestii podejścia do współczesnego społeczeństwa.

78. Po pierwsze, bez wątpienia występują różnice w sile dążenia do władzy. Jednostki ze słabą chęcią dążenia do władzy mogą potrzebować stosunkowo niewiele by przejść przez proces władzy albo potrzebują naprawdę niewiele niezależności w procesie władzy. To są właśnie ci, którzy byliby szczęśliwy, jako murzyn na plantacji na Starym Południu Ameryki. (W żadnym wypadku nie szydzimy z murzynów na plantacji. Należy zauważyć, że większość z nich NIE była zadowolona z niewolnictwa. My szydzimy z ludzi, którzy SĄ zadowoleni z niewolnictwa).

79. Niektórzy ludzie cechują się wyjątkowym typem dążenia do władzy, dla nich wystarczy samo dążenie do władzy. Na przykład, ci którzy mają niespotykanie silne dążenie do osiągnięcia pewnej pozycji społecznej, mogą spędzić całe swoje życie na wspinaniu się po szczeblach drabiny pełnej wszelakich pozycji społecznych i nigdy się tym nie znudzą.

80. Ludzie różnią się pod względem podatności na techniki reklamowe i marketingowe. Niektórzy są do takiego stopnia podatni, że nawet jeśli zbiją fortunę to i tak nie mogą ugasić swojej chciwości i chęci posiadania nowych świecących pierdół, którymi mami ich przemysł reklamowy. Stąd są oni nieustannie pod presją finansową, nawet, gdy dochód jest spory, a ich pragnienia pozostają niezaspokojone.

81. Jeszcze inni ludzie są niezbyt podatni na techniki reklamowe i marketingowe. Są to ludzie, których nie interesują pieniądze. Zdobyć czegoś materialnego nie zaspokoi ich procesu władzy.

82. Ludzie, którzy są średniopodatni na techniki reklamowe i marketingowe mogą zarobić wystarczająco pieniędzy aby zaspokoić swe zapotrzebowania na dobra i usługi, ale tylko wkładając w to intensywny wysiłek (biorąc nadgodziny, pracując na dwie zmiany, zdobywając awanse itd.). A więc u nich proces władzy jest zaspokajany przez nabycie rzeczy materialnych. Ale to tak naprawdę wcale nie oznacza, że ich potrzeby są w pełni zaspokojone. Może im doskwierać niewystarczająca niezależność w procesie władzy (ich praca może się składać z wykonywania rozkazów) i część z ich dążeń może być zniweczona (np. bezpieczeństwo, agresja). (dokonaliśmy zbytniego uproszczenia w paragrafach 80-82, ponieważ założyliśmy że pragnienie nabycia rzeczy materialnych jest w całości tworem branży reklamowej i marketingowej. Oczywiście nie jest to takie proste.) [\[11\]](#)

83. Niektórzy ludzie tylko częściowo zaspokajają swoją potrzebę władzy poprzez identyfikację z potężnymi organizacjami czy ruchami masowymi. Jednostka pozbawiona celów lub władzy dołącza do ruchu lub organizacji, przyswaja sobie ich cele, jako swoje aby potem pracować na rzecz tych celów. Kiedy niektóre z nich zostają osiągnięte, nawet jeśli wkład jednostki odegrał mało znaczącą rolę w osiągnięciu celu to ta jednostka czuje (poprzez utożsamienie z ruchem lub organizacją) tak jakby przeszła przez proces władzy. Ten fenomen został wykorzystany przez faszystów, nazistów i komunistów. Nasze społeczeństwo także go wykorzystuje, aczkolwiek nieco mniej otwarcie. Przykład: Manuel Norieg'a był uciążliwy dla USA. (cel: ukarać Noriegę). USA zaatakowało Panamę (wysiłek) i ukarała Noriegę (osiągnięcie celu). Przez to, że USA. przeszło przez proces władzy, stąd także i wielu Amerykanów, ponieważ dzięki właśnie ich identyfikacji z USA, także oni doświadczyli procesu władzy, ale pośrednio. Stąd szeroko rozpowszechnione poparcie dla inwazji w Panamie; nadało ludziom poczucie władzy.

[\[15\]](#) Mamy okazję zaobserwować ten sam fenomen w armiach, korporacjach, partiach

politycznych, organizacjach humanitarnych, religijnych i ruchach ideologicznych. W szczególności ruchy lewicowe mają zwyczaj zwabiać ludzi poszukujących sposobu na zaspokojenie swojej potrzeby władzy. Lecz w przypadku większości ludzi utożsamienie z wielką organizacją lub ruchem masowym nie zaspokaja w pełni ich potrzeby władzy.

84. Innym sposobem, w jaki ludzie zaspokajają swoją potrzebę procesu władzy są zajęcia zastępcze. Jak już wyjaśniliśmy wcześniej w paragrafach 38-40, zajęcia zastępcze to takie zajęcia, które służy sztucznemu celowi, do którego jednostka dąży na rzecz “spełnienia”, które osiąga poprzez pogoń za celem, a nie poprzez osiągnięcie samego celu. Na przykład, nie ma praktycznego powodu do budowania ogromnych mięśni, celowania małą piłką w dołek albo gromadzenia pełnej kolekcji znaczków z danej serii. Jednak wielu ludzi w naszym społeczeństwie poświęciło się pasji budowania mięśni, golfa albo kolekcjonowania znaczków. Niektórzy ludzie są bardziej “sterowani przez innych” niż pozostali, w związku z tym będą oni łatwiej przywiązywać uwagę do zajęć zastępczych, tylko dlatego że dookoła nich traktują te zajęcia jako ważne albo dlatego, że społeczeństwo powiedziało im, że to jest ważne. To dlatego niektórzy ludzie bardzo poważnie podchodzą do banalnych zajęć takich jak sport, brydż, szachy czy pogoń za naukowymi tajemnicami. Natomiast inni, którzy są trochę bardziej ogarnięci i otwarci umysłowo zawsze będą postrzegać te zajęcia, jako wyłącznie zajęcia zastępcze i nigdy nie poświęcą im na tyle uwagi, aby zaspokoić w ten sposób swój proces władzy. Pozostaje tylko zauważyć, że w wielu przypadkach sposób na zarobek na życie jest także zajęciem zastępczym. Lecz nie jest to zajęcie CZYSTO zastępcze, ponieważ częściowo pobudkami dla tego zajęcia jest chęć zaspokojenia fizycznych potrzeb i (dla niektórych ludzi) pozycji społecznej i luksusów, których potrzebę wmawiają im reklamy. Lecz wielu ludzi wkłada więcej wysiłku w swoją pracę niż faktycznie potrzebują pieniędzy czy pozycji, a właśnie ten dodatkowy wysiłek stanowi zajęcia zastępcze. Ten dodatkowy wysiłek wraz z emocjonalnym wkładem, który mu towarzyszy jest jedną z sił, które prowadzą system na przód ku rozwojowi i ulepszeniom z negatywnymi konsekwencjami dla wolności (zobacz paragraf 131). Zwłaszcza dla większości twórczych naukowców i inżynierów,

praca wydaje się być głównie właśnie zajęciem zastępczym. Ten punkt jest tak ważny, że zasługuje na oddzielne rozważanie, które przedstawimy w paragrafach 87-92.

85. W tej sekcji wyjaśniliśmy, w jaki sposób wielu ludzi we współczesnym społeczeństwie zaspokaja swoją potrzebę procesu władzy w mniejszym lub większym stopniu. Jednak uważamy, że potrzeba procesu władzy większości ludzi nie jest zaspokojona. Po pierwsze, ci, którzy mają nienasyconą żądzę pozycji społecznej i ci, którzy się mocno “wciągnęli” w zajęcia zastępcze, oraz ci, którzy utożsamiają się z organizacją lub ruchem na tyle mocno, by zaspokoić swoją potrzebę władzy, wszyscy oni należą do nielicznych wyjątków. Pozostałych nie zaspokajają zajęcia zastępcze, ani identyfikacja z organizacjami (patrz: paragrafy 41, 64). Po drugie, system nakłada zbyt wiele kontroli poprzez jawne regulacje i poprzez uspołecznianie, co prowadzi do niedostatków niezależności i frustracji z powodu niemożności osiągnięcia celów oraz konieczności tłumienia zbyt wielu odruchów.

86. Lecz nawet, jeśli większość ludzi w przemysłowo-technologicznym społeczeństwie byłaby całkowicie zaspokojona, my (Freedom Club), wciąż sprzeciwilibyśmy się takiemu kształtowi społeczeństwa, ponieważ (między innymi) uważamy za poniżające zaspokajanie potrzeby procesu władzy poprzez zajęcia zastępcze lub poprzez utożsamianie się z organizacją, zamiast poprzez pogoń za prawdziwymi celami.

MOTYWY NAUKOWCÓW

87. Nauka i technologia dostarczają najważniejszych przykładów zajęć zastępczych. Niektórzy naukowcy uważają, że motywuje ich “ciekawość”, albo chęć niesienia “pomocy ludzkości”. Jednakże widać gołym okiem, że nie mogą to być główne motywy większości naukowców. Powoływanie się na “ciekawość” to czysty nonsens. Większość naukowców pracuje nad wysoce wyspecjalizowanymi zagadnieniami niebędącymi podmiotem zwyczajnej ciekawości. Czy na przykład astronoma, matematyka, albo entomologa ciekawią właściwości izopropanotrimetylometanu? Oczywiście, że nie. Takie rzeczy ciekawią jedynie chemika, a on sam interesuje się tylko chemią, ponieważ stanowi ona jego zajęcie zastępcze. Czy chemika ciekawi prawidłowa klasyfikacja nowego gatunku chrząszcza? Nie. Ta kwestia zainteresuje tylko entomologa, a jest nią zainteresowany tylko dlatego, że to jest jego zajęcie zastępcze. Gdyby chemik i entomolog musieli się poważnie wykazać, by zaspokoić swoje podstawowe potrzeby fizyczne i gdyby wykorzystywali przy tym swoje zdolności w ciekawy, lecz nienaukowy sposób, wcale nie obchodziłyby ich izopropanotrimetylometan i klasyfikacja chrząszczy. Załóżmy, że brak pieniędzy na studia podyplomowe sprawił, że chemik został jednak agentem ubezpieczeniowym, a nie chemikiem. W takim przypadku byłby wielce zainteresowany kwestiami ubezpieczeniowymi, lecz nie przejmowałby się w ogóle izopropanotrimetylometanem. W każdym razie nie jest normalnym poświęcanie takiej ilości czasu i energii, jaką poświęcają naukowcy swojej pracy, w zaspokajanie zwyczajnej ciekawości. Twierdzenie, że “ciekawość” stanowi motyw naukowców nie trzyma się kupy ani trochę.

88. Wytlumaczenie w postaci chęci niesienia “pomocy ludzkości” również wydaje się być kłamstwem. Niektóre rodzaje działalności naukowej nie mają odczuwalnego związku z poziomem dobrobytu, np. większość archeologii i lingwistyki porównawczej. Niektóre obszary nauki wprowadzają jawnie niebezpiecznie możliwości. Mimo to, naukowcy z tych obszarów są pełni takiego samego zapału do

pracy jak ci, którzy opracowują szczepionki, czy badają zanieczyszczenie powietrza. Rozważmy przypadek dr. Edward'a Teller'a, mocno zaangażowanego emocjonalnie w popieranie elektrowni atomowych. Czy jego zaangażowanie pochodziło z chęci niesienia pomocy ludzkości? Jeśli tak, to dlaczego dr. Teller nie wykazywał podobnego entuzjazmu w stosunku innych "humanitarnych" idei? Skoro był tak humanitarny, dlaczego pomagał przy konstruowaniu bomby wodorowej? Podobnie jak w przypadku wielu innych osiągnięć nauki, to, czy elektrownie atomowe faktycznie służą ludzkości jest kwestią szeroko otwartą. Czy tania energia elektryczna jest warta generowania odpadów radioaktywnych i ryzykowania katastrofami? Dr. Teller widział tylko jedną stronę medalu. To jasne, że jego zaangażowanie emocjonalne nie wzięło się z chęci niesienia "pomocy ludzkości", lecz z osobistego spełnienia, jakie czerpał ze swojej pracy i z obserwowania jej zastosowania w praktyce.

89. Dotyczy to ogółu naukowców. Z paroma rzadkimi wyjątkami, ich motyw nie stanowi ani ciekawość, ani chęć niesienia pomocy ludzkości, lecz potrzeba przejścia przez proces władzy: postawienia celu (problem naukowy do rozwiązania), podjęcia wysiłku (badań), oraz osiągnięcia celu (rozwiązania tego zadania). Uprawianie nauki jest zajęciem zastępczym, ponieważ naukowcy pracują głównie dla spełnienia, jakie daje im praca sama w sobie, a nie osiągnięcie danych celów.

90. Oczywiście, nie jest to aż tak proste. Inne motywy również mają znaczenie dla wielu naukowców. Na przykład pieniądze oraz prestiż. Niektórzy naukowcy mogą należeć do tych, którzy posiadają nienasyconą żądze pozycji społecznej (patrz: paragraf 79), co może stanowić silną motywację do pracy. Bez wątplenia większość naukowców, podobnie jak większość populacji, jest mniej lub bardziej podatna na techniki reklamowe i marketingowe, więc potrzebują pieniędzy, Aby zaspokoić swe pragnienie dóbr i usług. A zatem zajmowanie się nauką nie jest stanowi zajęcia CZYSTO zastępczego, jednak pozostaje nim w dużej mierze.

91. Nauka i technologia stanowią również potężny ruch masowy, a wielu naukowców zaspokaja swoją potrzebę władzy poprzez utożsamianie się z tym ruchem masowym (patrz: paragraf 83)

92. A zatem, nauka kroczy przed siebie na ślepo, nie oglądając się ani na dobrobyt ludzkości, ani na żadne inne kryterium moralne, będzie posłuszna jedynie psychicznym potrzebom naukowców oraz rządowych urzędników i członków zarządu korporacji, którzy łożą pieniądze na badania.

NATURA WOLNOŚCI

93. Zamierzamy udowodnić, że społeczeństwo przemysłowo-technologiczne nie może zostać zreformowane w taki sposób, aby zapobiec postępującemu zawężaniu przez nie sfery ludzkiej wolności. Ponieważ słowo “wolność” może być rozumiane na wiele sposobów, musimy najpierw wyjaśnić, jakiej wolności mówimy.

94. Przez “wolność” rozumiemy posiadanie okazji do przejścia przez proces władzy, z prawdziwymi celami, nie zaś sztucznymi celami zajęć zastępczych, przejścia procesu bez zakłóceń, manipulacji, ani czyjegokolwiek nadzoru, w szczególności nadzoru wielkiej organizacji. Wolność oznacza posiadanie panowania (zarówno, jako jednostka, jak i jako członek DROBNEJ grupy) nad sprawami życia i śmierci swojej osoby; pożywieniem, ubraniem, schronieniem, a także obroną przed niebezpieczeństwami. Wolność oznacza posiadanie władzy; nie władzy nad innymi ludźmi, lecz władzy nad okolicznościami własnego życia. Nie posiada wolności ten, nad którym ktoś inny (a w szczególności wielka organizacja) posiada władzę, bez względu na to, jak łagodnie, tolerancyjnie i liberalnie ta władza jest sprawowana. Bardzo ważnym jest, by nie mylić wolności ze zwykłym przyzwoleniem (patrz: paragraf 72).

95. Mówi się, że żyjemy w wolnym społeczeństwie, ponieważ mamy określoną liczbę praw gwarantowanych przez konstytucję. Nie są one jednak tak istotne, jak się wydaje. Stopień wolności w społeczeństwie jest silniej określany przez strukturę gospodarczą i technologiczną społeczeństwa, niż jego prawo i ustrój. **[16]** Większość narodów indiańskich z Nowej Anglii była monarchiami, a w wielu włoskich miastach epoki renesansu panowali dyktatorzy. Czytając o tych społeczeństwach można jednak odnieść wrażenie, że pozostawiały one dużo więcej wolności osobistej, niż nasze społeczeństwo. Było tak po części, dlatego że nie posiadały one skutecznych mechanizmów pozwalających na wprowadzenie w życie woli władców. Nie istniała współczesna, dobrze zorganizowana policja, szybkie środki łączności na odległość,

kamery policyjne, ani akta z informacjami o życiach przeciętnych obywateli. Było zatem stosunkowo łatwo uniknąć kontroli.

96. Co się tyczy praw konstytucyjnych, rozważmy przykładowo wolność prasy. Nie mamy wcale zamiaru atakować tego prawa; jest bardzo istotnym narzędziem ograniczającym koncentrację siły politycznej i utrzymującym osoby posiadające władzę polityczną w ryzach poprzez ujawnianie niepożądanych zachowań. Jednak wolność prasy ma niewielki pożytek dla obywatela, jako jednostki. Środki masowego przekazu są w większości kontrolowane przez wielkie organizacje będące częścią systemu. Jeżeli ktoś ma trochę grosza, może próbować coś wydrukować, publikować coś w Internecie lub rozpowszechnić w inny podobny sposób, lecz to co miał do przekazania przypadnie w bezmiarze treści publikowanych przez główne media, czyli w gruncie rzeczy nie wywrze faktycznego efektu. Wywołanie wrażenia na społeczeństwie za pomocą słów jest zatem niemalże niemożliwe dla większości zarówno jednostek, jak i małych grup. Weźmy nas (Freedom Club) jako przykład. Gdybyśmy nigdy nie postąpili brutalnie i po prostu wysłali to dzieło do wydawcy, prawdopodobnie nie zostałoby nawet przyjęte. Gdyby jednak zostało przyjęte i wydane, wydawca pewnie nie przyciągnąłby zbyt wielu czytelników, ponieważ zabawniej jest obejrzeć program rozrywkowy emitowany przez media, niż czytać rzeczowy esej. A nawet gdyby to pismo znalazło wielu czytelników, większość z nich prędko by o nim zapomniała, ponieważ ich umysły są zalane potężną ilością treści serwowanej przez media. By przebić się z naszym przesłaniem zachowując szansę na wywołanie trwałego wrażenia musieliśmy zabić ludzi.

97. Prawa konstytucyjne są do pewnego stopnia przydatne, lecz nie stanowią gwarancji niczego więcej ponad to, co można nazwać mieszczańską koncepcją wolności. Ta mieszczańska koncepcja mówi, że człowiek “wolny” jest zasadniczo częścią maszyny społecznej posiadający jedynie określony zestaw nadanych i ograniczonych swobód; swobód zaprojektowanych tak, by służyły w większym stopniu systemowi, niż jednostce. A zatem “wolny” człowiek w rozumieniu mieszczańskim posiada wolność gospodarczą, dlatego że przyczynia się ona do

wzrostu i postępu; posiada wolność prasy, ponieważ krytyka publiczna powstrzymuje politycznych przywódców przez występami; posiada prawo do sprawiedliwego procesu tylko, dlatego że areszty na zawołanie Wielkich i Potężnych byłyby złe dla systemu. Takie było z resztą podejście Simon'a Bolivar'a. Według niego ludzie zasługiwali na wolność tylko w przypadku, gdy korzystali z niej by wspierać postęp (postęp w rozumieniu mieszczańskim). Inni mieszczańscy myśliciele również postrzegali wolność w podobny sposób, jako zaledwie środek do osiągnięcia celów kolektywu. Chester C. Tan, "Chińska myśl polityczna XX w", strona 202, tłumaczy filozofię przywódcy Chińskiej Partii Narodowej, Hu Han-min'a: "Jednostce nadane są prawa, ponieważ jest częścią społeczeństwa, a jej życie wewnątrz wspólnoty wymaga tych praw. Poprzez wspólnotę Hu miał na myśli społeczeństwo całego narodu". Na stronie 259 Tan podaje, że według Carsum'a Chang'a (Chang Chun-mai był przywódcą Narodowej Partii Socjalistycznej w Chinach) wolność musi być wykorzystywana w interesie państwa i ludu. Lecz co to za wolność, gdy można z niej korzystać jedynie w sposób narzucony przez kogoś innego? Koncepcja wolności Freedom Club jest inna, niż ta Bolivar'a, Hu, Chang'a i innych mieszczańskich teoretyków. Problem z ich koncepcjami jest taki, że uczynili z opracowywania i wprowadzania w życie teorii socjologicznych swe zajęcie zastępcze. Wobec tego teorie są zaprojektowane tak, by służyły potrzebom teoretyków bardziej, niż potrzebom ludzi, którzy mają pecha żyć w społeczeństwie, w którym te teorie wdrożono.

98. W tej sekcji musi zostać poruszona jeszcze jedna kwestia: Nie powinno się zakładać, że osoba jest wolna, tylko, dlatego że TWIERDZI, że jest wolna. Wolność jest krępowana po części przez kontrolę psychiczną, której ludzi są często nieświadomi, a co więcej, wyobrażenie wielu ludzi na temat tego, czym jest wolność jest określane bardziej przez konwencje społeczne, niż przez ich prawdziwe potrzeby. Zapewne wielu naduspołeczniowanych lewicowców powie, że większość ludzi, włącznie z nimi sami, jest zbyt słabo uspołeczniowana, mimo tego, że to właśnie naduspołeczniowana lewica ponosi wysoki koszt psychiczny tak silnego uspołecznienia.

NIEKTÓRE ZASADY HISTORII

99. Pomyśl o historii jako o sumie dwóch składników: nieregularnego składnika który składa się z nieprzewidywalnych wydarzeń nie wpisujących się w żaden schemat, oraz regularnego składnika, który składa się z długoterminowych historycznych trendów. Tutaj interesują nas długoterminowe trendy.

100. PIERWSZA ZASADA. Jeśli dokonuje się MAŁA zmiana, która dotyka długoterminowych historycznych trendów, to wtedy efekt tej zmiany będzie przejściowy - trend niebawem powróci do swojego poprzedniego stanu. (Przykład: Ruch, któremu przyświeca cel położenia kresu korupcji w polityce, tego typu przedsięwzięcia rzadko mają większy niż krótkoterminowy wpływ; prędzej czy później członkowie ruchu odpuszczą i stwierdzą, że misja została wykonana i rozejdą się, a korupcja powróci mimo to, tak jak gdyby nigdy nie była zwalczana. Poziom korupcji w polityce wciąż pozostaje taki sam albo zmniejsza się tylko powoli wraz z ewolucją społeczeństwa. Normalnie, polityczne oczyszczenie będzie trwałe tylko, gdy będą mu towarzyszyły szerokie i dalekosiężne zmiany społeczne; MAŁA zmiana w społeczeństwie nie będzie wystarczająca.) Jeśli mała zmiana w długoterminowym historycznym trendzie wydaje się być trwała, to tylko dlatego że zmiana działa w kierunku, w którym trend już się porusza. Trend nie może zostać zmieniony tylko poprzez popchnięcie go krok naprzód, to się nie może udać.

101. Pierwsza zasada jest w zasadzie tautologią (sprawdza się w każdym przypadku). Jeśli trend nie był stabilny względem małych zmian, to może zacząć się miotać w sposób czysto losowy zamiast podążać w określonym kierunku; innymi słowy to nie będzie do końca długoterminowa zmiana.

102. DRUGA ZASADA. Jeśli wywoływana zmiana jest dostatecznie duża, aby zmienić trwale długoterminowy historyczny trend to zmieni także społeczeństwo jako całość. Innymi słowy, społeczeństwo jest systemem, w którym wszystkie części są

powiązane ze sobą, nie możesz zmienić trwale jakiejś jego części bez zmiany pozostałych.

103. TRZECIA ZASADA. Jeśli zmiana jest wystarczająco duża, aby zmienić trwale długoterminowy historyczny trend to wtedy jej konsekwencje dla społeczeństwa, jako całości są nie do przewidzenia. (Chyba, że wiele innych społeczeństw przeszły tę samą zmianę i wszystkie doświadczyły takich samych konsekwencji, wtedy na podstawie empirycznego rozumowania można wywnioskować, że jest wysoce prawdopodobnym, że inne społeczeństwo przechodzące przez ten sam proces może doświadczyć podobnych konsekwencji.)

104. CZWARTA ZASADA. Nowy typ społeczeństwa nie może być zdefiniowany na papierze. To znaczy, nie możesz zaplanować nowej formy społeczeństwa z góry, ustawić jej i oczekiwać, że będzie w funkcjonować w taki sposób, w jaki sobie zdefiniujesz.

105. Trzecia i czwarta zasada wynika ze skomplikowania ludzkich społeczności. Zmiana w ludzkim zachowaniu wpłynie na gospodarkę i fizyczne otoczenie; gospodarka wpłynie na środowisko i odwrotnie, a zmiany w gospodarce i środowisku wpłynie na ludzkie zachowanie w skomplikowany, nieprzewidywalny sposób; i tak dalej. Sieć związków przyczynowo skutkowych jest o wiele bardziej skomplikowana, by maluczki mógł to ogarnąć.

106. PIĄTA ZASADA. Ludzie nie wybierają świadomie i racjonalnie formy swojego społeczeństwa. Społeczeństwa tworzą się poprzez proces społecznej ewolucji, który jest poza zasięgiem człowieka.

107. Piąta zasada jest konsekwencją pozostałych czterech.

108. Aby to zobrazować: Co do pierwszej zasady, ogólnie mówiąc próba społecznych reform odbywa się w kierunku, w którym społeczeństwo i tak się już rozwija (także to

jedynie przyspiesza zmiany, które i tak by wystąpiły) albo ta próba ma tylko efekt przejściowy, a więc społeczeństwo i tak wkrótce powróci na stare śmieci. Aby dokonać trwałej zmiany w kierunku rozwoju jakiegokolwiek aspektu społeczeństwa potrzeba rewolucji, a nie reform. (Rewolucja niekoniecznie wymaga zbrojnego powstania albo obalenia rządu.) Co do drugiej zasady, rewolucja nigdy nie dotknie tylko jednego aspektu społeczeństwa; zmieni społeczeństwo, jako całość; Co do trzeciej zasady, zmiany mogą zaowocować nieprzewidywalnymi lub niepożądanymi efektami. Co do czwartej zasady, kiedy rewolucjoniści albo utopiści skonstruują nowy typ społeczeństwa, nigdy nie będzie ono działało tak jak zaplanowali.

109. Amerykańska Rewolucja nie jest tutaj kontrprzykładem. Amerykańska “Rewolucja” nie była rewolucja w naszym rozumieniu tego słowa, ale wojną o niepodległość kierowaną raczej dalekosiężnymi politycznymi reformami. Ojcowie Założyciele nie zmienili kierunku rozwoju amerykańskiego społeczeństwa nie mieli nawet takiego zamiaru. Oni tylko wyzwolili rozwój amerykańskiego społeczeństwa spod uciskającego je prawa brytyjskiego. Ich polityczne reformy nie zmieniły żadnego podstawowego trendu, tylko popchnęły amerykańską kulturę polityczną w kierunku jej naturalnego toru rozwoju. Brytyjskie społeczeństwo, którego pochodną jest amerykańskie społeczeństwo, posuwało się w przez długi czas kierunku reprezentatywnej demokracji. A przed Wojną o Niepodległości Amerykanie już praktykowali w widocznym stopniu demokrację reprezentatywną w swoich koloniach. Ustrój polityczny ustanowiony przez Konstytucję był oparty o brytyjski i o kolonialny. Wraz z główną zmianą na pewno - nie ma wątpliwości, że Ojcowie Założyciele postawili bardzo ważny krok. Lecz wciąż był to krok na drodze angielskojęzycznej, którą świat już podążał. Dowodem na to jest to, że Brytania i wszystkie jej kolonie były zasiedlone przeważnie przez ludzi o brytyjskim pochodzeniu, co zaowocowało rozwojem system reprezentatywnej demokracji widocznie podobnym do tego ze Stanów Zjednoczonych. Jeśli Ojcowie Założyciele spękaliby i odrzuciliby podpisanie Deklaracji Niepodległości to nasze życie nie różniłoby się tak bardzo. Może mielibyśmy w jakiś sposób bliższe więzi z Brytanią i mielibyśmy Parlament i

Premiera zamiast Kongresu i Prezydenta. Niewielka zmiana. Stąd Amerykańska Rewolucja nie jest kontrprzykładem do naszych zasad, a dobrym dla nich przykładem

110. Mimo to trzeba zachowywać zdrowy rozsądek przy wdrażaniu zasad. Są one wyrażone nieprecyzyjnym językiem i pozwalają na szeroką interpretację i na znalezienie w nich wyjątków. A więc nie przedstawiamy tych zasad, jako wielkich, potężnych i niezmiennych praw, ale jako punkty zaczepienia albo wskazówki, które mogą służyć częściowo jako odtrutka na naiwne idee co do przyszłego społeczeństwa. Zasady te powinno się mieć stale na uwadze i jeśli kiedykolwiek zdarzy się komuś napotkać konflikt między nimi a tym, co napotkał, to powinien uważnie jeszcze raz wszystko przeanalizować i wyciągnąć wnioski, lecz tylko jeśli to co napotkał ma faktycznie solidne podstawy.

PRZEMYSŁOWO-TECHNOLOGICZNE SPOŁECZEŃSTWO NIE MOŻE BYĆ ZREFORMOWANE

111. Powyższe zasady pomagają pokazać jak przerażająco trudno byłoby zreformować system przemysłowy w taki sposób, aby zapobiec dalszemu zawężaniu sfery wolności ludzi. Tendencja wzmocnienia systemu kosztem wolności i niezależności jednostki utrzymuje się przynajmniej od czasów Rewolucji Przemysłowej. Stąd jakiegokolwiek zmiany podyktowane ochroną wolności od technologii byłyby całkowicie przeciwne do fundamentalnego trendu w rozwoju naszego społeczeństwa. W konsekwencji taka zmiana albo by była przejściowa - wkrótce odeszłaby w otchłań historii albo - jeśli okazałaby się dość duża mogłaby zmienić naturę naszego całego społeczeństwa. To wynika z pierwszej i drugiej zasady. Co więcej, jeśli społeczeństwo zostałoby zmienione w ten sposób, to nie ma możliwości przewidzieć, co by nastąpiło potem (trzecia zasada) wiązałoby się to z wielkimi ryzykiem. Zmiany wystarczająco duże a także takie, które by postawiły wolność na piedestale nigdy nie zostałyby zainicjowane, ponieważ doprowadziłyby do zaburzenia systemu. A więc jakakolwiek próba zreformowania skończyłaby się totalną kląpą. Nawet, jeśli zainicjowanoby zmiany, takie które mogłyby wywołać trwałe zmiany w społeczeństwie, to nawet wtedy zostałyby w końcu wyciszone i stałyby się nieistotne. A zatem, trwałe zmiany na rzecz wolności mogą zostać wprowadzone tylko przez osoby, które wierzą w zmianę całego systemu przeprowadzoną w sposób radykalny, groźny i nieprzewidywalny. Innymi słowy mamy na myśli rewolucjonistów, a nie reformatorów.

112. Ludzi, którzy obawiają się ratować wolność bez poświęcenia rzekomych korzyść płynących z technologii proponują naiwne schematy dla nowej formy społeczeństwa, które pogodzą wolność z technologią. Pomijając już to, że ludzie, którzy proponują takie rzeczy rzadko, kiedy proponują jakiegokolwiek praktyczne sposoby przy pomocy których nowa forma społeczeństwa mogłaby być określona. To

wynika z czwartej zasady, że nawet, jeśli nowa forma społeczeństwa zostanie w końcu skonstruowana, to albo zawali się albo rozwinie się zupełnie nie tak jak by to zaplanowano.

113. A więc nawet biorąc pod uwagę podstawowe sprawy wydaje się być to wysoce nieprawdopodobne, że zmiana społeczeństwa może się odbyć przy pogodzeniu wolności z technologią. W następnych kilku paragrafach podamy więcej dokładniejszych powodów, które wykażą, że wolność i technologia absolutnie ze sobą nie współgrają.

OGRANICZENIA WOLNOŚCI SĄ NIEUNIKNIONE W PRZEMYSŁOWYM SPOŁECZEŃSTWIE

114. Jak wyjaśniliśmy w paragrafach 65-67, 70-73, współczesny człowiek jest przywiązany do sieci zasad i regulacji, a jego los zależy od zdalnych poczynań osób, na które nie ma żadnego wpływu. Nie jest to wynikiem ani przypadku ani despotyzmu aroganckich biurokratów. Jest to nieodzowne i nieuniknione w jakimkolwiek technologicznie zaawansowanym społeczeństwie. System MUSI bacznie regulować zachowania ludzkie, aby mógł funkcjonować. W miejscach pracy ludzie robią to, co im się każe, jeśli postępowaliby inaczej to miejsce pracy pogrążyłoby się w chaosie. Biurokracja MUSZA funkcjonować według ścisłych zasad. Zezwolenie na znaczną wolną rękę w działaniu nisko-poziomowych biurokratów mogłoby zakłócić system i doprowadzić do zarzutów o nieuczciwość z powodu różnic w dowolności działania. To prawda, że część ograniczeń naszej wolności mogłoby zostać zniesionych, ale OGÓLNIIE MÓWIĄC trzymanie na smyczy naszej wolności przez wielkie organizacje jest niezbędne dla funkcjonowania przemysłowo-technologicznego społeczeństwa. Wynikiem tego jest poczucie bezsilności ze strony przeciętnego człowieka. Jednakże jest możliwe, że te formalne regulacje będą w miarę zamieniane przez psychologiczne narzędzia wywierająca na nas wolę systemu, będziemy robić tak jak on sobie zażyczy. (Propaganda [14], techniki edukacyjne, programy typu “zdrowie psychiczne”, etc.)

115. System MUSI zmuszać ludzi do zachowywania się w taki sposób, który coraz bardziej odbiega od schematu naturalnych ludzkich zachowań. Na przykład, system potrzebuje naukowców, matematyków i inżynierów. Nie może bez nich funkcjonować. A więc na dzieci wywiera się silną presję prześcigania się właśnie w tych dziedzinach. Dla dorosłego człowieka nienaturalnym jest spędzanie większości czasu na studiowaniu przy biurku. Normalny dorosły chce spędzać swój czas będąc w aktywnym kontakcie z prawdziwym światem. Wśród ludzi pierwotnych, rzeczy, których uczyły się dzieci były w pełnej harmonii z ludzkimi odruchami i impulsami. Wśród Indian z Ameryki, na przykład, chłopcy uczyli się gonitw na świeżym

powietrzu – rzeczy, które chłopcy lubią. Lecz w naszym społeczeństwie dzieci są wpychane w wir studiowania przedmiotów technicznych. Lecz większość z nich uczy się tego niechętnie.

116. Z powodu stałego nacisku wywieranego przez system, w celu zmodyfikowania ludzkich zachowań, stopniowo zwiększa się liczba osób, które nie mogą lub nie przystosują się do wymogów społeczeństwa: pijawki dobrobytu, młodociani gangsta, kultyści, buntownicy antyrządowi, radykalni ekologiczni sabotażyści, odludkowie i różnego rodzaju zatwardzielcy.

117. W jakimkolwiek zaawansowanym społeczeństwie los jednostki musi zależeć od decyzji, na które ona sama nie ma żadnego wpływu. Technologiczne społeczeństwo nie może zostać rozbite na małe, niezależne społeczności, ponieważ produkcja polega na współpracy pomiędzy wielką liczbą ludzi i maszyn. Takie społeczeństwo MUSI być wysoce zorganizowane i MUSZĄ być podejmowane decyzje, które będą dotyczyć bardzo dużej ilości ludzi. Kiedy decyzje dotyczą powiedzmy, miliona ludzi, to wtedy każda dotknięta tą decyzją jednostka, ma średnio, tylko jedną milionową wkładu w podjęcie tej decyzji. W praktyce często dzieje się tak, że decyzje są podejmowane przez urzędników państwowych albo zarząd korporacji lub przez ekspertów technicznych, lecz nawet, kiedy dochodzi do głosowania to liczba głosujących jest zwykle tak duża, że głos jednostki myślącej inaczej będzie nieznaczący. [17] A zatem większość jednostek nie jest w stanie wymiernie wpłynąć na główne decyzje, które dotyczą ich życia. Nie da się temu zaradzić w technologicznie zaawansowanym społeczeństwie. System próbuje “rozwiązać” ten problem używając propagandy, aby ludzie CHCIELI decyzji, które zostały za nich podjęte, lecz nawet, jeśli to “rozwiązanie” byłoby w pełni efektywne w polepszaniu zadowolenia ludzi to i tak byłoby to poniżające.

118. Konserwatywni ludzie i inni popierają więcej “lokalnej niezależności”. Lokalne społeczności niegdyś miały niezależność, lecz ta niezależność staje się coraz bardziej odległa wraz z tym jak lokalne społeczności stają się bardziej oplecione zależnością od

dalekosiężnych systemów takich jak użyteczność publiczna, sieć komputerowa, autostrady, media masowego przekazu, nowoczesny system opieki zdrowotnej. Technologia wdrożona w jednym miejscu często dotyka ludzi w innych bardzo oddalonych miejscach. A zatem pestycydy albo chemikalia użyte blisko strumyku mogą skazić zasoby wodne setki mil dalej wzdłuż nurtu. Albo inny przykład, efekt cieplarniany nieważne, w jakim miejscu wywoływany to i tak dotyka całego świata.

119. Obecny system nie może zaspokoić potrzeb ludzkich. Zamiast tego przekształca zachowania ludzkie tak, aby pasowały do systemu. Nie ma to nic wspólnego z polityczną czy społeczną ideologią, która może wydawać się prowadzić technologiczny system. Jest to wina technologii, ponieważ system jest prowadzony nie przez ideologię tylko przez technologiczną konieczność. [18] Oczywiście ktoś powie, że system zaspokaja wiele ludzkich potrzeb, lecz ogólnie rzecz ujmując robi to tylko na rzecz rozszerzania się. To potrzeby systemu są najważniejsze, nie te należące do ludzi. Na przykład, system zaopatruje ludzi w jedzenie, ponieważ system nie mógłby funkcjonować gdyby wszyscy umarli z głodu; system działa na psychologicznych potrzebach ludzi kiedykolwiek jest to dla niego WYGODNE, ponieważ nie może funkcjonować, jeśli zbyt wielu ludzi popadłoby w depresję albo staliby się buntowniczy. Lecz system, z powodu dobrych, solidnych i praktycznych powodów musi wywierać stałą presję na ludzi, aby kształtować ich zachowania dla potrzeb systemu. Zbyt wielkie składowanie odpadów? Rząd, media, system edukacji, ekolodzy, wszyscy zalewają nas oceanem propagandy o recyklingu. Potrzeba więcej technicznego personelu? Chór głosów przekona dzieciaki do studiowania nauki. Nikt nie przystanie na chwilę i nie zapyta czy to nie jest przypadkiem nieludzkie, aby zmuszać dorosłych do spędzania większości swego czasu nad studiowaniem przedmiotów, z których większości nienawidzą. Gdy wykwalifikowany pracownik są wypierani przez postęp technologiczny i muszą “przekwalifikować się”, nikt nie pyta czy jest upokarzające dla nich, być traktowanym w ten sposób. To jest brane za rzecz wszem i wobec wiadomą, że każdy musi się pokłonić postępowi technologicznemu. Jeśli potrzeby ludzkie będą przedkładane ponad postęp technologiczny to powstaną gospodarcze problemy, bezrobocie, cięcia w budżecie i inne jeszcze gorsze. Pojęcie

“zdrowie psychiczne” w naszym społeczeństwie jest definiowane, jako stopień, do którego jednostka zachowuje się w zgodzie z potrzebami systemu i czyni to bez wykazywania oznak stresu.

120. Wysiłki włożone, aby stworzyć poczucie celu i niezależności wewnątrz systemu to jeden wielki żart. Na przykład, jedna organizacja, zamiast kazać każdemu ze swych pracowników robić jedną sekcję katalogu to każe im robić cały katalog, zapewne ma to za zadanie dać im poczucie sensu i jakiegoś rodzaju osiągnięcie. Część firm próbowała dać swym pracownikom więcej niezależności w ich pracy, lecz ze względów praktycznych może to się odbywać tylko w bardzo ograniczonym stopniu. I z reguły pracownikom nigdy nie daje się niezależności, co do ostatecznych celów - ich “niezależne” wysiłki nigdy nie mogą być skierowane w stronę celów, które oni sami wybiorą, tylko do tych które wyznaczają pracodawcy, takich jak przetrwanie czy rozrost firmy. Jeśli jakakolwiek firma by pozwoliła działać pracownikom niezależnie to firma zesplajtowałaby. Podobnie by się stało w przedsiębiorstwie w socjalistycznym systemie, pracownicy muszą ukierunkowywać swe wysiłki w kierunku celów przedsiębiorstwa, w innym przypadku przedsiębiorstwo nie spełni swojej roli w systemie. Po raz kolejny, z czysto technicznych powodów jest niemożliwe dla większości indywidualistów lub drobnych grup posiadanie niezależności w przemysłowym społeczeństwie. Nawet właściciele małych przedsiębiorstw są niezależni tylko do pewnego stopnia. Poza koniecznością rządowych regulacji, taki właściciel jest ograniczony przez to, że musi pasować do systemu gospodarczego i przyswoić sobie jego wymagania. Na przykład, gdy rozwijana jest nowa technologia, to w takim przypadku mały przedsiębiorca musi użyć tej technologii czy chce tego czy nie, jeśli chce pozostać konkurencyjnym.

“ZŁE” RZECZY ZWIĄZANE Z TECHNOLOGIĄ NIE MOGĄ BYĆ ODDZIELONE OD “DOBRYCH”

121. Kolejnym powodem, dla którego społeczeństwo przemysłowe nie może zostać zreformowane w kierunku wolności jest fakt, że współczesna technologia jest jednym wielkim systemem, którego wszystkie części są od siebie zależne. Nie można pozbyć się “złych” części technologii jednocześnie pozostawiając same “dobre”. Postęp w naukach medycznych jest zależny od postępu w chemii, fizyce, biologii, informatyce i innych dziedzinach. Zaawansowane techniki lecznicze wymagają drogiego, zaawansowanego technicznie wyposażenia, które może zostać stworzone tylko w zaawansowanym technologicznie, bogatym gospodarczo społeczeństwie. To oczywiste, że nie można odseparować postępu w medycynie od całości systemu technologicznego i tego, co ze sobą niesie.

122. Nawet, gdyby rozwój medycyny byłby możliwy do utrzymania bez całej reszty systemu technologicznego, to sam z siebie sprowadziłby pewne określone nieszczęścia. Załóżmy, że zostaje wynaleziony lek na cukrzycę. Ludzie z predyspozycjami do cukrzycy przetrwaliby i rozmnażali tak, jak każdy inny. Selekcja naturalna wobec genów cukrzyków ustałaby, a owe geny rozpowszechniłyby się w całej populacji. (Do pewnego stopnia to może się dzieć już teraz, ponieważ cukrzycę można kontrolować poprzez podawanie insuliny). To samo może nastąpić w przypadku wielu innych chorób, którym sprzyjać mogą genetyczne predyspozycje, co zwiększy zapadalność na te choroby w populacji. Jedynym rozwiązaniem byłby pewien rodzaj programu eugenicznego, albo inżynieria genetyczna zastosowana na szeroką skalę, co doprowadzi do tego, że człowiek przestanie być tworem natury, dziełem przypadku, lub Boga (w zależności od twoich przekonań religijnych i filozoficznych), lecz sztucznie wytworzonym produktem.

123. Jeśli myślisz, że wielki rząd ZBYT MOCNO wkracza w twoje życie, to poczekaj, aż zaczniesz regulować skład genetyczny twoich dzieci. Takie regulacje nieuchronnie

nastąpią po rozpoczęciu prowadzenia inżynierii genetycznej na istotach ludzkich, ponieważ konsekwencje nieuregulowanej inżynierii genetycznej byłyby koszmarne.[\[19\]](#)

124. Często w odpowiedzi na tego typu rozterki pada “etyka medyczna”. Jednak kodeks etyczny nie mógłby służyć w obronie wolności w obliczu postępu medycznego; uczyniłby stan rzeczy tylko gorszym. Zastosowanie kodeksu etycznego do inżynierii genetycznej poskutkowałoby regulowaniem konstrukcji genetycznej człowieka. Ktoś (prawdopodobnie z klasy średniej-wyższej) decydowałby o tym, które z działań są “etyczne”, a które nie, co prowadziłoby do narzucania jego wartościowania na skład genetyczny całej populacji. Nawet, gdyby kodeks etyczny był wybierany na drodze całkowicie demokratycznej, to wtedy większość narzucałaby swoje wartościowanie mniejszości, która mogłaby mieć inne pojęcie tego, która modyfikacja genetyczna jest “etyczna”. Jedyne kodeks prawdziwie broniący wolności musiałby CAŁKOWICIE zabraniać inżynierii genetycznej istot ludzkich, jednak z całą pewnością taki kodeks nie zostanie zastosowany w społeczeństwie technologicznym. Żaden kodeks, który mógłby ograniczyć rolę inżynierii genetycznej nie przetrwa długo, ponieważ pokusa, którą niesie potęga biotechnologii będzie nie do odparcia, zwłaszcza, gdy większość ludzi będzie traktować jej zastosowania pozytywnie (eliminacja chorób psychicznych i fizycznych, dawanie ludziom nowych możliwości, dzięki którym będą mogli sobie poradzić we współczesnym świecie). Jest więc nieuniknione stosowanie inżynierii genetycznej na szeroką skalę, lecz tylko zgodnie z potrzebami systemu przemysłowo-technologicznego.[\[20\]](#)

TECHNOLOGIA JEST ZNACZNIE POTĘŻNIEJSZĄ SIŁĄ SPOŁECZNĄ NIŻ CHEĆ BYCIA WOLNYM

125. Nie jest możliwe utrzymanie TRWAŁEGO kompromisu między technologią, a wolnością, ponieważ technologia jest znacznie potężniejszą siłą społeczną nieustannie atakującą wolność poprzez WIELOKROTNE kompromisy. Wyobraź sobie dwóch sąsiadów, każdy z nich posiada na początku taki sam obszar ziemi, jednak jeden z nich jest potężniejszy od drugiego. Ten potężniejszy żąda kawałka ziemi od drugiego. Słabszy odmawia. Silniejszy mówi: “OK, co powiesz na kompromis? Daj mi połowę tego, o co prosiłem”. Słabszy nie mając innego wyboru musi się poddać. Za jakiś czas silniejszy sąsiad domaga się kolejnego kawałka ziemi, znowu zostaje osiągnięty kompromis, itd. Wymuszając długą serię kompromisów na słabszym, silniejszy w końcu przejmuje całą ziemię. Podobnie jest z konfliktem między technologią, a wolnością.

126. Pozwól, że wyjaśnimy, dlaczego technologia jest potężniejszą siłą społeczną, niż pragnienie wolności.

127. Rozwój technologiczny, który wydaje się nie zagrażać wolności często okazuje się jej zagrażać w sposób bardzo poważny w dłuższej perspektywie. Dla przykładu: transport zmotoryzowany. Pieszy niegdyś mógł chodzić tam, gdzie zechciał we własnym tempie, nieskrępowany regulacjami ruchu ulicznego oraz był niezależny od systemów technologicznych sterujących tym ruchem. Kiedy pojawiły się pojazdy mechaniczne, wydawało się, że zwiększają one wolność człowieka. Nie zabierały wolności pieszym, nikt nie był zmuszany do posiadania samochodu, jeśli nie chciał, a każdy, kto chciał, mógł podróżować szybciej i dalej, niż pieszy. Jednak wraz z wprowadzeniem transportu zmotoryzowanego społeczeństwo zaczęło się zmieniać w sposób, który zaczął ograniczać swobodę poruszania się człowieka. Kiedy samochody stały się popularne, konieczne stało się obszerne regulowanie ich użycia. W samochodzie, szczególnie w gęsto zaludnionych obszarach, nie można sobie po prostu

chodzić gdzie się chce we własnym tempie, jest się kontrolowanym przez ruch ulicznych i rozmaite przepisy drogowe. Jest się ograniczonym przez różne powinności: prawo jazdy, egzaminy, rejestracje, przeglądy techniczne i ubezpieczenia. Co więcej, korzystanie z transportu zmotoryzowanego nie jest już opcjonalne. Od czasu wprowadzenia transportu zmotoryzowanego układ naszych miast tak się zmienił, że nie większość ludzi nie jest w stanie pieszo pokonywać dystansów do pracy, sklepów, czy ośrodków wypoczynkowych, a więc MUSZĄ oni skorzystać z samochodów, jako środków transportu. Może to być też komunikacja publiczna, w której przypadku posiadają jeszcze mniej kontroli nad przemieszczaniem się, niż podczas jazdy samochodem. Nawet swoboda poruszania się pieszo jest dziś mocno ograniczona. W mieście pieszy nieustannie musi się zatrzymywać na światłach, które zostały zaprojektowane, by służyć ruchowi samochodowemu. Na wsi motocykle i samochody czynią chodzenie wzdłuż drogi nieprzyjemnym i niebezpiecznym. (Ten punkt to ilustracja tego, że technologia, która w fazie wprowadzania jest opcjonalna, można z niej skorzystać, ale nie trzeba, nie koniecznie musi POZOSTAĆ opcjonalna. W wielu przypadkach nowa technologia zmienia społeczeństwo do tego stopnia, że w końcu ludzie są w końcu ZMUSZENI do korzystania z niej).

128. Rozwój technologiczny, JAKO CAŁOŚĆ nieustannie zawęża sferę naszej wolności, każda nowy przełom technologiczny ROZWAŻANY SAM W SOBIE wydaje się być pożądanym. Elektryczność, kanalizacja domowa, środki błyskawicznej komunikacji długodystansowej... kto by kwestionował którąkolwiek z tych rzeczy, albo innych niezliczonych technologicznych ulepszeń, które przyniosło współczesne społeczeństwo? Na przykład byłoby absurdem blokować wprowadzanie telefonu. Oferuje on wiele zalet i zero wad. Jednak jak wyjaśniliśmy w paragrafach 59-76, wszystkie te technologiczne ulepszenia stworzyły świat, w którym przeznaczenie przeciętnego człowieka już nie leży w jego rękach ani nawet nie w rękach jego sąsiadów czy przyjaciół, lecz leży w rękach polityków, korporacji i innych anonimowych techników i biurokratów, na których nie ma żadnego wpływu. [21] Ten proces będzie postępował. Weźmy inżynierię genetyczną na przykład. Ileś tam ludzi będzie się opierać genetycznej technice, która eliminuje choroby dziedziczne. Nie

przeszkodzi to temu ani też nie zapobiegnie cierpieniu. Kolejne wielkie genetyczne usprawnienia zebrane razem uczynią człowieka produktem inżynieryjnym aniżeli wolnym stworzeniem przypadku (albo boga czy czegośkolwiek innego zależnego od wierzeń religijnych).

129. Innym powodem, dlaczego technologia jest tak potężną siłą społeczną jest to, że technologiczny postęp ma tylko jeden kierunek marszu; nigdy nie może on zostać odwrócony. Wraz z wprowadzoną innowacją technologiczną, idzie zazwyczaj uzależnienie od niej ludzi, takiego stopnia, że nie mogą się już bez niej obejść chyba, że zostanie zastąpiona przez jeszcze nowszą innowację. Nie tylko ludzie, jako jednostki stają się od niej zależni, ale system, jako całość staje się od niej zależny. (Wyobraź sobie, co by się stało z systemem dzisiaj, gdyby na przykład zniknęły komputery.) A zatem system może przesuwać się tylko w jednym kierunku, w kierunku większej technologizacji. Technologia niejednokrotnie zmusza wolność do wzięcia kroku w tył, lecz technologia nigdy się cofnie - bez obalenia całego systemu technologicznego.

130. Technologia ulepsza się z ogromną prędkością i zagraża wolności w wielu aspektach w tym samym czasie (przeludnieniu; prawie i ograniczeniach; zwiększeniu zależności jednostek od wielkich organizacji, propagandy i innych psychologicznych technik; inżynierii genetycznej; naruszeniu prywatności poprzez urządzenia szpiegujące komputery; itp.)

Aby odeprzeć KTÓREKOLWIEK zagrożenie dla wolności trzeba będzie długiej i ciężkiej społecznej walki. Ci, którzy chcą bronić wolność są przytłoczeni przez coraz to nowe ataki i gwałtownością, z jaką są opracowywane, stąd stają się bezsilni, pozbawieni nadziei i więcej nie stawiają oporu. Walka z każdym z zagrożeń pojedynczo byłaby niezbyt mądrą taktyką. Nadzieją na sukces może być tylko walka z technologicznym systemem, jako całością; lecz to jest rewolucja a nie reformacja.

131. Technolodzy (używamy tego terminu w szerszym kontekście, aby opisać wszystkich tych, którzy wykonują wyspecjalizowane zadania, które wymagają

treningu) zwykli być tak zaangażowani w swoją pracę (ich zajęcie zastępcze), że jeśli wywiązałby się konflikt pomiędzy pracą technologiczną a wolnością, to niemal zawsze opowiedzieliby się za swą pracą. Jest to oczywiste w przypadku naukowców, ale zdarza się to także gdzie indziej: u pedagogów, grup humanitarnych, konserwatywne organizacje nie tylko unikają używania propagandy czy innych psychologicznych technik, aby pomóc sobie osiągnąć swoje godne pochwały cele. Korporacje i agencje rządowe, kiedy uznają to za przydatne nie wahają się przed zbieraniem informacji o jednostkach nie zważając na ich prywatność. Agencje egzekwowania prawa często są niewłaściwe ze względu na konstytucyjne prawa do podejrzewania często zupełnie niewinnych ludzi, a robią wszystko co tylko mogą legalnie (a czasami nielegalnie) w celu ograniczenia lub obejścia tych praw. Większość tych pedagogów, rządowych urzędników, prawników wierzą w wolność, prywatność i konstytucyjne prawa, lecz kiedy te rzeczy staną w konflikcie z ich pracą, to zwykle uważają, że ich praca jest ważniejsza.

132. To jest powszechnie wiadome, że ludzie ogólnie pracują lepiej i bardziej uporczywie, kiedy podążają za nagrodą aniżeli starają się unikać kary albo negatywnych skutków. Naukowcy inni technolodzy są motywowani głównie przez nagrody, które otrzymują poprzez swoją pracę. Lecz ci, którzy przeciwstawiają się technologicznej inwazji na wolność pracują by uniknąć negatywnych skutków, konsekwencji. Jest niewielu takich, którzy pracują uporczywie i pomyślnie nad tym zniechęcającym zadaniem. Jeśli reformatorzy kiedykolwiek osiągną znaczące zwycięstwo, które postawiłoby solidną osłonę przed kolejnymi ubytkami wolności w technologicznym procesie, wielu pewnie odprężyłoby się i zwróciłoby swoją uwagę ku bardziej przyjemnym poczynaniom. Ale naukowcy pozostaliby zajęci w swoich laboratoriach, a technologia wraz z postępem znalazłaby sposób, pomimo wszystkich osłon, aby wykradać coraz więcej wolności jednostkom, by były bardziej zależne od systemu.

133. Żadne społeczne ustalenia, czy to prawa, instytucje, zwyczaje ani kodeksy etyczne nie mogą zapewnić trwałej ochrony przed technologią. Historia pokazała, że

wszystkie społeczne ustalenia są przejściowe; wszystkie w końcu się zmieniają albo upadają. Ale technologiczne ulepszenia są ostateczne w kontekście danej cywilizacji. Załóżmy na przykład, że jest możliwe, aby stworzyć pewne społeczne ustalenia, które zapobiegłyby używaniu inżynierii genetycznej w stosunku do ludzi albo zapobiegłyby używaniu jej w taki sposób, który zagraża wolność i godności. To jednak, technologia wciąż by czekała uszpięta. Prędzej czy później społeczne ustalenia upadłyby.

Prawdopodobnie dość prędko, patrząc na tempo zmian w naszym społeczeństwie. A wtedy inżynieria genetyczna zaczęłaby inwazję na naszą sferę prywatności, a jej inwazja byłaby nieodwracalna. Jakiegokolwiek złudzenia, co do osiągnięcia czegokolwiek trwałego poprzez społeczne ustalenia powinny być rozwiane przez to, co obecnie się dzieje ze środowiskowym prawodawstwem. Kilka lat temu wydawało się, że istniały bezpieczne legalne bariery zapobiegania chociaż CZĘŚCI najgorszych form niszczenia środowiska. Wystarczyła zmiana politycznego wiatru by bariery zaczęły się rozpadać.

134. Z tych wszystkich wyżej wymienionych powodów, technologia jest potężniejszą, społeczną siłą niż dążenie do wolności. Lecz to stwierdzenie wymaga pewnych zastrzeżeń. Wydaje się, że w przeciągu następnych kilku dekad przemysłowo-technologiczny system będzie narażony na poważne naciski z powodu gospodarczych i środowiskowych problemów, a w szczególności z powodu problemów z ludzkim zachowaniem (wyobcowaniem, buntliwością, wrogością i różnymi społecznymi i psychologicznymi trudnościami). Mamy nadzieję, że naciski, przez które system będzie przechodził doprowadzą do jego upadku, albo, chociaż osłabią go do tego stopnia, że rewolucja przeciwko niemu okaże się wykonalna. Jeśli taka rewolucja odbyłaby się i zatriumfowała, to w tym szczególnym momencie dążenie do wolności okazałoby się potężniejsze niż technologia.

135. W paragrafie 125 użyliśmy analogii słabego sąsiada, który pozostawiony w nędzy przez silnego sąsiada, który zabiera wszystkiego jego ziemie poprzez zmuszenie go do serii kompromisów. Ale załóżmy teraz, że ten silny sąsiad zachoruje, tak bardzo, że nie będzie w stanie się bronić. Słaby sąsiad wtedy może zmusić silnego by

ten mu oddał ziemię z powrotem. Ale w takim przypadku niestety jest głupcem, ponieważ kiedy sąsiad odzyska swe siły to wtedy też odbierze ziemię z powrotem. Jedyną słuszną alternatywą dla słabego człowieka jest zabicie silnego, kiedy ma ku temu okazję. W ten sam sposób, jeśli uprzemysłowiony system zachoruje musimy go zniszczyć. Jeśli będzie iść na kompromisy i pozwolimy mu odzyskać siły, to wtedy bezwzględnie zmiecie całą naszą wolność.

PROSTSZE PROBLEMY SPOŁECZNE OKAZAŁY SIĘ TRUDNE

136. Jeśli ktokolwiek wciąż wierzy w to, że jest możliwe żeby zreformować system w taki sposób, aby uchronić wolność przed technologią, to niech spróbuje się zastanowić nad tym jak nieporadnie i w głównej mierze nie sukcesywnie nasze społeczeństwo radzi sobie z problemami społecznymi znacznie prostszymi i bezpośrednimi. Między innymi, system zawiódł przy powstrzymaniu: zniszczenia środowiska, korupcji w polityce, handlu narkotykami czy przemocy domowej.

137. Weźmy na warsztat nasze problemy środowiskowe, na przykład. Tutaj konflikt wartości jest bezpośredni: terażniejsza korzyść gospodarcza przeciw oszczędzaniu naszych zasobów naturalnych dla naszych prawnuków. [22] Niestety w tej sprawie od ludzi władzy dostajemy tylko bełkot i ściemnianie, a nie tak jakbyśmy chcieli, czyli jasne i konsekwentne etapy działania przeciw temu. A więc dalej odkładamy na kupkę problemy środowiskowe, z którymi nasze prawnuki będą musiały żyć. Próby rozwiązania kwestii środowiskowych składają się ze starć i kompromisów pomiędzy różnymi frakcjami. Z tym, że raz nieobecna jest jedna strona, a raz druga. Linia starć zmienia się wraz ze zmianą opinii publicznej. To nie jest proces racjonalny, ani taki, który ma zamiar doprowadzić do zamkniętego w czasie i ostatecznego rozwiązania problemu. Główne problemy społeczne, jeśli w ogóle zostają “rozwiązane”, to rzadko, kiedy zostają rozwiązane przy pomocy racjonalnego, rozumnego planu. Problemy rozwiązują się w procesie, w którym różne konkurujące ze sobą grupy dążące za swym własnym (często krótkoterminowym) interesem [23] dochodzą do mniej czy bardziej stabilnego modus vivendi (porozumienia). W rzeczywistości, zasady, które sformułowaliśmy w paragrafach 100-106 poddają w wątpliwość, czy racjonalne długoterminowe społeczne planowanie może W OGÓLE być obarczone sukcesem.

138. A zatem to jasne, że rasa ludzka w najlepszym wypadku ma bardzo ograniczoną możliwość rozwiązywania nawet relatywnie bezpośrednich problemów społecznych.

A więc jak zamierza rozwiązać o wiele trudniejsze i subtelne problemy pogodzenia wolności z technologią? Technologia reprezentuje wyraźne zalety materialne, natomiast wolność to abstrakcja, która znaczy, co innego dla każdego człowieka a jej strata jest w łatwy sposób zasłaniana przez propagandę i ekstrawaganckie pogawędki.

139. Weź pod uwagę tę ważną różnicę: Jest to wyobrażalne, że nasze środowiskowe problemy (na przykład) mogą któregoś dnia zostać rozwiązane poprzez racjonalny, rozumny plan, ale to może się wydarzyć tylko, jeśli to będzie długoterminowym interesem dla systemu, żeby rozwiązać te problemy. Lecz to NIE leży w interesie systemu, aby utrzymywać wolność albo niezależność małych grup. Z drugiej strony, w interesie systemu jest trzymanie ludzkich zachowań pod kontrolą najlepiej jak tylko możliwe. [24] A zatem, podczas gdy praktycznie rozpatrywanie mogłoby wreszcie zmusić system, aby podwziął racjonalne, ostrożne podejście do środowiskowych problemów, równoważnie praktyczne rozważania zmuszą system do ograniczenia ludzkich zachowań nawet bardziej (chętniej poprzez niebezpośrednie znaczenie, że ukryje swe wtargnięcie na pole wolności). To nie jest tylko nasza opinia. Wybitny społeczny naukowiec (np. James Q. Wilson) zaakcentował potrzebę bardziej efektywnej “socjalizacji” ludzi.

REWOLUCJA JEST PROSTSZA NIŻ REFORMOWANIE

140. Mamy nadzieję, że przekonaliśmy czytelnika, że systemu nie da się zreformować tak, aby pogodzić wolność z technologią. Jedynym rozwiązaniem jest pozbyć się przemysłowo-technologicznego systemu w całości. Z tego wynika rewolucja, niekoniecznie zbrojne powstanie, lecz z pewnością radykalną i fundamentalną zmianę natury społeczeństwa.

141. Ludzie zwykle zakładają, że ponieważ rewolucja wymaga znacznie więcej zmian niż reformy, to jest trudniejsza do wywołania niż reforma. Tak właściwie, pod pewnymi względami rewolucja jest prostsza niż reforma. Powód za tym stojący jest taki, że ruch rewolucyjny może zainspirować intensywniejsze zaangażowanie, czego reformie nie uda się zrobić. Ruch reformacyjny jedynie oferuje rozwiązanie konkretnego problemu społecznego. Natomiast ruch rewolucyjny oferuje rozwiązanie wszystkich problemów za jednym zamachem i stworzenie w całości nowego świata; to zapewnia swego rodzaju ideału dla tych ludzi, którzy zaryzykują i dokonają wielkiego poświęcenia. Z tego powodu, byłoby znacznie prościej, aby porzucić cały technologiczny system niż narzucić efektywne i ostateczne ograniczenia na rozwój lub aplikację jakiegokolwiek segmentu technologii, takich jak np. inżynieria genetyczna. Niewielu ludzi poświęci się jednomyślnej pasji, aby wprowadzić i utrzymywać ograniczenia dla genetycznej inżynierii, lecz w odpowiednich warunkach rzesze ludzi mogą wiernie poświęcić się rewolucji przeciwko przemysłowo-technologicznemu systemowi. Tak jak zanotowaliśmy w paragrafie 132, reformatorzy usiłujący ograniczyć pewne aspekty technologii, próbowaliby uniknąć negatywnych skutków. Lecz rewolucjoniści pracują, aby uzyskać potężną nagrodę - spełnienie ich wizji rewolucjonistycznych - w związku z tym będą pracować ciężiej i bardziej nieustępliwie niż reformatorzy.

142. Reforma zawsze jest obarczona strachem przed bolesnymi konsekwencjami, jeśli zmiany zajdą za daleko. Lecz jeśli gorączka rewolucyjną rozprzestrzeni się w społeczeństwie, to ludzie poddadzą się nieograniczonym trudnościom na rzecz ich rewolucji. Było to wyraźnie widać w czasie Rewolucji Francuskiej i Rewolucji Komunistycznej w Rosji. Może i w takich przypadkach tylko mniejszość jest mocno zaangażowana w rewolucję, ale to mniejszość wystarczająco duża i aktywna, aby stać się dominującą siłą w społeczeństwie. Więcej powiemy na temat rewolucji w paragrafach 180-205.

KONTROLA LUDZKICH ZACHOWAŃ

143. Od zarania cywilizacji, zorganizowane społeczeństwa wywierały nacisk na ludzi w imię funkcjonowania społecznego organizmu. Typy nacisku różnią się zależnie od społeczeństwa. Niektóre naciski są fizyczne (uboga dieta, wyczerpująca praca, zanieczyszczenia środowiska), a inne są psychologiczne (hałas, przeludnienie, modelowanie ludzkiego zachowania tak by pasowało do wymagań społeczeństwa). W przeszłości ludzka natura pozostawała w przybliżeniu niezmienna albo jej zmiana oscylowała tylko w obrębie pewnych ram. Konsekwentnie, społeczeństwa były w stanie manipulować nią tylko do pewnej granicy. Gdy granica ludzkiej wytrzymałości zostanie przekroczona to zaczynają się z reguły dziać złe rzeczy: powstania, zbrodnie, korupcja, unikanie pracy, depresja i inne problemy umysłowe albo zwiększa się odsetek śmierci lub załamanie liczby urodzeń albo coś jeszcze innego. Wszystko dzieje się po to by społeczeństwo zostało zniszczone albo jej funkcjonowanie stało się nieefektywne, (szybko, stopniowo, poprzez podbój, ścieranie i ewolucję), a potem zostanie zastąpiona nową bardziej wydajną formą społeczeństwa. [25]

144. A zatem ludzka natura w przeszłości nakładała pewne granice na rozwój społeczeństwa. Ludzie nie mogli być zepchnięci poza nią. Lecz dziś to się może zmienić, ponieważ nowoczesna technologia rozwija sposoby modyfikowania istot ludzkich, a zatem też i jej granic.

145. Wyobraź sobie społeczeństwo, które nadaje ludziom warunki, które czynią ich potwornie nieszczęśliwymi, a potem daj im leki by leczyć ich smutek? Czysta fikcja? To już się w pewnym sensie dzieje w naszym społeczeństwie. Jest powszechnie znane, że stopień klinicznej depresji ogromnie wzrósł w ostatnich dekadach. Wierzymy, że to z powodu zaburzenia procesu władzy, tak jak to wyjaśniono w paragrafach 59-76. Ale jeśli nawet się mylimy, to wzrastający stopień depresji z pewnością jest wynikiem JAKIŚ warunków, które istnieją w dzisiejszym społeczeństwie. Zamiast usuwać warunki, które wywołują u ludzi depresję, nowoczesne społeczeństwo daje im leki antydepresyjne. Właściwie, antydepresanty są sposobem na modyfikację osobistego

stanu jednostki w taki sposób, aby tolerował społeczne warunki, których normalnie by nie tolerował. (Tak, wiemy, że często depresja ma czysto genetyczne pochodzenie. Jednakże odwołujemy się tutaj do tych przypadków, w których środowisko odgrywa kluczową rolę.)

146. Leki, które oddziałują na umysł są przykładem nowych metod kontroli ludzkiego zachowania, które nowoczesne społeczeństwo rozwija. Rzućmy okiem na kilka innych metod.

147. Zacznijmy od technik inwigilacyjnych, które naprawdę istnieją. Ukryte kamery są obecnie używane w większości sklepów i innych miejsc, komputery są używane do zbierania i przetwarzania ton informacji o pojedynczych osobach. Informacje pozyskane w ten sposób znacznie zwiększają efektywność fizycznej przymusu (egzekwowania prawa). [26] Dalej, istnieją propagandowe metody, dla których media masowego przekazu zapewniają pole do popisu. Efektywne techniki zostały rozwinięte na potrzeby wygrywania wyborów, sprzedawania produktów, wpływania na opinię publiczną. Przemysł rozrywkowy służy, jako ważne narzędzie psychologiczne systemu, prawdopodobnie nawet, gdy rozprzestrzenia ogromne ilości seksu i przemocy. Rozrywka zapewnia współczesnemu człowiekowi niezbędną możliwość ucieczki od rzeczywistości. Kiedy jest pochłonięty przez telewizję, filmy, itp., może zapomnieć o stresie, zaniepokojeniu, frustracji, niezadowoleniu. Wielu prostych ludzi, gdy nie muszą pracować, przesiadują godzinami nie robiąc nic, ponieważ są pogodzeni ze sobą i ze swoim wąskim światem. Ale większość współczesnych ludzi muszą być ciągle zajmowani i zabawiani w innym przypadku staną się “znudzeni”, niespokojni, podirytowani.

148. Inne techniki uderzają znacznie głębiej niż te wymienione powyżej. Edukacja już nie jest taka sama jak wcześniej, kiedy to dziecko miało nauczyć się danych zagadnień. Jeśli się nauczyło było chwalone, a jeśli nie to karcone. Obecnie edukacja stała się naukową techniką kontrolowania rozwoju dziecka. Sylvan Learning Centers, na przykład, osiągnęły wielki sukces w motywowaniu dzieciaków do studiowania,

jednakże w konwencjonalnych szkołach również są stosowane tego typu psychologiczne techniki. “Wychowawcze” techniki, których uczy się rodziców służą do tego, aby dzieci akceptowały fundamentalne wartości systemu i zachowywały się w taki sposób, w jaki życzy sobie tego system. Programy “Zdrowia psychicznego”, “Interwencyjne” techniki, psychoterapia i wiele innych są pozornie ukierunkowane na korzyść jednostki, lecz w praktyce służą, jako metody wdrażania w umysły jednostek myśli i zachowania jakich wymaga system. (Nie ma tutaj sprzeczności; człowiek, którego nastawienie lub zachowanie zmusza go do konfliktu z systemem, jest przeciwko potężnej sile, która jest zbyt potężna dla niego, aby mógł ją pokonać lub pozwoliła mu się wyzwolić, stąd może on cierpieć z powodu stresu, frustracji i defetyzmu. Jego ścieżka będzie o wiele prostsza, jeśli zacznie myśleć i zachowywać się tak jak wymaga tego system. W tym sensie system działa na korzyść jednostki, gdy wypierze mózg tak by się dostosował.) Przemoc wobec dzieci w jakiegokolwiek formie jest nieakceptowana w większości, jak nie każdej kulturze. Potępienie dzieci z błahych powodów lub żadnych jest czymś, co zdarza się niemal wszędzie. Lecz wielu psychologów interpretuje istotę przemocy o wiele szerzej. Czy dawanie klapsów, gdy jest używane, jako część racjonalnego i zgodnego systemu dyscypliny, czy jest to jednak też przemoc? Jak to z tym jest w końcu? To pytanie ostatecznie zostanie rozstrzygnięte w momencie, gdy zadamy sobie pytanie czy tworzy ono zachowanie, które sprawia, że człowiek lepiej pasuje do systemu społeczeństwa. W praktyce, słowo “przemoc” jest interpretowane, jako jakakolwiek metoda wychowywania dziecka, która wytworzyłaby nieodpowiednie zachowanie dla systemu. A zatem, gdy wykraczają poza powstrzymywanie oczywistemu, bezsensownemu okrucieństwu, to wtedy programy zapobiegające “przemocy wobec dzieci” są skierowane na kontrolę ludzkiego zachowania na rzecz systemu.

149. Prawdopodobnie, badania będą kontynuowane, aby zwiększyć efektywność psychologicznych technik kontroli ludzkiego zachowania. Ale uważamy, że jest to mało prawdopodobne, że przy pomocy tylko psychologicznych technik będzie możliwe dopasowanie istoty ludzkiej do tego typu społeczeństwa, jakie tworzy technologia. Dlatego jest możliwe, że zostaną użyte dodatkowo biologiczne metody.

Jak już wcześniej wymieniliśmy, używanie leków jest z tym związane. Neurologia może otworzyć nowe sposoby zmieniania ludzkiego umysłu. Inżynieria genetyczna istot ludzkich już zaczęła się dziać i przybrała formę "terapii genowej", naiwne byłoby założenie, że takie metody nie będą ostatecznie użyte aby zmodyfikować aspekty ciała, które wpływają na funkcjonowanie umysłu.

150. Jak wspomnieliśmy w paragrafie 134, przemysłowe społeczeństwo prawdopodobnie wejdzie w okres silnego nacisku, częściowo z powodu problemów z ludzkim zachowaniem i częściowo z powodu problemów gospodarczych i środowiskowych. A znacząca proporcja gospodarki systemu i problemów środowiskowych wynika z tego, w jaki sposób istoty ludzkie się zachowują. Wyobcowanie, niska samoocena, depresja, agresja, bunt; dzieci, które nie chcą studiować, gangi młodzieżowe, nielegalne zażywanie narkotyków, gwałt, przemoc wobec dzieci, inne przestępstwa, niebezpieczny seks, młodociana ciąża, wzrost populacji, korupcja w polityce, nienawiść na tle rasowym, rywalizacja etniczna, zagorzały konflikt ideologiczny (np. pro-wybór vs. pro-życie), ekstremizm polityczny, terroryzm, sabotaż, grupy antyrządowe, grupy nienawiści. Te wszystkie rzeczy istotnie zagrażają przetrwaniu systemu. W związku z tym system będzie ZMUSZONY użyć każdego praktycznego sposobu kontrolowania ludzkich zachowań.

151. Zakłócenia na tle społecznym, które mamy dzisiaj okazję obserwować z pewnością nie wynikają z czystego przypadku. Jest tylko i wyłącznie wynikiem warunków życia, jakie system narzuca ludziom. (Argumentowaliśmy, że najważniejszym z tych warunków jest zaburzenie procesu władzy.) Jeśli system odniesie sukces w narzuceniu odpowiedniej kontroli nad zachowaniami ludzkimi, aby utrzymać się przy życiu, będzie to równoznaczne z przekroczeniem kolejnego kamienia milowego w historii ludzkości. Podczas gdy wcześniejsze limity ludzkiej wytrzymałości narzucały granice na rozwój społeczeństwa (według tego, co wyjaśnialiśmy w paragrafach 143, 144), przemysłowo-technologiczne społeczeństwo będzie mogło przejść i te granice poprzez modyfikację istot ludzkich, czy to przy pomocy psychologicznych czy biologicznych metod czy nawet obu. W przyszłości,

system społeczny nie będzie dostosowany do potrzeb istoty ludzkich. Wręcz przeciwnie! To istoty ludzkie będą dostosowane do potrzeb systemu. [27]

152. Generalnie rzecz ujmując, technologiczna kontrola ludzkich zachowań prawdopodobnie nie zostanie wprowadzona w totalitarnym celu ani nawet poprzez świadomą chęć ograniczenia ludzkiej wolności. [28] Każdy nowy krok w kierunku zatwierdzenia kontroli nad ludzkim umysłem będzie podwzięty, jako racjonalna odpowiedź na problemy, z którymi zmagają się społeczeństwa, takie jak leczenie alkoholizmu, zmniejszenia stopnia przestępczości albo zaszczepienie młodym ludziom chęci studiowania nauki i inżynierii. W wielu przypadkach to będzie humanitarnie usprawiedliwione. Na przykład, kiedy psychiatrzy przepisują antydepresant dla pacjenta chorującego na depresję, oczywistym jest, że ten psychiatra świadczy pacjentowi przysługę. Nieludzkiem i potwornym byłoby odmówić komuś leku, kiedy go potrzebuje. Kiedy rodzice wysyłają swoje dzieci do Sylvan Learning Centers, aby zmanipulować je tak, aby wzbudzić w nich zapał do ich studiów, robią to z uwagi na dobrobyt swych dzieci. Jest możliwe, że część tych rodziców chce, żeby nie musiały przechodzić specjalistycznych treningów, aby dostać pracę i że ich dzieci wcale nie muszą mieć wypranych mózgów stając się komputerowym nerdem. Ale co oni mogą zrobić? Nie mogą zmienić społeczeństwa, a ich dziecko może stać się niezatrudnialnym, jeśli nie będzie miało odpowiednich umiejętności. Stąd wysyłają je do Sylvan.

153. A zatem kontrola nad ludzkim zachowaniem będzie wprowadzona nie poprzez przemyślane decyzje władz, lecz poprzez proces społecznej ewolucji (GWAŁTOWNEJ ewolucji). Proces ten będzie niemożliwy do zatrzymania, ponieważ każdy postęp, sam w sobie będzie wydawał się korzystny albo przynajmniej zło potrzebne by uzyskać postęp będzie wydawało się korzystne, albo przynajmniej zło potrzebne by uzyskać postęp będzie wydawało się mniejsze niż to pochodzące z niedokonania postępu (zobacz paragraf 127). Propaganda na przykład jest używana dla wielu dobrych celów takich jak zniechęcanie przemocy dziecięcej albo nienawiść rasową. [14] Edukacja seksualna jest oczywiście przydatna, dodatkowo efektem

edukacji seksualnej (do tego poziomu, do którego jest efektywna) to odebranie kształtowania postaw seksualnych z rąk rodziny do rąk, które są reprezentowane przez publiczny system edukacji.

154. Przypuśćmy, że odkryto biologiczną cechę, która zwiększa prawdopodobieństwo, że dziecko urodzi się przestępcą i przypuśćmy, że pewne grupa terapii genowych może pozbyć się tej cechy. [29] Oczywiście większość rodziców, których dzieci posiadają tę cechę wyślą je na terapię. Nieludzkim byłoby zrobić inaczej, ponieważ dziecko prawdopodobnie wiodłoby smutne życie, jeśli wyrosłoby na przestępcę. Ale wiele a raczej większość prymitywnych społeczności ma niski poziom przestępczości w porównaniu z naszym społeczeństwem, nawet, pomimo tego, że my mamy high-techowe metody wychowywania dzieci czy surowe metody karania. Nie wydaje się, że więcej nowoczesnych ludzi niż prymitywnych ma wrodzone dążenia łupieżcze. Wysoka przestępczość w naszym społeczeństwie musi w takim razie wynikać z presji, jaką wywierają nowoczesne warunki na ludzi, do których wielu nie może albo nigdy się nie dostosuje. A zatem postępowanie ukierunkowane na zlikwidowanie potencjalnych przestępczych predyspozycji jest, co najmniej w pewnym sensie przeprogramowywaniem ludzi, tak, aby pasowali do wymagań systemu.

155. Nasze społeczeństwo uznaje, jako “chorobę” jakikolwiek sposób myślenia lub zachowania, który jest niewygodny dla systemu. Jest to sensowne stwierdzenie, ponieważ, kiedy jednostka nie pasuje do systemu to to wywołuje ból u tej jednostki, tak samo jak problemy wywołują ból u systemu. A zatem manipulacja jednostką, aby dopasować ją do systemu jest postrzegana, jako “lekarstwo” na “chorobę” a więc coś dobrego.

156. W paragrafie 127 wypunktowaliśmy, że jeśli użycie nowej technologii jest POCZĄTKOWO opcjonalne, to wcale niekoniecznie POZOSTAJE to opcjonalne, ponieważ nowa technologia ma tendencję do zmiany społeczeństwa w taki sposób, że staje się trudne lub niemożliwe dla jednostki, aby funkcjonować bez tej technologii. To również odnosi się do technologii ludzkiego zachowania. W świecie, w którym

większość dzieci jest poddawanych programowi, który ma uczynić je bardziej chętnymi w stosunku do studiowania, a rodzice są niemal zmuszani by dziecko poddać takiemu programowi, ponieważ jeśli nie to dziecko wyrośnie, krótko mówiąc na ignoranta, a stąd na niezatrudnialną osobę. Albo założymy, że odkryto sposób leczenia bez niepożądanych efektów ubocznych, który redukuje stres psychiczny, na który cierpi większość ludzi w naszym społeczeństwie. Jeśli sporo ludzi zdecyduje się podjąć leczenie, wtedy ogólny poziom stresu w społeczeństwie zmniejszy się, a więc będzie możliwe dla systemu, żeby zwiększyć ilość stresogennych czynników. W rzeczywistości, coś takiego już się wydarzyło w związku z jednym z naszych najistotniejszych narzędzi społeczeństwa pozwalającym ludziom zmniejszyć (albo chociaż czasowo uciec przed) stresem, to narzędzi nazywamy - masową rozrywką (zobacz paragraf 147). Nasze użycie masowej rozrywki jest "opcjonalne": Żadne prawa nie nakazują nam oglądać telewizji, słuchać radia, czytać magazynów. Jednak masowa rozrywka jest sposobem na ucieczkę i redukcję stresu, od której wielu z nas jest zależnych. Wszyscy narzekają na to jak gówniana jest telewizja, ale prawie wszyscy ją oglądają. Tylko niewielu wywaliło telewizor z domu, ale rzadko, kto jest w stanie się obyć bez ŻADNEJ z form masowej rozrywki. (Jednak do niedawnych jeszcze czasów wielu ludzi świetnie dawało sobie radę bez żadnych innych rozrywek niż te stworzone lokalnie przez społeczność.) Bez przemysłu rozrywkowego system prawdopodobnie nie byłby w stanie nałożyć na nas tak wielu stresogennych czynników.

157. Zakładając, że przemysłowe społeczeństwo przetrwa, to jest to prawdopodobne, że technologia w końcu osiągnie całkowitą dominację nad ludzkim zachowaniem. Jest oczywistym bez wątplenia, że ludzkie myśli i zachowanie w większości mają podłoże biologiczne. Jak wykazały eksperymenty, uczucia takie jak głód, przyjemność, złość, strach mogą być wyłączone bądź włączone poprzez elektryczną stymulację odpowiednich części mózgu. Wspomnienia mogą zostać zniszczone poprzez uszkodzenie części mózgu albo mogą być przywołane poprzez elektryczną stymulację. Halucynacje mogą być wywołane albo nastroje zmienione przez leki. Nienamacalna ludzka dusza może istnieć lub też nie, ale jeśli nawet istnieje to widocznie jest słabsza

niż biologiczne mechanizmy ludzkiego zachowania. Może za tym stanowić to, że gdyby były dość silna to nie byłoby możliwe manipulowanie ludzkimi uczuciami czy zachowaniami przy pomocy leków czy prądem.

158. Prawdopodobnie byłoby niepraktyczne dla wszystkich ludzi, aby mieć elektrody przyczepione do głowy tak aby mogli być kontrolowani przez władze. Ale ze względu na to, że ludzkie myśli i uczucia są tak bardzo otwarte na biologiczne interwencje pokazuje, że problem kontrolowania ludzkich zachowań jest problemem głównie technicznym; problem z neuronami, hormonami i skomplikowanych molekuł; typ problemu, który jest podatny na atak naukowy (na badania itp.). Biorąc pod uwagę wybitne osiągnięcia naszego społeczeństwa w rozwiązywaniu problemów technicznych, jest przytłaczająco prawdopodobne, że zostaną poczynione ogromne postępy w kontroli zachowań człowieka.

159. Czy publiczny opór zapobiegnie wprowadzeniu technologicznej kontroli ludzkiego zachowania? Oczywiście, że tak, jeśli próba wprowadzenia jej odbyłaby się przy jednorazowej próbie na raz - jedna wielka za jednym razem. Ale ponieważ technologiczna kontrola będzie wprowadzana w długim procesie małych zmian, to na pewno nie wytworzy się racjonalny i efektywny publiczny opór. (Zobacz paragrafy 127, 132, 153.)

160. Dla tych, którzy twierdzą, że to wszystko brzmi jak sajenś fikszyn, to zwracamy uwagę na to, że wczorajsze sajenś fikszyn to dzisiejsza rzeczywistość. Rewolucja Przemysłowa radykalnie zmieniła ludzkie środowisko i sposób życia, a to wymaga, aby technologia została zaaplikowana do ludzkiego ciała i umysłu, człowiek sam siebie zmieni radykalnie, tak jak zmienił swoje środowisko i sposób życia.

RASA LUDZKA NA ROZDROŻU

161. Przeszliśmy samych siebie. Jedną rzeczą jest wypracowanie w laboratorium serii psychologicznych i biologicznych technik manipulacji ludzkimi zachowaniami, a całkiem inną rzeczą jest wdrażanie tych technik do już działającego systemu społecznego. Ten ostatni problem jest znacznie bardziej skomplikowany niż dwa pozostałe. Na przykład, mimo że techniki psychologicznej edukacji działają bez cienia wątpliwości w "laboratoryjnych szkołach" gdzie zostały stworzone, to wcale nie znaczy, że będzie łatwo efektywnie je wprowadzić do naszego systemu edukacji. Wszyscy dobrze wiemy, jak działają szkoły. Nauczyciele są zbyt zajęci oddalaniem noży i broni palnej od dzieci, by udało się im wtłoczyć w nie najnowsze techniki tworzenia komputerowych nerdów. A zatem, mimo wszystkich postępów technologicznych związanych z ludzkim zachowaniem, system do tej pory nie zdołał w sposób sukcesywny i imponujący przejąć kontroli nad istotami ludzkimi. Ludzie, których zachowanie jest całkiem dobrze trzymane pod kontrolą systemu, to są ludzie typu, który możemy nazwać "burżuazją". Ale wzrasta liczba ludzi, którzy w ten czy inny sposób buntują się przeciw systemowi: pijawki dobrobytu, gangi młodzieżowe, kultuści, sataniści, naziści, radykalny obrońcy środowiska, milicjanci i tym podobni.

162. System jest obecnie w stanie desperackiej walki, aby pokonać pewne problemy, które zagrażają jego przetrwaniu, z których problemy związane z ludzkim zachowaniem są najbardziej istotne. Jeśli systemowi uda się osiągnąć wystarczająco szybko odpowiednią kontrolę nad ludzkim zachowaniem, to prawdopodobnie przetrwa. W innym przypadku upadnie. My uważamy, że ta kwestia zostanie rozwiązana w przeciągu następnych kilku dekadach, powiedzmy od 40 do 100 lat.

163. Załóżmy, że system przetrwa kryzys następnych kilku dekad. Do tego czasu będzie musiał rozwiązać, albo, chociaż mieć pod kontrolą, główne problemy, z którymi będzie się zmagał, szczególnie ten związany z "uspolecznieniem" istot ludzkich; to jest, sprawienie, aby ludzie byli na tyle posłuszni, aby ich zachowanie już więcej nie zagrażało systemowi. To już się dokonuje, nie wydaje się, aby rozwój

technologiczny natknął się na jakieś przeszkody i przypuszczalnie będzie dążył w kierunku swego logicznego rozwiązania, którym jest kompletna kontrola nad wszystkim, co znajduje się na Ziemi, w tym także nad istotami ludzkimi i innymi ważnymi organizmami. System może się stać jednolitą, monolityczną organizacją lub może się stać mniej lub bardziej rozproszony i składać się z wielu organizacji współistniejących w relacji, która zawiera w sobie elementy kooperacji i współzawodnictwa, tak jak dzisiaj mamy rząd, korporacje i inne wielkie organizacje, które wspólnie kooperują i konkurują z innymi. Wolność ludzi w większej części zaniknie, ponieważ jednostki i małe grupy staną się bezbronne z powodu wielkich organizacji uzbrojonych w super technologię i arsenał zaawansowanej psychologicznych i biologicznych narzędzi do manipulacji istotami ludzkimi, pomijając te, które mają już dzisiaj, czyli: instrumenty przetrwania i fizycznego przymusu. Tylko mała część ludzi będzie miała realną siłę, a nawet oni prawdopodobnie będą mieli tylko ograniczoną wolność, ponieważ ich zachowanie będzie ograniczane; tak samo jak dzisiaj nasi politycy i korporacje mogą pozostać na swych pozycjach tak długo jak ich zachowania nie wykraczają poza pewne wąskie limity.

164. Nie wierz w to, że system zaprzestanie dalszego rozwoju technologii manipulacji istotami ludzkimi i ich naturą po zakończeniu kryzysu następnych kilku dekad, że zwiększenie kontroli nie będzie już więcej nieodzowne dla przeżycia systemu. Wręcz przeciwnie, kiedy tylko ciężkie czasy przeminą system zwiększy kontrolę nad ludźmi i naturą szybciej, ponieważ nie będzie to utrudnione przez trudności tego rodzaju, z jakimi obecnie ma do czynienia. Przeżycie nie jest głównym motywem poszerzenia kontroli. Tak jak wyjaśniliśmy w paragrafach 87-90, technolodzy i naukowcy wykonują swą pracę, jako zajęcie zastępcze; tak jest, zaspokajają swoją potrzebę władzy poprzez rozwiązywanie problemów technicznych. Będą to kontynuować z niezmiennym entuzjazmem, a pomiędzy tymi najbardziej interesującymi i wymagającymi problemami będą znajdować się te zagadnienia związane ze zrozumieniem ludzkiego ciała i umysłu i interweniowania w jego rozwoju. Dla "dobra ludzkości", rzecz jasna.

165. Ale założmy z drugiej strony, że presje nadchodzących dekad okażą się zbyt silne dla systemu. Jeśli system upadnie to może nastać okres chaosu, "czas problemów" podobny do tych, które historia odnotowała w wielu minionych epokach.

Niemożliwym jest przewidzenie, co powstanie z takiego czasu problemów, ale na pewno w jakimkolwiek stopniu rasa ludzka dostanie drugą szansę. Największe zagrożenie to to, że uprzemysłowione społeczeństwo może próbować się odrodzić w pierwszych latach od swego upadku. Na pewno będzie wielu ludzi (dokładniej – rządnych - władzy), którzy będą chcieli, aby system powrócił i pracował tak jak dawniej.

166. Dlatego na tych, którzy nienawidzą tego w jaki sposób system zniewala rasę ludzką, czekają dwa zadania. Pierwsze, musimy pracować nad powiększeniem społecznych presji wewnątrz systemu, aby zwiększyć prawdopodobieństwo, że system upadnie lub zostanie na tyle osłabiony, aby mogła się odbyć przeciw niemu rewolucja. Drugie, ważnym jest rozwijanie i propagowanie ideologii przeciwnych technologii i uprzemysłowionego społeczeństwa do momentu aż system stanie się wystarczająco osłabiony. A taka ideologia pomoże w upewnieniu się, że system upadnie, a jego szczątki zostaną zniszczone nim zostaną odbudowane, a więc system się nie odrodzi. Fabryki powinny zostać zniszczone, książki techniczne spalone, i tym podobne.

LUDZKIE CIERPIENIE

167. System przemysłowy nie upadnie tylko w wyniku działań rewolucyjnych. Nie będzie wrażliwy na ataki rewolucyjne, dopóki jego wewnętrzne problemy związane z rozwojem nie doprowadzą do bardzo poważnych utrudnień. A więc jeśli system upadnie, to stanie się to albo spontanicznie albo poprzez proces, który po części będzie spontaniczny, ale wsparty przez rewolucjonistów. Jeśli upadek będzie nagły, wielu ludzi zginie, ponieważ ludzi jest tak wiele, że bez pomocy zaawansowanej technologii nie będzie mowy o wyżywieniu ich wszystkich. Nawet, jeśli upadek będzie stopniowy do tego stopnia, że zmniejszenie populacji ludzkiej nastąpi bardziej z powodu obniżającej się liczby urodzeń niż wskaźnika umieralności, to proces de-industrializacji będzie bardzo chaotyczny i wywoła bardzo dużo cierpienia. Jest naiwnym, aby sądzić, że technologia może zostać wycofana w uporządkowany i opanowany sposób, zwłaszcza, że technofile będą uparcie walczyć na każdym kroku. Czy jest zatem okrutnym działać na rzecz upadku systemu? Może tak, może nie. W pierwszej kolejności rewolucjoniści nie będą w stanie zniszczyć systemu dopóki ten nie będzie miał dostatecznie dużego problemu z innymi sprawami, wtedy będzie wystawiony na atak i będzie możliwy jego upadek samoistny albo przy pomocy rewolucji; im bardziej system się rozrasta, tym bardziej katastrofalne skutki będzie miał jego upadek; poprzez przyspieszenie upadku systemu, zmniejszyśmy stopień jego zniszczeń po upadku.

168. Po drugie, trzeba walczyć przeciw utracie wolności i godności. Dla wielu z nas, wolność i godność są bardziej istotne niż długie życie albo unikanie bólu fizycznego. Zresztą, wszyscy kiedyś umrzemy, a śmierć w walce o przetrwanie, może być okazać się lepsza niż długie, ale puste, bezcelowe życie.

169. Po trzecie, wcale nie jest pewne, że przetrwanie systemu sprowadzi mniej cierpienia niż jego upadek. System już spowodował i ciągle powoduje potworne cierpienie dla całego świata. Starożytne kultury, które przez setki lat dawały ludziom satysfakcjonujące relacje z innymi i z ich środowiskiem, zostały zmiecione w pył

przez kontakt z przemysłowym społeczeństwem, z którego wynikła cała rzesza gospodarczych, środowiskowych, społecznych i psychologicznych problemów. Jednym z efektów pojawienia się przemysłowego społeczeństwa było to, że tradycyjna kontrola nad populacją została wytrącona z równowagi. Stąd eksplozja populacji i wszystko, co za nią idzie. Wraz z nią pojawia się cierpienie psychologiczne, które jest szeroko rozpowszechnione wśród rzekomo szczęśliwych krajów Zachodu (zobacz paragrafy 44, 45). Nikt nie wie, co się stanie w związku z przerzedzeniem warstwy ozonowej, efektem cieplarnianym i innymi środowiskowymi problemami, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć. A, jak pokazało rozpowszechnienie broni atomowej, nowa technologia nie może zostać utrzymana z dala od łap dyktatorów i nierozsądnych krajów Trzeciego Świata. Czy chcielibyście pospekulować, co Irak albo Korea Północna zrobią mając do dyspozycji inżynierię genetyczną?

170. "Och!" powiedzą technofile (technofil - tech - technologia, fil - zapaleniec), "Luzik! Nauka zamierza rozwiązać to wszystko! Pokonamy głód, wyeliminujemy psychologiczne cierpienie, uczynimy wszystkich zdrowymi i szczęśliwymi!" No oczywiście, że tak. Tak mówili 200 lat temu. Rewolucja Przemysłowa miała wyeliminować ubóstwo, uczynić wszystkich szczęśliwymi, itp. itd. Wynik okazał się być trochę inny.

Technofile są beznadziejnie naiwni (albo sami się oszukują) w swym zrozumieniu dla problemów społecznych. Są nieświadomi (albo wolą ignorować) fakt, że gdy wielkie zmiany, nawet te wydające się być korzystnymi, są wprowadzane do społeczeństwa, to prowadzi to do długiego ciągu innych zmian, z których większość jest niemożliwa do przewidzenia (paragraf 103). Wynikiem jest rozłam społeczeństwa. Więc jest to wysoce prawdopodobne, że próbując zakończyć ubóstwo i choroby i tak dalej, to technofile stworzą potwornie problematyczne systemy społeczne, nawet bardziej niż te obecne. Na przykład, naukowcy chwala się, że położą kres głodowi poprzez stworzenie nowych genetycznie zmodyfikowanych płodów rolnych. Lecz to pozwoli ludzkiej populacji na rozrośnięcie się w nieskończoność, a jest wiadome, że przeludnienie prowadzi do zwiększenia stresu i agresji. To jest zaledwie jeden przykład PRZEWIDYWALNYCH problemów, które się pojawiają. Podkreślamy, że jak

doświadczenia z przeszłości pokazały, techniczny postęp doprowadzi do innych nowych problemów, których z góry NIE MOŻNA przewidzieć (paragraf 103). W rzeczywistości, od czasu Rewolucji Przemysłowej, technologia szybciej tworzyła nowe problemy dla społeczeństwa niż rozwiązywała stare. A zatem technofilów czeka długi i ciężki okres prób i błędów zanim oczyszczą swój Dzielny Nowy Wspaniały Świat (jeśli w ogóle im się to uda). W międzyczasie będzie panowało wielkie cierpienie. Nie jest do końca jasne, czy przetrwanie przemysłowego społeczeństwa sprowadzi mniej cierpienia niż jego zniszczenie. Technologia wpędziła rasę ludzką w rozwiązanie, z którego ucieczka wcale nie będzie taka łatwa.

PRZYSZŁOŚĆ

171. Lecz założmy, że przemysłowe społeczeństwo przetrwa kolejne kilka dekad, a błędy zostaną wyplenione, tak, aby system działał sprawnie. Wtedy, jakiego rodzaju będzie to system? Rozpatrzmy kilka możliwości.

172. Na początek, założmy, że informatycy-naukowcy z powodzeniem stworzyli inteligentne maszyny, które mogą zrobić wszystkie rzeczy lepiej niż ludzie. W tym przypadku prawdopodobnie cała praca będzie wykonywana, przez ogrom, wysoce zorganizowanego systemu maszyn gdzie nie będzie potrzebny żaden wysiłek ludzki. Oba przypadki mogą mieć miejsce. Możliwe, że maszynom pozwoli się na podejmowanie wszystkich decyzji bez udziału człowieka albo kontrola nad maszynami przez ludzi będzie zachowana.

173. Jeśli maszyny będą miały pozwolenie na podejmowanie wszystkich decyzji według własnego uznania to w takim przypadku nie da rady wymyśleć przypuszczalnych wyników czegoś takiego, ponieważ jest niemożliwe, aby zgadnąć jak maszyny się będą zachowywać. My tylko zwracamy uwagę, że los rasy ludzkiej będzie leżał w rękach maszyn. Możemy się spierać, że rasa ludzka nigdy nie okaże się tak głupia, żeby powierzyć całą władzę w rękach maszyn. Lecz sugerujemy, że nieważne czy to rasa ludzka dobrowolnie odda władzę maszynom, to maszyny same osiągną władzy tak czy siak. To, co sugerujemy to to, że rasa ludzka może łatwo pozwolić sobie na wprowadzenie się w stan w takiej zależności od maszyn do takiego stopnia, że nie będzie miała wyboru jak tylko zaakceptować wszystkie decyzje maszyn. Tak jak społeczeństwo i problemy, z jakimi się będzie zmagać będą się stawać coraz bardziej skomplikowane tak i maszyny będą coraz mądrzejsze, ludzie będą pozwalać maszynom podejmować coraz więcej decyzji za nich, po prostu, dlatego że te podejmowane przez maszyny będą przynosiły lepsze wyniki niż ludzkie. Wreszcie może dojść do takiej sytuacji, w której decyzje niezbędne, aby system dalej działał będą tak skomplikowane, że ludzie nie będą w stanie ich podejmować. Na tym etapie to maszyny będą skutecznie już stać za niemal wszystkim. Ludzie nie będą w

stanie tak po prostu wyłączyć maszyn, ponieważ będą tak bardzo od nich zależni, że ich wyłączenie spowodowałoby ich śmierć.

174. Z drugiej strony jest możliwe to, że ludzie zachowają kontrolę nad maszynami. W tym przypadku przeciętny człowiek będzie sprawował kontrolę nad pewnym prywatnymi maszynami na własną rękę, takimi jak samochód albo komputer osobisty, lecz kontrola nad wielkimi systemami maszyn będzie spoczywała w rękach malutkiej elity - tak jak to ma miejsce dzisiaj, ale z dwoma różnicami. Z powodu ulepszonej techniki elity będą miały większą kontrolę nad masami ludzi; a ponieważ praca ludzi nie będzie już więcej niezbędna to też i masy ludzi przestaną być potrzebne, staną się bezużytecznym balastem systemu. Jeśli elity będą bezwzględne to mogą po prostu zdecydować o eksterminacji masy ludzi. Jeśli okażą się być humanitarni to mogą spróbować posłużyć się propagandą albo inną psychologiczną lub biologiczną techniką do zmniejszenia liczby urodzeń do momentu, w którym ludzkość wymrze, pozostawiając świat dla elit. Lub jeśli elity będą składać się z liberałów o miękkich sercach, to mogą zdecydować się zagrać rolę dobrych pasterzy dla reszty rasy ludzkiej. Będą pilnować żeby potrzeby fizyczne wszystkich były zaspokojone, aby wszystkie dzieci dorastały w czystych psychologicznych warunkach, aby każdy miał hobby by był zajęty, a każdy, kto by stał się niezadowolony przeszedłby "leczenie", które zlikwidowałoby jego "problem". Oczywiście, życie stanie się tak bezcelowe, że ludzie będą poddawani biologicznej i psychologicznej inżynierii, aby usunąć ich rządę procesu władzy albo "ukierunkować" ich żądze w jakieś niegroźne hobby. Te przebudowane istoty ludzkie mogą być szczęśliwe w takim społeczeństwie, ale z pewnością nie będą wolne. Zostaną przekształcone do statusu zwierzątek domowych.

175. Lecz teraz założmy, że informatykom-naukowcom nie uda się stworzyć sztucznej inteligencji, a więc praca ludzka będzie niezbędna. Nawet, jeśli, to maszyny będą zajmowały się kolejnymi i jeszcze kolejnymi prostymi zadaniami, co doprowadzi do nadwyżki ludzkich pracowników o niskim wykształceniu. (To już się dzieje. Jest wielu ludzi, którzy mają trudności lub w ogóle nie udaje im się zdobyć pracy, ponieważ z powodu intelektualnych lub psychologicznych powodów nie mogą osiągnąć

wyższego poziomu, aby stać się przydatnymi dla obecnego systemu.) Na tych, którzy są zatrudnieni będą wywierane ciągle rosnące wymagania: Będą potrzebowali coraz więcej szkoleń, coraz więcej umiejętności, będą musieli być bardziej niezawodni, zgodni i oddani, ponieważ coraz bardziej będą przywozić na myśl komórkę w gigantycznym organizmie. Ich zadania będą coraz bardziej wyspecjalizowane, tak jak ich praca, w sensie, daleko poza światem realnym, skupiona na malutkim fragmencie rzeczywistości. System będzie musiał użyć wszystkich sposobów, jakich tylko będzie mógł czy to psychologicznych czy biologicznych, aby przeprogramować ludzi w posłuszne istoty, aby ich umiejętności były tymi, których system wymaga, a także, aby "przekierować" ich żądze władzy w stronę wyspecjalizowanych zadań. Ale stwierdzenie, że ludzie takiego społeczeństwa będą musieli być posłuszni, może wymagać wyszczególnienia. Społeczeństwo może znaleźć użytek we współzawodnictwie, pod warunkiem, że znajdzie sposób, aby skierować współzawodnictwo na trajektorie, które przysłużą się potrzebom systemu. Możemy sobie wyobrazić społeczeństwo przyszłości, w którym mamy do czynienia z nieskończoną rywalizacją o pozycje prestiżu i władzy. Ale tylko bardzo wąska grupa dosięgnie szczytu, gdzie spoczywać będzie faktyczna władza (zobacz końcówkę paragrafu 163). Bardzo odstrasżająca jest społeczność, w której człowiek może zaspokoić swą żądze władzy tylko poprzez wypychanie innych ludzi i pozbawianie ICH okazji do pozyskania władzy.

176. Można sobie wyobrazić scenariusze, które łączą w sobie aspekty więcej niż jednej możliwości, o których rozmawialiśmy. Na przykład, może być tak, że to maszyny zajmą się większością ważnych rzeczy tych o faktycznej praktyczności, a ludzie wciąż pozostaną zajęci, lecz będą to prace zupełnie nieistotne. Zasugerowano, że na przykład wielki rozwój przemysłu usługowego zapewni prace dla ludzi. Stąd ludzie spędzaliby więcej czasu na pucowaniu butów innym, wożąc innych taksówkami, zajmując się rękodzielnictwem, obsługując stoliki itp. itd. To wydaje się być całkowicie podły scenariusz końca rasy ludzkiej, wątpimy, że wielu ludzi spełniałoby się w tak bezcelowej pracy zastępczej. Raczej by patrzyli w nieco inne strony, niebezpieczne (narkotyki, przestępczość, "kulty", grupy nienawiści) chyba, że

zostaliby biologicznie albo psychologicznie przebudowani tak, aby potrafili się zaadoptować do takiego bezcelowego sposobu życia.

177. Nie trzeba wspominać, że scenariusze, które wymieniliśmy powyżej to zaledwie kropla w morzu wszystkich możliwości. One tylko wskazują typy rezultatów, które wydają się być najbardziej prawdopodobne. Lecz możemy wyobrazić sobie niemożliwe scenariusze, które by były bardziej przyjemne niż te, które tu opisaliśmy. Jest to przytłaczająco prawdopodobne, że jeśli przemysłowo-technologiczny system przetrwa kolejne 40-100 lat, to przez ten czas system nabierze pewnej charakterystyki: Jednostki (a przynajmniej ci z typu "burżuazji", którzy są częścią systemu i pomagają mu działać, a także ci, którzy mają całą władzę) będą podległe wielkim organizacjom bardziej niż przedtem; będą bardziej "uspołeczeni" niż kiedykolwiek a ich mentalne i fizyczne cechy będą znacząco poszerzone (możliwe, że nawet do potwornego poziomu), lecz będą to raczej cechy wmontowane w nich przez inżynierię niż uzyskane czy nabyte w normalny sposób (za sprawą boskiej woli czy czegokolwiek innego); jeśli cokolwiek w ogóle zostanie zostawione dla dzikiej przyrody to będą to, co najwyżej resztki zachowane na potrzebę badań naukowych, trzymane pod pełną opieką naukowców (stąd już nie będzie prawdziwie dzikie). Na dłuższą metę (powiedzmy kilka stuleci do przodu) jest prawdopodobne, że ani rasa ludzka ani żadna inna istotna forma życia będzie istniała w takiej formie, jaką znamy ją dzisiaj, ponieważ gdy już raz zacznie się modyfikować organizmy poprzez inżynierię genetyczną to nic nie będzie w stanie tego powstrzymać, nie będzie żadnego powodu ku temu, a więc modyfikacje prawdopodobnie będą kontynuowane dopóki człowiek i inne organizmy nie zostaną całkowicie przemienieni.

178. Może się zdarzyć dowolny inny przypadek, lecz jedno jest pewne. Technologia tworzy dla istot ludzkich nowe fizyczne i społeczne środowisko radykalnie różniące się od typów środowisk, do których naturalna selekcja zaadoptowała rasę ludzką zarówno fizycznie jak i psychologicznie. Jeśli człowiek nie dostosuje się do nowego środowiska poprzez sztuczną re-inżynierię, to wtedy zostanie przystosowany do

środowiska w długim i pełnym bólu procesie naturalnej selekcji. To pierwsze jest znacznie bardziej prawdopodobne niż to drugie.

179. Lepiej by było porzucić cały ten prześmierdzały system i wziąć na siebie konsekwencje jego stworzenia i upadku.

STRATEGIA

180. Technofile zabierają nas wszystkich na całkowicie lekkomyślną jazdę w nieznaną. Wielu ludzi rozumie, co nieco na temat tego, co postęp technologiczny z nami robi, lecz na razie mają pasywne nastawienie do tego, ponieważ myślą, że jest on nieunikniony. Lecz my (FC – Free Club) nie uważamy, że jest nieunikniony. Sądzymy, że może zostać powstrzymany i podamy tutaj kilka wskazówek dotyczących jak go powstrzymać.

181. Tak jak stwierdziliśmy w paragrafie 166, dwa główne zadania na dziś to promowanie społecznego nacisku i niestabilności w przemysłowym społeczeństwie, utworzenie i propagowanie ideologii przeciwnej do technologii i przemysłowego systemu. Kiedy system stanie się wystarczająco uciśniony i niestabilny to możliwa stanie się rewolucja przeciw technologii. Schemat mógłby być podobny do tego z Francuskiej czy Bolszewickiej Rewolucji. Francuskie i rosyjskie społeczeństwo wiele dziesięcioleci przed swoimi rewolucjami, wykazywały coraz bardziej rosnącą słabość i presję. W międzyczasie rozwijały się ideologie, które oferowały nowy światopogląd zupełnie inny od obecnie panującego. W przypadku Rosji, rewolucjoniści aktywnie działali na rzecz zniszczenia starego porządku. Wtedy, stary system został poddany wystarczająco dodatkowym naciskom (przez finansowy kryzys we Francji / przez przegraną Rosji) rewolucja zniszczyła system. Proponujemy coś podobnego do tego.

182. Ktoś zakwestionuje, że przecież Francuska i Bolszewicka Rewolucja okazały się porażką. Ale większość rewolucji ma dwa cele. Pierwszy to zniszczenie starej formy społeczeństwa, a drugi to ustanowienie nowej formy społeczeństwa przepowiedzianej przez rewolucjonistów. Francuskim i rosyjskim rewolucjonistom nie udało się (na całe szczęście!) stworzyć społeczeństwa, o jakim marzyli, lecz byli całkiem skuteczni w niszczeniu starego społeczeństwa. Nie mamy złudzeń, co do możliwości stworzenia nowej, idealnej formy społeczeństwa. Ale naszym jedynym celem jest tylko zniszczenie obecnej formy społeczeństwa.

183. Lecz w celu uzyskania entuzjastycznego poparcia, ideologia musi mieć zarówno ideał pozytywny jak i negatywny; musi być ZA czymś, a także PRZECIWIW czemuś. Pozytywny, który proponujemy to Przyroda. Tak jest, DZIKA przyroda: te aspekty funkcjonowania Ziemi i zamieszkujących ją istot, które są niepodległe ludzkiej manipulacji, ingerencji i kontroli. A mówiąc o dzikiej przyrodzie mamy też na myśli ludzką naturę i wszystkie aspekty związane z indywidualnością człowieka, rzeczami, które nie są wynikiem regulacji zorganizowanego społeczeństwa, ale te które są dziełem przypadku, wolnej woli czy boskiej (w zależności od tego jak kto postrzega te sprawy).

184. Przyroda tworzy idealny kontr-ideał dla technologii z kilku powodów. Przyroda (ta, która jest poza zasięgiem władzy systemu) jest przeciwna technologii (która stara się rozszerzać w sposób nieokreślony władzę systemu). Większość ludzi zgodzi się, że przyroda jest piękna; takie stwierdzenie z pewnością ma ogromną popularność. Radykalni działacze środowiskowi JUŻ trzymają w swoich łapach ideologię, która wychwala naturę ponad technologię. [30] Dla dobra spraw przyrody, nie jest potrzebne stworzenie chimerycznej utopii zmieniającej swą formę pod wpływem emocji czy jakąś inną formę ładu społecznego. Przyroda sama sobie poradzi: To samoistny twór, istniejący grubo przed jakimkolwiek ludzkim społeczeństwem, a przez niezliczone stulecia wiele różnych typów ludzkich społeczeństw współtrwało z przyrodą bez wyrządzania jej nadmiernych szkód. Tylko wraz Rewolucją Przemysłową ludzkie społeczeństwo zaczęło znacząco dewastować przyrodę. Aby zdjąć presję z przyrody nie jest konieczne stworzenie specjalnego typu społecznego systemu, jedyne co jest potrzebne to pozbycie się uprzemysłowionego społeczeństwa. Zgoda, to nie rozwiąże wszystkich problemów. Uprzemysłowione społeczeństwo już zdążyło wyrządzić ogromne zniszczenia przyrodzie, po których rany będą się jeszcze długo goić. Ponadto, nawet przed-uprzemysłowione społeczeństwa mogą wyrządzić znaczące szkody. Niemniej jednak, pozbycie się uprzemysłowionego społeczeństwa przyniesie wiele dobrego. Da ulgę przyrodzie, tak by w końcu jej rany zaczęły się powoli goić. Zlikwiduje możliwość zorganizowanego społeczeństwa do powiększania kontroli nad przyrodą (włączając w to naturę ludzką). Jakikolwiek typ społeczeństwa

by nie istniał po zniszczeniu uprzemysłowionego systemu, to jest to pewne, że ludzie będą żyć bliżej przyrody, gdy zabraknie zaawansowanej technologii nie będzie innej możliwości by być W STANIE przetrwać. Aby się wyżywić ludzie będą musieli zostać rolnikami albo pasterzami albo rybakami albo myśliwymi, itp. A ogólnie rzecz mówiąc, lokalna niezależność powinna wtedy mieć tendencję wzrostową, ponieważ brak zaawansowanej technologii i błyskawicznej komunikacji skutecznie ograniczy rządowi czy innym wielkim organizacjom możliwość kontrolowania lokalnych społeczności.

185. Jeśli chodzi o negatywne konsekwencje zniszczenia uprzemysłowionego społeczeństwa, no cóż nie możesz zjeść ciastka i równocześnie go zachować. Aby coś zdobyć, to musisz coś innego poświęcić.

186. Większość ludzi nienawidzi psychologicznych konfliktów. Z tego powodu unikają jakiegokolwiek poważnego rozmyślenia nad wymagającymi problemami, wolą mieć je przedstawione w prosty sposób, czarno-biały: TO jest wszystko dobre a TAMTO wszystko jest złe. W związku z tym ideologia rewolucji powinna zostać skonstruowana dwupoziomowo.

187. Na bardziej wymyślnym poziomie ideologia powinna celować w ludzi inteligentnych, rozważnych i racjonalnych. Głównym celem powinno być stworzenie „korzeni ideologii”, którzy będą przeciwni przemysłowemu systemowi na poziomie racjonalnym i przemyślanym, z pełnym zrozumieniem problemów i niejednoznaczności i ceny, którą trzeba będzie zapłacić za zniszczenie systemu. Szczególnie ważnym jest by przyciągnąć ludzi tego typu, ponieważ są to zdolni ludzie i będą nieodzowni przy wpływaniu na innych. Chodzi tu o osoby najbardziej rozważne jak tylko to możliwe.

Fakty nigdy nie powinny być intencjonalnie zniekształcone (nawet na swoją korzyść), a niepowściągliwy język powinien być unikany. To nie znaczy jednak, że granie na emocjach jest niedozwolone, ale jeśli już się to robi to powinno się zadbać o to, by nie

przyćmiewało ono prawdy ani nie działało w jakikolwiek sposób na rzecz zniszczenia intelektualnej strefy ideologii.

188. Na drugim poziomie ideologia powinna być propagowana w uproszczonej formie, która pozwoli gawiedzi - niemyślącej większości, zauważyć konflikt pomiędzy technologią a przyrodą w ujęciu jednoznacznym. Lecz nawet na tym drugim poziomie ideologia nie powinna być przedstawiana przy pomocy języka, taniego, niepowściągliwego czy irracjonalnego, który odrzuci od siebie ludzi z typu myślących i racjonalnych. Tania, dzika propaganda czasem osiąga oszałamiające wyniki, lecz tylko krótkoterminowe, bardziej przydatne będzie długofalowe działanie, aby zatrzymać wierność małych grup inteligentnie oddanych, niż zdobyć oddanie niemyślące, pustej masy, która zmieni swe nastawienie jak tylko znajdzie się ktoś z lepszymi propagandowymi sztuczkami. Jednakże, propaganda takiego rodzaju może być niezbędna, kiedy system będzie bliski zawalenia się i dokona się ostateczne starcie rywalizujących ideologii. Starcie, które przesądzi, która ideologia zatryumfuje, gdy stary światopogląd osunie się w cień.

189. Do czasu ostatecznego starcia, rewolucjoniści nie powinni oczekiwać, że większość będzie po ich stronie. Historia jest tworzona przez aktywne, zdeterminowane mniejszości, a nie przez większość, które rzadko mają klarowne i konkretne pomysły, czego naprawdę chcą. Do czasu, gdy nadejdzie ostateczny krok w stronę rewolucji [31], zadaniem rewolucjonistów nie będzie zdobycie płytkiego poparcia większości, tylko raczej zbudowanie małego „korzenia ludzi” głęboko oddanych sprawie. Co do większości, to będzie wystarczające działanie, aby uświadomić ich o istnieniu nowej ideologii i często przypominać im o tym; aczkolwiek oczywiście będzie pożądanym zdobycie poparcia większości, lecz tylko zdobycie go w taki sposób by nie osłabić korzenia konkretnie oddanych ludzi.

190. Jakiegokolwiek rodzaju konflikt społeczny pomoże zdestabilizować system, ale trzeba być uważnym jakiego rodzaju konflikt się wywołuje. Strony konfliktu powinny być zarysowane pomiędzy masą ludzi a trzymającą władzę elitą przemysłowego

społeczeństwa (politykami, naukowcami, biznesowym kierownictwem wysokiego szczebla, urzędnikami państwowymi). Linia konfliktu nie powinna przechodzić pomiędzy rewolucjonistami a masami ludzi. Na przykład, złą strategią będzie dla rewolucjonistów by potępić Amerykanów za ich zwyczaj konsumpcjonizmu. Zamiast tego, przeciętny Amerykanin powinien zostać przedstawiony, jako ofiara reklamowego i marketingowego przemysłu, który omamił go i zmusił do kupowania kupy niepotrzebnych rzeczy, które są lichą rekompensatą za straconą wolność. Jedno i drugie podejście jest zgodne z faktami. To tylko kwestia podejścia, czy obwinisz reklamowy przemysł za manipulację opinią publiczną czy obwinisz opinię publiczną za to, że sama daje sobą manipulować. W ramach strategii należy unikać obwiniania opinii publicznej.

191. Należy pomyśleć dwa razy zanim się wejdzie w jakikolwiek inny konflikt społeczny niż ten pomiędzy trzymającymi władzę elitami (którzy posługują się technologią) a ogółem społeczeństwa (na którym technologia demonstruje swą siłę). Z jednej strony, inne konflikty odciągają uwagę od innych ważnych konfliktów (pomiędzy elitą-władzy a przeciętnymi ludźmi, pomiędzy technologią a przyrodą); z innej strony, inny konflikty może zachęcać do technologizacji, ponieważ każda ze stron w takim konflikcie chce użyć technologicznej siły, aby zdobyć przewagę nad swoim przeciwnikiem. Jest to wyraźnie widoczne w rywalizacji pomiędzy państwami. Pojawia się to także w etnicznych konfliktach w państwach. Na przykład, w Ameryce wielu czarnych przywódców pragnie zdobyć władzę dla Afro-amerykanów poprzez umiejscowienie jednostek w miejsce technologicznej elity-władzy. Chcą by było wielu czarnych urzędników państwowych, naukowców, kadry kierowniczej korporacji i tak dalej. W ten sposób pomagają technologicznemu systemowi w zaabsorbowaniu Afro-amerykańskiej kultury. Ogólnie rzecz mówiąc, należy wszczynać tylko te konflikty społeczne, które pasują do modelu konfliktu - elita-władzy kontra przeciętni ludzie, technologia kontra natura.

192. Lecz sposobem na załagodzenie konfliktów etnicznych NIE jest propagowanie praw mniejszości (zobacz paragrafy 21, 29). Zamiast tego, rewolucjoniści powinni

podkreślać, że chociaż mniejszości dotykają mniej lub bardziej niedogodności, to te niedogodności mają znaczenie mało istotne. Naszym prawdziwym wrogiem jest przemysłowo-technologiczny system, a w starciu z systemem, różnice etniczne nie mają najmniejszego znaczenia.

193. Typ rewolucji, który mamy na myśli nie obejmuje koniecznie zbrojnego powstania przeciw rządowi. Może tak, a może nie będzie potrzebna przemoc fizyczna, ale na pewno nie będzie to **POLITYCZNA** rewolucja. Będzie to rewolucja skupiona na technologii i gospodarce, zdecydowanie nie na polityce. [\[32\]](#)

194. Prawdopodobnie rewolucjoniści powinni nawet **UNIKAĆ** przyjmowania władzy politycznej, czy to z legalnych czy nielegalnych powodów, dopóki uprzemysłowiony system nie stanie w takim punkcie zagrożenia, że sam będzie się przedstawiał, jako porażka w oczach większości ludzi. Załóżmy na przykład, że jakaś "zielona" partia zdobędzie kontrolę nad Kongresem Stanów Zjednoczonych w wyborach. Aby uniknąć zdrady swej własnej ideologii musiałyby podjąć potężne kroki, aby przekształcić gospodarczy rozwój w gospodarczą zapadłość. Dla przeciętnego człowieka wyniki takiego działania byłyby drastyczne: Zapanowałyby masowe bezrobocie, braki towarów (przypis tłumacza: Polecam poczytać o rewolucji w Kambodży – Czerwoni Khmerzy), itp. Nawet, jeśli "zielona" partia uniknęłaby złych efektów dzięki nadludzkiemu sprytnemu zarządzaniu, to jednak wciąż ludzie musieliby zacząć pozbywać się luksusów, od których się uzależnili. Niezadowolenie by wzrosło, a partia zostałaby wykopana z kongresu a rewolucjoniści ponieśliby straty w zaufaniu ludzi. Z tego powodu rewolucjoniści nie powinni zdobywać władzy politycznej dopóki system nie zostanie wpędzony w takie kłopoty, że jakakolwiek trudność będzie postrzegana, jako wynik porażki uprzemysłowionego systemu jako całości, a nie z powodu polityki rewolucjonistów. Rewolucja przeciw technologii będzie prawdopodobnie rewolucją wywołaną oddolnie, a nie odgórnie.

195. Rewolucja musi być międzynarodowa i obejmować cały świat. Nie może odbyć się na zasadzie każdy kraj po kolei. Kiedykolwiek sugeruje się, że Stany Zjednoczone,

na przykład, nie powinny odcinać się od technologicznego postępu czy gospodarczego rozwoju, ludzie popadają w histerię i zaczynają krzyczeć, że jeśli zostaniemy w tyle z technologią to Japonia nas wyprzedzi. Głupie maszyny! Świat kompletnie zgłupieje, jeśli Japonia sprzeda więcej samochodów niż my! (Nacjonalizm jest niezłym promotorem technologii.) Mniej nieokrzesanie mówiąc, twierdzi się, że jeśli bardziej demokratyczne narody zostaną w tyle z technologią w stosunku do ohydnych, reżimów takich jak Chiny, Wietnam czy Korea Północna, to w końcu te państwa, a zarazem ich dyktatorzy przejmą władzę nad światem. To jest właśnie to, dlaczego uprzemysłowiony system powinien być atakowany przez każdy naród równocześnie do tak dużego stopnia jak to tylko możliwe. Prawda, nie ma pewności, że uprzemysłowiony system może zostać zniszczony w przybliżeniu tym samym momencie na całym świecie, i jest możliwy do wyobrażenia scenariusz, w którym porzucenie systemu doprowadziłoby do przejścia władzy przez dyktatorów. Jest to ryzyko, które musi być podjęte. I jest warte podejmowania, ponieważ różnica pomiędzy demokratycznymi systemami a tymi kontrolowanym przez dyktatorów jest mała w stosunku do różnicy między uprzemysłowionym systemem a tym wolnym od przemysłu. [33] Można się nawet spierać, że uprzemysłowiony system kontrolowany przez dyktatorów będzie preferowany, ponieważ dyktatorsko-kontrolowany system już nie raz dowiódł swej nieskuteczności, stąd jest bardziej prawdopodobne jego załamanie. Spójrzmy na przykład na Kubę.

196. Rewolucjoniści mogą rozważyć kroki prowadzące do powiązania światowej gospodarki w zjednoczoną całość, jako przydatne. Ponieważ Pakty wolnego handlu takie jak NAFTA i GATT są raczej szkodliwe dla środowiska na krótką metę, ale w dłuższej perspektywie mogą stać się korzyścią dla rewolucjonistów, ponieważ powodują one zależność gospodarczą pomiędzy państwami. Wtedy będzie łatwiej zniszczyć uprzemysłowiony system na całym świecie, jeśli gospodarka całego świata będzie ujednolicona i jej upadek w którymkolwiek głównym państwie spowoduje jej upadek we wszystkich pozostałych.

197. Niektórzy ludzie twierdzą, że współczesny człowiek ma za dużo władzy, za dużo kontroli nad przyrodą; opowiadają się za bardziej pasywną postawą. Ci ludzie nie potrafią się prawidłowo wyrazić, ponieważ nie zauważyli różnicy między władzą WIELKICH ORGANIZACJI a władzą JEDNOSTKI i DROBNYCH GRUP. Jest błędem postulowanie za bezsilnością i pasywnością, ponieważ ludzie MUSZĄ MIEĆ władzę. Współczesny człowiek, jako byt o kolektywnej tożsamości to jest, uprzemysłowiony system posiada potężną władzę nad przyrodą, a my (FC) postrzegamy to, jako zło. Ale współczesne JEDNOSTKI i MAŁE GRUPY JEDNOSTEK mają znacznie mniej władzy niż miał prymitywny człowiek. Ogólnie mówiąc, ogrom władzy "współczesnych ludzi" nad przyrodą nie leży w rękach jednostek czy małych grup tylko w rękach ogromnych organizacji. Do takiego stopnia, że przeciętna, współczesna JEDNOSTKA może posiadać władzę technologiczną, ale tylko do pewnego małego ograniczonego stopnia i tylko pod kontrolą systemu. (Potrzebujesz licencji na wszystko a wraz z licencjami idą zasady i regulacje.) Jednostki mają technologiczną władzę tylko taką, na jaką system im pozwala. OSOBISTA władza jednostki nad naturą jest niewielka.

198. Prymitywne JEDNOSTKI i DROBNE GRUPY obecnie mają znaczącą władzę nad naturą; albo lepiej byłoby to ująć, jako władzę WEWNĄTRZ natury. Kiedy prymitywny człowiek potrzebuje jedzenia wie jak je znaleźć i przygotować odpowiednie rośliny, jak wytropić zwierzynę i pokonać ją ręcznie zrobioną bronią. Wie jak chronić się przed ciepłem, zimnem, deszczem, niebezpiecznym zwierzętami, itp. Ale prymitywny człowiek, może spowodować stosunkowo mniej zniszczeń naturalnych, ponieważ ZBIORCZA władza prymitywnego społeczeństwa była nieporównywalna do ZBIORCZEJ władzy uprzemysłowionego społeczeństwa.

199. Zamiast postulować za bezsilnością i pasywnością, powinno się postulować za odebraniem władzy PRZEMYSŁOWEMU SYSTEMOWI, a to gigantycznie ZWIĘKSZY władzę i wolność JEDNOSTEK i DROBNYCH GRUP.

200. Dopóki uprzemysłowiony system nie zostanie całkowicie zniszczony, to unicestwienie systemu musi być JEDYNYM celem rewolucjonistów. Inne cele będą rozpraszały uwagę i energię, którą można było poświęcić głównemu celowi. Co ważniejsze, jeśli rewolucjoniści pozwolą sobie na inne cele niż unicestwienie technologii, to zaczną używać technologii, jako narzędzia do osiągnięcia innych celów. Jeśli poddadzą się pokusie to wpadną znowu w pułapkę technologiczną, ponieważ współczesna technologia jest jednolitym, sztywno zorganizowanym systemem, to w celu zachowania CZĘŚCI technologii, szybko zorientować się można, że trzeba zachować WIEKSZOŚĆ technologii, stąd zakończy się to tylko odrzuceniem tylko drobnej części technologii.

201. Załóżmy na przykład, że rewolucjoniści wezmą sobie za cel "sprawiedliwość społeczną". W ludzkiej naturze, sprawiedliwość społeczna nie pojawia się spontanicznie; musi zostać siłą wywołana. Aby ją wywołać rewolucjoniści będą musieli zachować centralną organizację i kontrolę. Do tego będą potrzebowali błyskawicznej dalekosiężnej transportacji i komunikacji, a stąd całej technologii potrzebnej do transportu i komunikacji. Aby nakarmić i przyodziać biednych ludzi będą musieli użyć rolniczej i przemysłowej technologii. I tak dalej. A więc ta próba zapewnienia społecznej sprawiedliwości spowoduje, że będą musieli zachować większość części technologicznego systemu. Weźcie pod uwagę, że nie mamy nic przeciwko społecznej sprawiedliwości, ale nie można przeszkadzać w wysiłku, prowadzącym do pozbycia się technologicznego systemu.

202. Byłoby beznadziejnym dla rewolucjonistów, aby próbowali atakować system bez JAKIEJŚ współczesnej technologii. Muszą na przykład używać mediów komunikacyjnych, aby rozprowadzać swój przekaz. Ale powinni używać współczesnej technologii tylko dla JEDNEGO celu: atakowania technologicznego systemu.

203. Wyobraź sobie alkoholika siedzącego naprzeciw baryłki wina. Załóżmy, że zaczyna do siebie gadać, "Wino nie jest złe, jeśli używasz go z umiarem. Dlatego, mówią, że małe ilości wina są nawet dobre dla ciebie! Nie stanie mi się nic złego, jeśli

wezmę sobie jeszcze jedno małego łyżka.." Cóż, wiesz, co się stanie. Nigdy nie zapominaj, że rasa ludzka z technologią jest jak alkoholik z beczką wina.

204. Rewolucjoniści powinni mieć tak dużo dzieci jak tylko mogą. Są mocne naukowe dowody mówiące o tym, że postawa społeczna jest w sporym stopniu dziedziczna. Nikt nie sugeruje jednak, że postawa społeczna jest głównie wynikiem genów, ale wygląda na to, że cechy osobowości są w jakimś stopniu dziedziczne, a niektóre cechy osobowości w kontekście naszego społeczeństwa mają tendencję do pozostawania w nim. Wątpliwości i sprzeciw, co do tego stwierdzenia występują, ale są one licze i motywowane kwestiami ideologicznymi. Tak czy inaczej, nikt nie zaprzecza, że dzieci z reguły starają się trzymać podejście społeczne podobne do tego, które mają ich rodzice. Z naszego punktu widzenia nie ma to zbytniego znaczenia czy podejście jest przekazywane genetycznie czy poprzez wychowanie. Tak czy inaczej w obu przypadkach SAŁ przekazywane.

205. Kłopot w tym, że wielu ludzi skłonnych do rewolty przeciw uprzemysłowionemu systemowi jest także zaniepokojonych problemami populacji, zatem są oni za tym by mieć niewiele dzieci albo wcale. W ten sposób w pewien sposób są bierni i oddają władzę nad światem ludziom, którzy wspierają albo przynajmniej akceptują uprzemysłowiony system. Aby zapewnić siłę następnemu pokoleniu rewolucjonistów, obecne pokolenie musi zostawić po sobie jak najwięcej potomków. Robiąc to, problem populacji zostanie tylko odrobinę pogorszony. A ważnym problemem jest pozbycie się uprzemysłowionego systemu, ponieważ kiedy już raz pozbędziemy się uprzemysłowionego systemu to wtedy światowa populacja definitywnie się zmniejszy (zobacz paragraf 167); tymczasem, jeśli uprzemysłowiony system przetrwa, to będzie rozwijał coraz to nowsze techniki produkcji jedzenia, które pozwolą populacji świata rosnać niemal w nieskończoność.

206. Jeśli chodzi o strategię rewolucji, jedyny punkt, na który kładziemy nacisk to wyeliminowanie współczesnej technologii - jest to jedyny nadrzędny cel i żaden inny cel nie może z nim konkurować. Co do reszty, rewolucjoniści powinni mieć podejście

empiryczne (rozwiązywać je bez podejmowania działań na sucho / teoretycznie). Jeśli doświadczenie wykaże, że wskazówki z powyższych paragrafów nie zdają egzaminu, to w takim przypadku wskazówki powinny zostać zignorowane.

DWA TYPY TECHNOLOGII

207. Na pewno pojawi się argument, że zaproponowana przez nas rewolucja jest skazana na porażkę, ponieważ (jest przyjęte), że przez cały czas technologia rozwijała się, nigdy się nie cofała, a zatem technologiczna zapadłość jest niemożliwa. Lecz to stwierdzenie jest nieprawdą.

208. Rozróżniamy dwa rodzaje technologii, nazwijmy je technologią małej-skali i technologią organizacyjnie-zależną. Technologia małej-skali jest technologią, która może być użyta przez małe społeczności bez pomocy zewnątrz. Technologia organizacyjnie-zależna to taka technologia, która zależy od wielkich społecznych organizacji. Jesteśmy świadomi braku osłabienia technologii małej-skali. Ale technologia organizacyjnie-zależna DOZNAJE osłabienia, jeśli upadnie społeczna organizacja, od której ta technologii zależy. Na przykład: Gdy Imperium Rzymskie rozpadło się rzymska technologia małej-skali przetrwały ponieważ którykolwiek mądry rzemieślnik z wioski potrafił zbudować na przykład, koło wodne, którykolwiek kowal mógł wytworzyć stal rzymskimi sposobami, i tak dalej. Ale rzymska technologia organizacyjnie-zależna DOZNAŁA osłabienia. Ich akwedukty popadły w ruinę i nigdy nie zostały odbudowane. Ich technologia budowania dróg została zapomniana. Rzymski system miejski sanitaryjny przepadł do takiego stopnia, że jeszcze do niedawna poziom sanitaryjny miast europejskich równał się temu ze starożytnego Rzymu.

209. Powodem, dla którego technologia wydaje się zawsze rozwijać jest to, że jakieś kilka wieków przed Rewolucją Przemysłową większość technologii była technologią małej-skali. Ale większość technologii opracowanej od czasu Rewolucji Przemysłowej to technologia organizacyjnie-zależna. Weźmy na przykład lodówkę. Bez fabrycznie zrobionych części ani udogodnień post-przemysłowego sklepu maszynowego byłoby wręcz niemożliwe dla grupy lokalnych rzemieślników wytworzenie lodówki. Jeśli jakimś cudem udałoby im się to, to i tak byłaby bezużyteczna bez solidnego źródła energii elektrycznej. A więc by musieli zbudować

generator. Generatory wymagają ogromnych ilości drutu miedzianego. Wyobraź sobie stworzenie takiego drutu bez współczesnej technologii. I gdzie znaleźliby gaz odpowiedni dla chłodzenia? Byłoby znacznie łatwiej zbudować chłodnię albo zabezpieczyć jedzenie poprzez suszenie albo konserwowanie, tak jak to się robiło przed wynalezieniem lodówki.

210. A więc jest to oczywiste, że jeśli uprzemysłowiony system by został całkowicie zniszczony to technologia chłodzenia zostałaby zapomniana bardzo szybko. To samo się tyczy innych organizacyjno-zależnych technologii. Technologia stracona przez pokolenie będzie potrzebowała stuleci na odbudowanie, dokładnie tyle ile zajęło opracowanie tej technologii za pierwszym razem. Niewiele ksiązek technicznych przetrwałoby, dodatkowo byłyby rozproszone. Uprzemysłowione społeczeństwo, jeśli zbudowanoby je od zera bez pomocy zewnątrz to może być ono zbudowane tylko w serii etapów: Potrzebujesz narzędzi by zbudować narzędzia by zbudować narzędzia.. Długi proces gospodarczego rozwoju i postęp w społecznych organizacjach jest do tego niezbędny. I nawet w przypadku nieobecności ideologii przeciwnej do technologii, nie ma powodów by wierzyć, że ktokolwiek byłby zainteresowany odbudowaniem uprzemysłowionego społeczeństwa. Entuzjazm za "postępem" to szczególny fenomen we współczesnej formie społeczeństwa, a ten nie wydaje się istnieć przed XVII wiekiem ani w jego okręgu.

211. W późnym Średniowieczu istniały cztery główne cywilizacje mniej więcej podobnie "zaawansowane": Europa, świat Islamu, Indie i Daleki Wschód (Chiny, Japonia, Korea). Trzy z tych cywilizacji pozostały mniej lub bardziej stabilne pozostające w stagnacji, tylko Europa stała się dynamiczna. Nikt nie wie, dlaczego akurat Europa stała się w tym czasie dynamiczna; historycy mają swoje teorie na ten temat, ale to tylko spekulacje. W każdym razie, jest oczywiste, że gwałtowny rozwój w stronę technologicznej formy społeczeństwa dzieje się tylko w pewnych specjalnych warunkach. Więc nie ma powodu by twierdzić, że długo-trwająca technologiczna zapadłość nie jest możliwa do spowodowania.

212. Czy społeczeństwo W KOŃCU znowu by wytworzyło przemysłowo-technologiczną formę? Może, ale nie ma powodu, żeby się tym martwić, ponieważ nie możemy przewidzieć czy kontrolować wydarzeń 500 czy 1000 lat naprzód. Te problemy będą rozwiązywane przez ludzi, którzy będą żyć w tych czasach.

ZAGROŻENIE ZE STRONY LEWICOWOŚCI

213. Z powodu swej potrzeby buntu i przynależności do ruchu, lewicowcy lub osoby o podobnym typie psychologicznym są często niezainteresowani buntami albo aktywistycznymi ruchami, których cele i przynależność nie wywodzą się od lewicy. Wynikiem dopływu ludzi o typie lewicowym do ruchu nie-lewicowego będzie przemiana w ruch lewicowy, a więc lewicowe cele zastąpią albo zaburzą pierwotne cele ruchu.

214. Aby tego uniknąć, ruch, który wychwala przyrodę i jest przeciwny technologii musi przyjąć zdecydowanie anty-lewicową postawę i musi unikać jakiegokolwiek współpracy z lewicowcami. Lewicowość na dłuższą metę jest niezgodna z dziką naturą, z ludzką wolnością i wyeliminowaniem współczesnej technologii. Lewicowość jest kolektywna; stara się zjednać cały świat (zarówno przyrodę jak i rasę ludzką) w jednolitą całość. Ale to pociąga za sobą zarządzanie naturą i ludzkim życiem przez zorganizowane społeczeństwo, a to wymaga zaawansowanej technologii. Nie możesz mieć zjednoczonego świata bez błyskawicznego transportu i komunikacji, nie możesz sprawić żeby wszyscy ludzie kochali się nawzajem bez wyrafinowanych psychologicznych technik, nie możesz mieć "zaplanowanego społeczeństwa" bez odpowiedniego technologicznego zaplecza. Przede wszystkim, lewicowość jest kierowana żądzą władzy, a lewicowość szuka jej w kolektywnej podstawie, poprzez identyfikację z ruchem masowym albo organizacją. Lewicowość raczej nie pozbędzie się technologii, ponieważ jest zbyt cennym źródłem kolektywnej władzy.

215. Anarchista [34] także szuka władzy, ale szuka jej w indywidualizmie albo w drobnych grupach; chce, aby jednostki i drobne grupy mogły kontrolować warunki swego własnego życia. Sprzeciwia się technologii, ponieważ uzależnia drobne grupy od wielkich organizacji.

216. Niektórzy lewicowcy mogą się wydawać być przeciwni wobec technologii, ale będą jej przeciwni tak długo jak pozostają ludźmi poza układem, a technologiczny

system jest kontrolowany przez nie-lewicowców. Jeśli lewicowość kiedykolwiek stałaby się dominująca w społeczeństwie, to też technologiczny system stanie się narzędziem w rękach lewicowców, będą entuzjastycznie używać go i promować jego rozwój. Robiąc to będą powielać schemat, który lewicowość pokazała wiele razy w przeszłości. Kiedy bolszewicy w Rosji byli poza układem, z zapałem sprzeciwiali się cenzurze i tajnej policji, bronili samostanowienia dla mniejszości etnicznych, i tak dalej; ale jak tylko zdobyli władzę wprowadzili surowszą cenzurę i stworzyli tak okrutną tajną policję, że ta z czasów jakiegokolwiek cara by mogła się od niej uczyć, opresjonowali mniejszości etnicznie, co najmniej tak bardzo jak robili to carowie. W Stanach Zjednoczonych parę dekad temu, kiedy lewicowcy byli mniejszością na naszych uniwersytetach, lewicowi profesorzy byli żarliwymi zwolennikami akademickiej wolności, lecz dzisiaj, w tych uniwersytetach, które zdominowali lewicowcy, pokazali, że są gotowi odebrać każdemu jego akademicką wolność. (To jest "poprawność polityczna".) To samo wydarzy się z lewicowcami i technologią: Użyją jej, aby gnębić wszystkich tych, którzy znajdą się w zasięgu ich kontroli.

217. We wcześniejszych rewolucjach, lewicowcy ci najbardziej żądni władzy, niejednokrotnie, jako pierwszy współpracowali z nie-lewicowymi rewolucjonistami, a także z lewicowcami o bardziej liberalnym podejściu, w ten sposób podwajali swe szeregi tylko po to by zdobyć dla siebie władzę. Robespierre zrobił to podczas Rewolucji Francuskiej, bolszewicy zrobili to w Rewolucji Październikowej, komuniści zrobili to w Hiszpanii w 1938 a Castro zrobił to ze swoimi poplecznikami na Kubie. Mając taką historię lewicowości, byłoby to szczytem głupoty dla nie-lewicowych rewolucjonistów, aby współpracować z lewicowcami.

218. Różni myśliciele podkreślili, że lewicowość jest typem religii. Lewicowość nie jest religią w ścisłym znaczeniu tego słowa, ponieważ lewicowa doktryna nie postuluje istnienia żadnej nadprzyrodzonej istoty. Lecz dla lewicowców, lewicowość odgrywa psychologiczną rolę podobną do tej, którą religia odgrywa dla niektórych ludzi. Lewicowcy POTRZEBUJĄ wiary w lewicowość; to odgrywa kluczową w ich gospodarce psychologicznej. Ich wierzenia nie są łatwe do zmienienia poprzez logikę

czy fakty. Mają głębokie przekonanie, że lewicowość jest moralnym Prawem pisany wielką literą R, i że on nie tylko ma prawo, ale nawet obowiązek, aby wprowadzić lewicową moralność u każdego. (Jednakże, wielu ludzi, o których mówimy, jako "lewicowcach" - oni sami nie opisaliby systemu swoich wierzeń, jako lewicowych. Używamy określenia "lewicowość", ponieważ nie znamy innego lepszego słowa, które by określało spektrum pokrewnych wyznań, które zawierają w sobie feminizm, prawa gejowskie, poprawność polityczna, i tym podobne ruchy, ponieważ te ruchy mają silne powinowactwo ze starą lewicą. Zobacz paragrafy 227-230.)

219. Lewicowość jest siłą totalitarną. Kiedykolwiek lewicowość przejmuje władzę wtrąca się w jakąkolwiek prywatność i przemienia każdą myśl w ramy lewicowe. Po części jest to spowodowane quasi-religijnym charakterem lewicowości; wszystko sprzeczne z lewicowymi założeniami jest Grzechem. Co ważniejsze, lewicowość jest totalitarną mocą z powodu lewicowej żądzy władzy. Lewicowcy zaspokajają swą żądzę władzy poprzez identyfikację ze społecznymi ruchami i próbują przejść przez proces władzy poprzez pomoc w pogoni i osiągnięciu celów ruchu (zobacz paragraf 83). Ale nieważne jak daleko ruch nie zajdzie w osiągnięciu swoich celów to lewicowiec nigdy nie będzie zaspokojony, ponieważ ich aktywizm jest zajęciem zastępczym (zobacz paragraf 41). Oznacza to, że prawdziwym motywem lewicowców nie jest osiągnięcie pozornych celów lewicowości; w rzeczywistości ich motywacją jest poczucie władzy, które czerpią ze zmagania i osiągnięcia celów społecznych. [35] Konsekwentnie lewicowiec nigdy nie będzie zaspokojony celami, jakie już osiągnął; jego potrzeba procesu władzy zawsze go poprowadzi do pogoni za nowymi celami. Lewicowiec chce równości szans dla mniejszości. Kiedy to już zostanie osiągnięte nalega on na statystyczną równość osiągnięć dla mniejszości. I tak długo jak ktoś ukrywa w jakimś zakątku swego umysłu negatywne podejście do mniejszości, lewicowiec musi go przedukować. A mniejszości etniczne to za mało; nikt nie może mieć negatywnego podejścia do homoseksualistów, niepełnosprawnych, grubych, starych, brzydkich i takich i siakich itp. Nie jest wystarczającym, że opinia publiczna powinna być informowana o zagrożeniach związanych z paleniem, ostrzeżenia powinny być na każdym opakowaniu papierosów. Potem, że reklamy z papierosami

powinny być ograniczone albo w ogóle zakazane. Aktywiści nigdy nie będą zadowoleni dopóki tytoń nie zostanie zdelegalizowany, a potem przyjdzie czas na alkohol, śmieciowe jedzenie, itp. Aktywiści walczyli przeciw przemocy wobec dzieci, co było uzasadnione. Ale teraz chcą zakazać nawet dawania klapsów. Kiedy z tym się uporają będą chcieli zabronić czegoś innego, co uznają za szkodliwe, a potem inną rzecz a potem jeszcze inną. Nie zaspokoją się dopóki nie zdobędą kompletnej kontroli nad praktykami wychowawczymi dzieci. A potem przejdą do następnych kwestii.

220. Załóżmy, że zapytałeś lewicowców o listę WSZYSTKICH rzeczy, które są złe w społeczeństwie, a potem załóżmy, że wprowadziłeś KAŻDĄ społeczną zmianę, której się domagali. Na spokojnie można rzec, że, że za parę lat większość lewicowców znajdzie coś zupełnie nowego, na co będą narzekać, jakieś nowe społeczne "zło" do naprawienia, ponieważ po raz kolejny, lewicowcy są motywowani mniej przez cierpienie społeczne niż przez potrzebę zaspokojenia swojej żądzy władzy poprzez wprowadzanie swoich rozwiązań w społeczeństwie.

221. Z powodu ograniczeń nałożonych na swe myśli i zachowania poprzez ich wysoki poziom uspołecznienia, wielu lewicowców z typu nad-uspołecznionych nie może gonić za władzę w taki sposób jak inni ludzie. Dla nich żądza władzy ma tylko jeden moralnie akceptowalny upust, którym jest walka i narzucanie własnej moralności każdemu.

222. Lewicowcy, a w szczególności ci z rodzaju naduspołecznionych, są Prawdziwie Oddanymi w sensie książki Eric'a Hoffer'a, "The True Believer". Ale nie wszyscy Prawdziwie Oddani są z tego samego typu biologicznego jak lewicowcy. Przypuszczalnie prawdziwie-oddany nazista, na przykład, jest bardzo odmienny psychologicznie od prawdziwie-oddanego lewicowca. Z powodu swej zdolności jednomyślnego oddania się sprawie, Prawdziwie Oddani są przydatnym, a być może niezbędnym składnikiem jakiegokolwiek ruchu rewolucjonistycznego. Musimy przyznać, że jest to problem, z którym nie wiemy jak sobie poradzić. Nie jesteśmy pewni jak skierować energię Prawdziwie Oddanych na rzecz rewolucji przeciw

technologii. Obecnie można powiedzieć, że żaden Prawdziwie Oddany nie będzie bezpiecznym nabytkiem dla rewolucji dopóki nie będzie oddanych tylko i wyłącznie zniszczeniu technologii. Jeśli jest oddany jakiemuś innemu ideałowi, to może chcieć użyć technologii, jako narzędzia do dążenia do innego ideału (zobacz paragrafy 220, 221).

223. Niektórzy czytelnicy mogą powiedzieć, "Ta gadka o lewicowości to stek bzdur. Znam Jarka i Kryskę, którzy są typem lewicowców, ale nie mają w sobie tych wszystkich totalitarnych tendencji." Jest to raczej pewne, że wielu lewicowców, możliwe, że nawet statystycznie większość, to poczciwi ludzie, którzy szczerze wierzą w tolerowanie wartości innych ludzi (do pewnego stopnia) i nie chcieliby używać metod bezwzględnie narzucających komuś swoje zdanie do osiągnięcia swych społecznych celów. Nasze uwagi na temat lewicy nie mają zastosowania do każdego lewicowca z osobna, tylko opisują ogólny charakter lewicowości, jako ruchu. A główny charakter ruchu nie jest koniecznie zależny od proporcji różnych rodzajów ludzi należących do tego ruchu.

224. Ludzie, którzy dochodzą do pozycji władzy w lewicowych ruchach to z reguły lewicowcy z typu najbardziej żądnych władzy, ponieważ żądni władzy ludzie są tymi, którzy najmocniej się starają o pozycję władzy. Kiedy żądni władzy ludzie raz przejmą kontrolę nad ruchem, to zawsze się znajdzie wielu lewicowców z rodzaju bardziej łagodnego, którzy nie zgadzają się wewnątrznie z poczynaniami swoich przywódców, ale nie będą w stanie się im przeciwstawić. POTRZEBUJĄ wiary w swój ruch, i nie, dlatego że nie mogą jej porzucić, ponieważ wiąże się ona z ich przywódcami. Prawda, NIEKTÓRZY lewicowcy mają jaja, żeby przeciwstawić się totalitarnym tendencjom, które się pojawiają, ale z reguły przegrywają, ponieważ żądni władzy są lepiej zorganizowani, są bardziej bezlitośni zimniejsi i traktujący instrumentalnie, zadbali o to by stworzyć dla siebie silną podstawę władzy.

225. Te zjawiska pojawiają się także w Rosji i innych krajach przejętych przez lewicowców. Podobnie, przed upadkiem komunizmu w ZSSR, lewicowo podobni

ludzie na Zachodzie rzadko krytykowali ten kraj. Przyciśnięci nieco, przyznaliby, że ZSSR zrobiło wiele złego, ale potem próbowaliby znaleźć wymówkę dla komunistów i zaczęliby mówić o winie Zachodu. Zawsze zestawiają ze sobą Zachodnie działania wojskowe z agresją komunistów. Ludzie lewicowego typu na całym świecie z zapalem protestują przeciw akcjom armii USA w Wietnamie, ale kiedy ZSSR dokonało inwazji na Afganistan nie powiedzieli nic a nic. Nie, dlatego że pochwalali Sowieckie poczynania; lecz z powodu swej lewicowej wiary, po prostu nie byli w stanie postawić się naprzeciw komunizmowi. Dzisiaj, na uniwersytetach, które zdominowała "poprawność polityczna" jest prawdopodobnie wielu ludzi lewicowych, którzy osobiście nie pochwalają tłamszenia akademickiej wolności, ale jakoś im to zbytnio nie przeszkadza i zostawiają tą sprawę taką, jaka jest.

226. A zatem, biorąc pod uwagę to, że wielu lewicowców jest pod względem osobowości łagodnymi i tolerancyjnymi ludźmi to wcale to nie uniemożliwia lewicowości, jako całości posiadania totalitarnych ciągot.

227. Nasze dyskusje na temat lewicowości mają jedną poważną słabość. Wciąż jest niejasne, co właściwie znaczy słowo "lewicowiec". Wydaje się, że niewiele możemy z tym zrobić. Dzisiejsza lewicowość jest podzielona na całe spektrum aktywistycznych ruchów. Jednak nie wszystkie ruchy aktywistów są lewicowe, a niektóre ruchy aktywistów (na przykład radykalni ekolodzy) wydają się zawierać charakterystykę lewicowego typu jak również charakterystykę całkowicie nielewicowego typu, którzy powinni wiedzieć jak współpracować z lewicowcami. Zróznicowanie lewicowców przenikają się ze zróznicowaniem nielewicowców i my często mamy spory problem by stwierdzić czy dany człowiek jest lewicowcem czy też nie. Nasza koncepcja lewicowości jest zdefiniowana przez dyskusję, którą podaliśmy w tym artykule, i możemy jedynie doradzić czytelnikowi by używał własnego osądu w decydowaniu o tym, kto jest lewicowcem.

228. Ale byłoby przydatnym wymienić kilka kryteriów służących do stwierdzenia lewicowości. Te kryteria nie mogą być stosowane w sposób niezmienny i

niepodważalny. Wiele osób może spełnić kryteria wcale nie będąc lewicowcami, niektórzy lewicowcy mogą nie spełniać żadnego z kryteriów a jednak nimi będą. Powtarzamy, musisz dokonać osądu we własnym zakresie.

229. Lewicowiec jest ukierunkowany na kolektywizm szerokiej skali. Podkreśla, że obowiązkiem jednostki jest działanie dla społeczeństwa, a obowiązkiem społeczeństwa jest dbanie o jednostkę. Ma negatywne nastawienie do indywidualizmu. Często używa moralistycznego tonu. Jest za restrykcjami w posiadaniu broni, za edukacją seksualną i innymi psychologicznie "oświeconymi" edukacyjnymi metodami. Jest za planowaniem społecznym, za pozytywnymi akcjami, za multikulturalizmem. Ma skłonności do identyfikowania się z ofiarami. Jest przeciwny konkurencji i przemocy, ale często znajduje wymówkę dla lewicowców, którzy posuwają się do przemocy. Uwielbia używać powszechnie chwytliwych określeń lewicy, takich jak "rasizm", "seksizm", "homofobia", "kapitalizm", "imperializm", "neokolonializm", "ludobójstwo", "zmiany społeczne", "sprawiedliwość społeczna", "odpowiedzialność społeczna". Może najlepszą przesłanką, co do czyichś lewicowych tendencji jest sympatyzowanie z następującymi ruchami, feminizm, prawa gejów, prawa etniczne, prawa niepełnosprawnych, poprawność polityczna. Każdy, kto mocno sympatyzuje z KAŻDYM z tych ruchów jest niemal na pewno lewicowcem. [\[36\]](#)

230. Bardziej niebezpiecznymi lewicowcami są ci, którzy są najbardziej żądni władzy, ale często charakteryzuje ich arogancja albo dogmatyczne podejście do ideologii. Jednakże, najbardziej niebezpieczni lewicowcy ze wszystkich mogą być pewnie nadspołecznienionymi typami ludzi, którzy unikają irytujących aktów agresji i powstrzymują się przed ujawnianiem swej lewicowości, lecz pracują za to po cichu i dyskretnie promując kolektywistyczne wartości, "oświecone" psychologiczne techniki socjalizujące dzieci, uzależniające jednostki od systemu, i tak dalej. Ci krypto-lewicowcy (jak ich nazywamy) przypominają typ burżuazyjny, jeśli chodzi o praktyczne działanie, ale różnią się od nich psychologicznie, ideologicznie i motywami. Przeciętny burżuj, próbuje wprowadzić ludzi pod kontrolę systemu, aby chronić swoje życie lub robi to tylko, dlatego, że jest to konwencjonalne. Krypto-

lewicowcy próbują wprowadzić ludzi pod kontrolę systemu, dlatego że są Prawdziwie Oddanymi dla kolektywistycznej ideologii. Krypto-lewicowcy różnią się od przeciętnego lewicowca o typie naduspołecznionym tym, że jego buntowniczy zapał jest słabszy i jest bezpieczniej uspołeczniony. Krypto-lewicowcy różnią się od przeciętnego dobrze-uspołecznionego burżuj tym, że ma w sobie głębokie braki, które sprawiają, że jest niezbędnym dla niego oddanie się sprawie i kolektywowi. Może to właśnie dlatego (lepiej-wyrafinowana) żądza władzy krypto-lewicowca jest silniejsza niż ta u przeciętnego burżuaza.

NOTKA KOŃCZĄCA

231. W całym tym artykule używaliśmy może niedokładnych stwierdzeń, które miały ująć wszystko, co z nimi związane, ale niestety można mieć do nich też mnóstwo zastrzeżeń; niektóre nasze stwierdzenia mogą być nieprawdziwe. Braki odpowiednich informacji i potrzeba zwięzłości tego artykułu uczyniła niemożliwym sformułowanie naszych wywodów bardziej dokładnie czy umieszczenia wszystkich typów spraw. I oczywiście w dyskusji tego typu trzeba polegać w głównej mierze na intuicyjnym osądzie, a to czasami może być złudne. A więc nie uważamy, że ten artykuł wyraża coś więcej niż nieokrzesane przybliżenie prawdy.

232. Mimo wszystko, jesteśmy dosyć mocno przekonani, że ogólne zarysowanie sprawy przedstawione tutaj jest dosyć poprawne. Tylko, że jeden możliwie słaby punkt powinien zostać tu wspomniany. Przedstawiliśmy lewicowość w swojej współczesnej formie, jako zjawisko szczególne dla naszych czasów i jako symptom zaburzenia procesu władzy. Ale możemy się mylić w tej sprawie.

Naduspołecznieniony typ ludzi, który próbuje zaspokoić swą żądzę władzy poprzez narzucanie innym swojej moralności na pewno istniał już od jakiegoś czasu. Lecz **UWAŻAMY**, że decydującą rolę odegrało poczucie niższości, niska samoocena, bezsilność, identyfikacja z ofiarami, którzy sami z siebie nie są ofiarami, to jest właśnie charakterystyka współczesnej lewicowości. Identyfikacja z ofiarami przez ludzi, którzy ofiarami nie są jest widziane do pewnego stopnia w XIX wiecznej lewicowości i we wczesnym Chrześcijaństwie jak dotąd udało nam się rozpoznać tam, symptomy niskiej samooceny itp. nie jesteśmy tego jednak aż tak pewni w tych przypadkach i innych jak w przypadku współczesnej lewicowości. Ale nie jesteśmy w stanie dowieść jednoznacznie, że żaden taki ruch nie istniał przed współczesną lewicowością. To jest ważne pytanie, na które odpowiedzi powinni poszukać historycy.

NOTES / NOTATKI

[1] (Paragraf 19) Dowodzimy, że WSZYSCY albo, chociaż ogromna większość, okrutnik czy bezlitosny konkurent ma poczucie niższości.

[2] (Paragraf 25) Podczas epoki wiktoriańskiej wielu nadspołecznionych ludzi cierpiało na poważne problemy psychiczne spowodowane tłumieniem swoich uczuć seksualnych. Freud najwyraźniej oparł swoje teorie o ten typ ludzi. Obecnie skupienie społecznienia przełączyło się z seksu na agresję.

[3] (Paragraf 27) Niekoniecznie włączając w to specjalistów od inżynierii czy "ciężkiej" nauki.

[4] (Paragraf 28) Jest wiele jednostek średniej czy wyższej klasy, którzy opierają się części tych wartości, jednak z reguły ich opór jest mniej lub bardziej skryty. Taki opór pojawia się w mediach masowych tylko w ograniczonym stopniu. Głównym nacisk propagandy w naszym społeczeństwie jest łożony na ustalone już wartości. Głównym powodem, dlaczego te wartości stały się, jakby to powiedzieć, oficjalnymi wartościami naszego społeczeństwa jest spowodowane tym, że są przydatne dla uprzemysłowionego systemu. Przemoc jest niepochowalana, ponieważ zaburza działanie systemu. Rasizm jest niepochowalany, ponieważ konflikty etniczne także przeszkadzają systemowi, dyskryminacja marnuje talenty członków mniejszości, które mogłyby okazać się przydatne dla systemu. Bieda musi zostać "wyleczona", ponieważ podklasa powoduje problemy dla systemu, a kontakt z podklasą obniża morale pozostałych klas. Kobiety są zachęcane do prowadzenia kariery, ponieważ ich talenty są przydatne dla systemu, a co ważniejsze, ponieważ poprzez posiadanie regularnej pracy, kobiety lepiej są wcielane do systemu i wolą go bardziej niż własne rodziny. To pomaga w osłabieniu solidarności i więzi rodzinnych. (Przywódcy systemu mówią, że chcą zacieśnić więzi rodzinne, ale tak naprawdę mają na myśli, że chcą, aby rodziny służyły, jako efektywne narzędzia do uspołeczniania dzieci według potrzeb i uznania

systemu. Twierdzimy w paragrafach 51, 52, że system nie może pozwolić, aby rodzina czy inna drobna grupa społeczna stała się silna lub niezależna.)

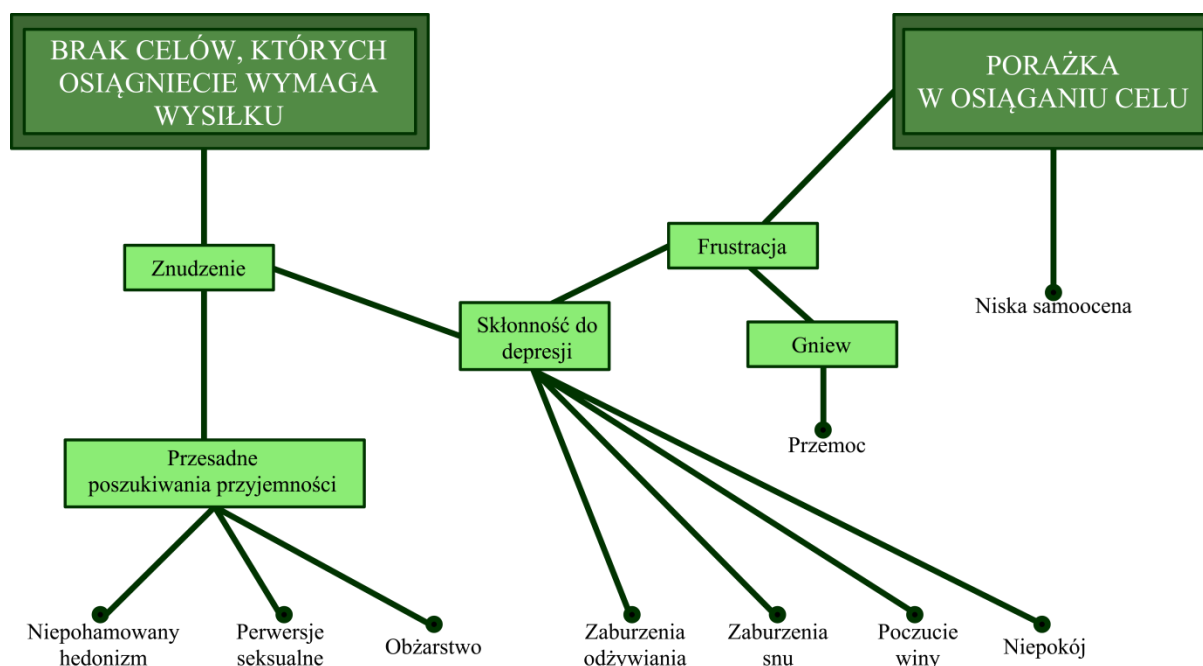
[5] (Paragraf 42) Można twierdzić, że większość społeczeństwa nie chce podejmować decyzji na własną rękę, tylko wolą, aby ich przywódcy myśleli za nich. Jest w tym trochę prawdy. Ludzie lubią podejmować decyzje w małych sprawach, ale podejmowanie decyzji w sprawach trudnych, fundamentalnych wymaga zmierzenia się z konfliktem psychologicznym, a większość ludzi nienawidzi takich konfliktów. Stąd wolą polegać na innych w podejmowaniu trudnych decyzji. Ale to nie oznacza, że wolą mieć decyzje narzucone bez jakiegokolwiek możliwości wpłynięcia na te decyzje. Większość ludzi jest typu podążającego (zwolenniczego), a nie przywódczego, ale lubią mieć bezpośredni osobisty dostęp do swoich przywódców, chcą mieć możliwość wpływania na przywódców i do pewnego stopnia uczestniczyć w podejmowaniu nawet trudnych decyzji. Co najmniej do tego stopnia potrzebują autonomii.

[6] (Paragraf 44) Niektóre z symptomów tutaj wymienionych są podobne do tych, które przejawiają zwierzęta w klatkach.

Aby wyjaśnić, w jaki sposób te symptomy pojawiają się w wyniku ciągłego niezaspokojonego procesu władzy:

Zdrowy rozsądek rozumnego człowieka podpowiada, że brak celu, których osiągnięcie wymaga wysiłku prowadzi do nudy, a ta nuda, nieustannie trwająca, często prowadzi w końcu do depresji. Porażka w osiąganiu celów, prowadzi do frustracji i obniżenia samooceny. Frustracja prowadzi do gniewu, gniew do agresji, często odbijająca się na żonie lub dzieciach. Wykazano, że długotrwała frustracja z reguły prowadzi do depresji a ta depresja powoduje poczucie winy, zaburzenia snu, zaburzenia odżywiania się i złe myśli o sobie. Ci, którzy chylą się ku depresji szukają przyjemności jak zatruty antidotum; stąd nienasycony hedonizm, przesadny seks z perwersjami, jako sposobem na "nowy start". Nuda także często prowadzi do nadmiernego poszukiwania przyjemności, stąd braki w nowych celach, ludzie często wtedy traktują przyjemność, jako cel. Patrz ilustracja.

DIAGRAM SYMPTOMÓW WYNIKAJĄCYCH Z ZABURZENIA PROCESU WŁADZY



Powyższe stwierdzenie jest uproszczeniem. Rzeczywistość jest bardziej złożona i oczywiście ciągle niezaspokojenie procesu władzy nie jest TYLKO jedynym powodem opisanych symptomów.

Poza tym, kiedy wymieniamy ciągle niezaspokojenie to niekoniecznie mamy na myśli, że depresja jest na tyle poważna, że potrzebuje leczenia psychiatrycznego. Często tylko chodzi tylko o łagodne formy depresji. A kiedy mówimy o celach nie zawsze mamy na myśli dalekosiężne, przemyślane cele. Dla wielu albo większości ludzi na przestrzeni historii, cele dotyczące się przetrwania (jedynie dostarczenie sobie i swojej rodzinie jedzenia z dnia na dzień) były całkiem wystarczające.

[71 (Paragraf 52)] Częściowy wyjątek może być zrobiony dla kilku biernych, zamkniętych w sobie grup, takich jak Amisze, którzy wywierają mały wpływ na społeczeństwo. Pomijających ich, część autentycznych drobnych społeczności istnieje w Ameryce po dziś dzień. Na przykład, młodociane gangi i "kulty". Wszyscy

postrzegają je, jako niebezpieczne, i takie są, ponieważ członkowie tych grup są raczej lojalni wobec siebie aniżeli wobec systemu, stąd system nie może ich kontrolować. Albo weźmy na przykład cyganów. Cyganie głównie trudnią się kradzieżami i oszustwami, ponieważ ich lojalność wobec siebie jest tak silna, że w dowolnym momencie mogą powołać na świadka jednego ze swoich, który zawsze "udowodni" ich niewinność. Oczywiście system byłby w poważnych tarapatach, jeśli zbyt wielu ludzi należałoby do takich grup.

Niektórzy z chińskich myślicieli z początku XX wieku, którzy zajmowali się modernizacją Chin uznali konieczność rozbicia drobnych grup społecznych takich jak rodzina: "(Według Sun Yat-sen'a) Chińczycy potrzebują nowej fali patriotyzmu, który doprowadzi do przeniesienia lojalności z rodziny na państwo.. (Według Li Huang'a)" tradycyjne powiązania, zwłaszcza z rodziną, muszą zostać porzucone, jeśli nacjonalizm ma się rozwinąć w Chinach "(Chester C. Tan, Chińska myśl polityczna w dwudziestym wieku ", str. 125, str. 297)

[8] (Paragraf 56) Tak, wiemy, że XIX-wieczna Ameryka miała swoje problemy, też poważne, ale z powodu zwięzłości manifestu musieliśmy się wyrazić w sposób uproszczony.

[9] (Paragraf 61) Zostawmy na boku "podklasy". Mówimy o mainstreamie.

[10] (Paragraf 62) Niektórzy społeczni naukowcy, pedagodzy, fachowcy od "zdrowia umysłowego" i inni robią wszystko, co w ich mocy, aby przesunąć zapędy społeczne do grupy pierwszej, starając się upewnić, że wszyscy mają satysfakcjonujące życie.

[11] (Paragrafy 63, 82) Czy pogoń za nieskończonym materiałem posiadania to tak naprawdę sztuczny twór reklamowego i marketingowego przemysłu? Na pewno nie istnieje wrodzona ludzka pogoń za materialnymi dobrami. Było wiele kultur, w których ludzkie pożądanie za dobrami materialnymi, było znacznie mniejsze niż ich potrzeby fizyczne (Australijscy aborygeni, tradycyjna meksykańska rolnicza kultura, niektóre kultury afrykańskie). Z drugiej zaś strony było też wiele przed-

przemysłowych kultur, w których posiadanie dóbr materialnych odgrywało ważną rolę. A więc nie możemy stwierdzić, że dzisiejsza kultura nastawiona na posiadanie dóbr materialnych jest tylko i wyłącznie tworem reklamowego i marketingowego przemysłu. Ale jest jasne, że reklamowy i marketingowy przemysł odgrywał ważną rolę w stworzenie tej kultury. Duże korporacje, które wydają miliony na reklamę, nie wkładałyby takiej fortuny bez solidnego dowodu, że odzyskają ją w postaci zwiększonej sprzedaży. Jeden członek FC spotkał menedżera sprzedaży parę lat temu, który był wystarczająco szczery żeby mu powiedzieć "Naszą pracą jest sprawienie by ludzie kupili rzeczy, których nie chcą i nie potrzebują." Potem opisał jak niewykształcony nowicjusz mógłby zaprezentować ludziom fakty na temat produktu, i nie sprzedać niczego, podczas gdy wykształcony i doświadczony fachowiec sprzedaży wcisnąłby te same produkty tym samym ludziom. TO pokazuje, że ludzie są zmanipulowani do kupowania rzeczy, których nie chcą.

[12] (Paragraf 64) Problem bezcelowości wydaje się być mniej poważny w przeciągu ostatnich 15 lat, ponieważ ludzie czują się mniej bezpieczni psychicznie i ekonomicznie niż dawniej, a potrzeba bezpieczeństwa zapewnia cel. Lecz bezcelowość została zastąpiona przez frustrację związaną z problemami z utrzymaniem bezpieczeństwa. Podkreślamy problem bezcelowości, ponieważ liberałowie i lewicowcy chcieliby rozwiązać nasze problemy społeczne poprzez stworzenie społeczeństwa, które zagwarantowałoby bezpieczeństwo każdemu; ale jeśli to byłoby wykonalne to sprowadziłoby to tylko problem bezcelowości. Prawdziwym problemem nie jest więc czy społeczeństwo zapewnia dobrze czy źle ludziom bezpieczeństwo; problem jest to, że ludzie są zależni od systemu pod względem bezpieczeństwa zamiast posiadania jej we własnych rękach. To, swoją drogą, jest częściowo powód, dla którego ludzie próbują uzyskać prawo do posiadania broni; posiadanie broni palnej doprowadzi do tego, że bezpieczeństwo będzie spoczywało w ich rękach.

[13] (Paragraf 66) Wysiłki konserwatystów prowadzące do zmniejszenia ilości rządowych regulacji są bez znaczenia dla przeciętnego człowieka. Po pierwsze, tylko część regulacji może być zniesionych, ponieważ większość przepisów jest potrzebna.

Inna sprawa to to, że większość deregulacji dotyka raczej interesów aniżeli przeciętnych ludzi, a główny efekt jest z tego taki, że władza jest przekazywana z rąk rządu do rąk prywatnych korporacji. Dla przeciętnego człowieka to znaczy tylko tyle, że zmieniana jest tylko osoba ingerująca w jego życie z rządu na dużą korporację, a także to, co może być dozwolone, na przykład, pod korporacjami może być zezwolone, aby wywalać więcej chemikaliów do zasobów wody ludzi i zwiększyć ich szansę na zachorowanie na raka. Konserwatyści biorą po prostu przeciętnego człowieka za frajera, wykorzystując jego odrazę dla Wielkiego Rządu, aby promować władzę Wielkich Interesów.

[14] (Paragraf 73) Gdy ktoś pochwała cel, dla którego propaganda jest używana w tym przypadku, to nazywa ją ogólnie "edukacją" albo używa innego podobnego eufemizmu. Ale propaganda to propaganda, niezależnie od celu, do którego jest używana.

[15] (Paragraf 83) Nie pochwalamy ani też nie potępiamy inwazji w Panamie. Używamy jej tylko do zobrazowania sprawy.

[16] (Paragraf 95) Kiedy amerykańskie kolonie były pod zwierzchnictwem brytyjskim było mniej i mniej efektywnych legalnych gwarancji wolności niż po ustanowieniu Amerykańskiej Konstytucji, a jednak było więcej osobistej wolności niż w przed-przemysłowej Ameryce, zarówno przed jak i po Wojnie o Niepodległość, niż zanim Rewolucja Przemysłowa zawitała w tym państwie. Cytujemy "Przemoc w Ameryce: Historyczne i Porównawcze Perspektywy", edytowane przez Hugh Dais Graham i Ted Robert Gurr, Rozdział 12 autorstwa Roger Lane, strony 476-478: "Narastający wzrost standardów życia, a wraz z tym rośnie zależność od oficjalnego egzekwowania prawa (w XIX-wiecznej Ameryce) ... było to powszechne dla całego społeczeństwa... Zmiana w społecznym zachowaniu jest tak długoterminowa i tak dalekosiężna, że sugeruje to związek z najbardziej fundamentalnym ze współczesnych procesów społecznych; przemysłowej urbanizacji samej w sobie.." Massachusetts w 1835 miało problem z populacją liczącą sobie 660 940 ludzi, z czego 81%

zamieszkujących na wsi, rodzimie urodzonych, przytłaczająco przed-przemysłowych. Ci obywatele byli przyzwyczajeni do znacznej wolności osobistej. Czy to wóźniczowe, farmerzy, rzemieślnicy wszyscy byli przyzwyczajeni do ustanawiania swoich własnych planów zajęć, a istota ich pracy czyniła ich niezależnymi od siebie nawzajem.. Problemy jednostek, grzechy czy zbrodnie, nie powodowały ogólnie szerszego zaniepokojenie społecznego.." Ale wpływ bliźniaczych ruchów w stronę miasta i fabryk. Oba te ruchy zebrały właśnie siły w 1835, miały stopniowy wpływ na prywatne zachowania na przestrzeni XIX wieku i też do XX-stego. Fabryki wymagały systematyczności w zachowaniu, życia dostosowanego do przestrzegania rytmu zegara i kalendarza, wymagań brygadzystów i kierowników. W mieście i miasteczkach, potrzeby mieszkania w bliższych i bardziej upchanych sąsiedztwach zahamowało wiele czynności wcześniej niewybaczalnych. Zarówno pracownicy wysoko wykwalifikowani jak i ci niżej w większych przedsiębiorstwach są zależni od siebie; Tak jak praca jednego człowieka pasuje do drugiego, tak i interes człowieka już nie należy do niego.

"Wyniki nowej organizacji życia i pracy były widoczne do 1900 roku, kiedy jakies 76% z 2 805 346 mieszkańców Massachusetts zostali sklasyfikowani, jako mieszcuchy. Więcej przemocy i nieregularnego zachowania, które było tolerowane w życiu codziennym, niezależne społeczeństwo nie mogło być już dłużej akceptowane w bardziej sformalizowanej i kooperacyjnej atmosferze w późniejszym okresie.... Przejście do miast, w skrócie, stworzyło bardziej uległe, bardziej uspołecznione, bardziej "cywilizowane" pokolenie niż poprzednie."

[17] (Paragraf 117) Apologeci (ludzie przedstawiający argumenty w sprawach kontrowersyjnych) stojący za systemem uwielbiają cytować przypadki wyborów, w których o zwycięstwie zdecydował jeden czy dwa głosy, lecz takie przypadki są rzadkie.

[18] (Paragraf 119) "Dziś, na zaawansowanych technologicznie terytoriach, ludzie żyją bardzo podobnie niezależnie od geograficznych, religijnych i politycznych różnic. Życie codzienne chrześcijańskiego urzędnika bankowego w Chicago, buddystycznego

urzędnika bankowego w Tokio i komunistycznego urzędnika bankowego są bliższe sobie niż jakichkolwiek ludzi, którzy żyli tysiąc lat wcześniej. Te podobieństwa są wynikiem powszechnej technologii.." L. Sprague de Camp, "Starożytni Inżynierowie, „ edycja Ballantine, strona 17.

Życia tych trzech urzędników bankowych nie są IDENTYCZNE. Ideologia ma PEWIEN wpływ. Ale wszystkie technologiczne społeczeństwa, w celu przetrwania, muszą ewoluować według PRZYBLIŻONEJ, podobnej ścieżki.

[19] (Paragraf 123) Po prostu pomyśl o nieodpowiedzialnych genetycznych inżynierach, którzy mogliby stworzyć dziesiątki terrorystów.

[20] (Paragraf 124) Na przykład kolejnych niechcianych konsekwencji medycznego postępu, załóżmy, że wynaleziono niezawodne lekarstwo na raka. Nawet, jeśli leczenie byłoby tak drogie, że byłoby dostępne tylko dla elit, to i tak by ogromnie zmniejszyło ich chęć do zatrzymywania wycieków rakotwórczych związków do środowiska. (Bo przecież mamy lekarstwo na raka, więc po co się przejmować tym, że trujemy rakotwórczymi związkami środowisko?)

[21] (Paragraf 128) Ponieważ ludzie mogą uznać za paradoksalne poglądy, że ogromne ilości dobrych rzeczy mogą się dodawać do złych, przedstawiamy analogie. Załóżmy, że Pan A gra w szachy z Panem B, a Pan C - Czempion, zagląda przez ramię Panu A. Pan A oczywiście chce wygrać grę, a więc kiedy Pan C wskazuje mu dobry dla niego ruch, ten go wykona, wyświadcza, więc Panu A przysługę. Lecz załóżmy teraz, że Pan C mówi Panu A jak wykonać WSZYSTKIE jego ruchy. W każdym szczególnym przypadku wyświadcza Panu A przysługę pokazując mu najlepszy ruch, ale przez wykonania WSZYSTKICH jego ruchów psuje mu grę, ponieważ nie ma sensu w tym, żeby Pan A grał w grę, jeśli ktoś inny robi za niego wszystkie ruchy. Sytuacja współczesnego człowieka jest analogiczna do tej, w której znalazł się Pan A. System jest takim czempionem - czyni życie jednostki łatwiejszym w niezliczony sposób, ale robiąc to pozbawia go kontroli nad jego własnym losem.

[22] (Paragraf 137) Tutaj rozpatrujemy tylko konflikt wartości wewnątrz mainstreamu. Na rzecz uproszczenia pominęliśmy obraz wartości "ałtsajdera", takich jak, na przykład to, że dzika natura jest ważniejsza niż ludzki dobrobyt ekonomiczny.

[23] (Paragraf 137) Własny interes nie jest koniecznie MATERIALNYM własnym interesem. Może się składać z wypełnienia jakiejś psychologicznej potrzeby, na przykład, głoszenia swojej ideologii czy religii.

[24] (Paragraf 139) Określenie: Jest to w interesie systemu, aby zezwalać na pewną określoną wolność w niektórych sferach. Na przykład, wolność gospodarcza (z odpowiednimi prawami i ograniczeniami) udowodniła, że sprzyja w gospodarczym rozwoju. Ale tylko zaplanowana, ograniczona wolność w interesie systemu. Jednostki muszą być zawsze trzymane na smyczy, nawet, jeśli smycz jest czasem dość długa (zobacz paragrafy 94, 97).

[25] (Paragraf 143) Nie chcemy sugerować, że wydajność albo potencjał przetrwania społeczeństwa jest zawsze odwrotnie proporcjonalny do siły nacisku czy dyskomfortu, jaki wywiera ono na ludzi. To na pewno nie jest dziełem przypadku. Istnieje dobry powód, żeby wierzyć, że wiele prymitywnych społeczeństw wywierało na swoich ludzi mniejszy nacisk niż europejskie społeczeństwo robi to dziś, ale europejski społeczeństwo udowodniło swą większą wydajność niż jakiegokolwiek inne prymitywne społeczeństwo i zawsze wygrywało konflikty z takimi społeczeństwami, z powodu przewagi zdobytej poprzez technologię.

[26] (Paragraf 147) Jeśli myślisz, że bardziej efektywne egzekwowanie prawa jest całkowicie dobre, ponieważ zapobiega przestępczości, to pamiętaj, że przestępczość jest definiowana przez system i nie jest koniecznie tym co TY nazywasz przestępczością. Dziś, palenie marihuany jest uznawane za "przestępstwo", a w niektórych miejscach w Stanach Zjednoczonych, także posiadanie niezarejestrowanej broni palnej. Jutro, posiadanie JAKIEJKOLWIEK broni palnej czy to zarejestrowanej czy też nie może być uznane za przestępstwo, to samo może się stać z

niepochwalanymi metodami wychowywania dzieci, takimi jak dawanie klapsów. W niektórych krajach, wyrażanie opinii politycznych sprzecznych z obecnie panującą opcją polityczną jest przestępstwem, i nie ma na to gwarancji, że nigdy coś takiego nie zdarzy się w USA, ponieważ żadna konstytucja ani system polityczny nie trwa wiecznie.

Jeśli społeczeństwo potrzebuje, ogromnie silnego prawodawstwa, to jest coś definitywnie nie tak z tym społeczeństwem; musi wywierać na ludzi do silny nacisk, jeśli tak wielu ludzi odmawia stosowania się do zasad, albo przestrzegają ich tylko, dlatego że są do tego zmuszani. Wiele społeczeństw w przeszłości miała niewiele albo żadnego formalnego egzekwowania prawa.

[27] (Paragraf 151) Na pewno, społeczeństwa z przeszłości miały możliwości oddziaływania na zachowanie ludzi, ale były prymitywne i o niskiej skuteczności w porównaniu do technologicznych możliwości, które są obecnie ciągle rozwijane.

[28] (Paragraf 152) Jednakże, niektórzy psychologowie publicznie wydali opinię, z której wynika pogarda dla ludzkiej wolności. A matematyk Claude Shannon był cytowany w Omni (Sierpień 1987), "Wyobrażam sobie czasy, w których człowiek będzie tym samym dla robotów, co psy dla ludzi, jestem za maszynami."

[29] (Paragraf 154) To nie jest sajens fikszyn! Po napisaniu paragrafu 154 wpadł nam w ręce artykuł w Scientific American, według którego naukowcy aktywnie rozwijają techniki identyfikacji przyszłych możliwych przestępców i leczenia ich kombinacją biologicznych i psychologicznych sposobów. Niektórzy naukowcy opowiadają się za obowiązkowym wprowadzeniem tego leczenia, które może być dostępne w najbliższej przyszłości. (Patrz "Seeking the Criminal Element", autorstwa W. Wayt Gibbs, Scientific American, Marzec 1995.) Myślisz może, że to jest OK, ponieważ leczenie byłoby stosowane na tych, którzy mogliby się stać groźnymi przestępcami. Ale oczywiście to na tym nie postanie. Następnie, leczenie będzie stosowane na tych, którzy mogą się stać pijanymi kierowcami (oni także zagrażają życiu ludzi), a wtedy może przyjdzie czas na tych, którzy dają klapsy swoim dzieciom, następnie działacze

na rzecz środowiska, którzy sabotują wycinanie lasów, a na koniec ci, których zachowanie jest niewygodne dla systemu.

[30] (Paragraf 184) Kolejną zaletą przyrody, jako kontr-ideału dla technologii jest to, że wśród wielu ludzi, przyroda wywołuje rodzaj czci powiązanej z religią, dzięki czemu przyroda może być wyidealizowana na podstawie religijnej. To prawda, że w wielu społeczeństwach religia służyła, jako wsparcie i uzasadnienie dla zaprowadzonego porządku, ale także jest prawdą to, że religia często zapewniała podstawę dla buntu. A zatem może być przydatnym, wprowadzenie religijnego aspektu do buntu przeciw technologii, tym bardziej, że Zachodnie społeczeństwo nie ma dziś mocnych religijnych fundamentów. Religia, obecnie jest używana, jako tanie i łatwe wsparcie dla wąskiego i blisko wzrocznego egoizmu (niektórzy konserwatyści używają religii w ten sposób), albo nawet religia jest wykorzystywana w cyniczny sposób do robienia pieniędzy (przez wielu ewangelistów), albo degeneruje w nieokrzesany irracjonalizm (fundamentalistyczne protestanckie sekty, "kulty"), albo po prostu popadają w stagnację (Katolicyzm / główna linia Protestantyzmu). Najbliższą rzeczą silnej, szeroko rozpowszechnionej, dynamicznej religii jest to, co na Zachodzie jest widziane, jako quasi-religijna lewicowość, lecz lewicowość dziś jest podzielona i nie ma jasnego, ujednoczonego, pobudzającego celu.

A zatem mamy w naszym społeczeństwie religijną próżnię, która może być wypełniona przez religijnie nastawioną przyrodę będąc przeciwnikiem technologii.

Lecz byłoby błędem wymyślenie sztucznej religii, która spełniałaby tę rolę. Taka wymyślona religia pewnie okazałaby się porażką. Weźmy na przykład religię "Gaia".

Czy jej zwolennicy NA SERIO wierzą w to, czy po prostu odgrywają rolę czy trollują? Jeśli po prostu trollują, to ta religia zaliczy w końcu klępkę.

Najlepiej będzie nie próbować wprowadzać religii do konfliktu przyroda kontra technologia, dopóki NAPRAWDĘ nie uwierysz sam w tą religię i nie przekonasz się, że wzbudza ona głęboki, poważny i autentyczny odzew wśród innych ludzi.

[31] (Paragraf 189) Zakładając, że taki ostateczny krok miałby miejsce.

Wyobraźalnie uprzemysłowiony system mógłby zostać wyeliminowany w swego rodzaju stopniowej czy częściowej formie (zobacz paragrafy 4, 167 i Notka 4).

[32] (Paragraf 193) To jest nawet wyobraźalne (w małym stopniu), że rewolucja może składać się tylko z masowej zmiany podejścia do technologii w relatywnie stopniowym i bezbolesnym procesie unicestwiania uprzemysłowionego systemu. Lecz jeśli by tak się stało to byśmy mieli sporego farta. Jest bardziej prawdopodobne, że przeniesienie do nietechnologicznego społeczeństwa będzie bardzo trudne i pełne konfliktów i katastrof.

[33] (Paragraf 195) Gospodarcza i technologiczna struktura społeczeństwa jest nieco ważniejsza niż polityczna struktura, jeśli chodzi o stanowienie sposobu życia przeciętnego człowieka (zobacz paragrafy 95, 119 i Notki 16, 18).

[34] (Paragraf 215) To stwierdzenie odnosi się do naszej szczególnej formy anarchizmu. Szerokie spektrum społecznych postaw zostało nazwanych po prostu "anarchizmem", i jest możliwe, że wielu którzy uważają się za anarchistów nie zgodziliby się ze stwierdzeniem z paragrafu 215. Powinno się wziąć pod uwagę tak swoją drogą, że istnieje pozbawiony przemocy ruch anarchistyczny, którego członkowie nie zaakceptowaliby FC (Free Club), jako anarchistycznego i szczególnie nie pochwaliliby metod przemocy autorstwa FC.

[35] (Paragraf 219) Wielu lewicowców jest motywowanych przez wrogość, a ta wrogość prawdopodobnie wynika po części z frustracyjnej chęci władzy.

[36] (Paragraf 229) Ważną rzeczą do zrozumienia jest to, że uważamy kogoś, kto sympatyzuje z tymi RUCHAMI w takiej formie, jakiej istnieją one w obecnym społeczeństwie. Ktoś, kto wierzy, że kobiety, homoseksualiści, itp. powinni mieć równe prawa nie koniecznie jest lewicowcem. Feministki, prawa gejów, itp. ruchy, które istnieją w naszym społeczeństwie mają szczególnie ideologiczny ton, który

charakteryzuje lewicowość, a jeśli ktoś wierzy na przykład w to, że kobiety powinny mieć równe prawa, to nie koniecznie ten ktoś musi sympatyzować z ruchem feministycznym, który istnieje dzisiaj.

KONIEC

nie-Copyright(c) Gałęzioreki Czempion

galezioarki@rambler.ru

użyte czcionki:

Courier New

Times New Roman

Akvaleir